



# TYGODNIK SANOCKI

9 WRZEŚNIA 2016 | NR 36 (1288) | CENA: 2,50 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWU 58.14.11.0 | Nakład 3000 egz. | [f](#)/TYGODNIK.SANOCKI

# Skarby w zasięgu ręki

Zjazd Karpacki rozpalil nasze uczucia do gór. One drze-  
mią w nas przez okrągły rok,  
ale budzą się gwałtownie  
w letnie wieczory i wrześnio-  
we, wylaniające się z mgieł,  
poranki. Dromadery po-  
nin przysypiają, zachęcają  
do wejścia na szlak.

Na trasach najpiękniejsze na  
świecie widoki. Zwłaszcza, gdy  
zieleń nasiąka złotem i purpu-  
rą. Zanim przyroda otuli się  
w listopadowe brzozy, w Biesz-  
czadach dzieją się cuda.

W tym roku rekordowo  
wędrowali po bieszczadzskich  
szczytach turyści. Na podsu-  
mowania przyjdzie czas, ale już  
wiadomo, że tak dobrego, pod  
względem turystycznego ru-  
chu, okresu dawno nie było.

Turystów we wrześniu  
mniej, więc czas na nas, miesz-  
kańców bieszczadzskich bram,  
byśmy poza nie wreszcie  
powychodzili i skorzystali  
z dobrodziejstw, jakie mamy  
od losu. Piękno w zasięgu ręki,  
do którego tęsknić nie wypa-  
da, bo było, bo jest.

Szczęściarze.



## Konkurs na dyrektora szpitala



## Wybór zawieszony

W poniedziałek 5 września miał zostać rozstrzygnięty konkurs na dyrektora szpitala. Dokumenty złożyło trzech kandydatów. Na wtorek było już umówione spotkanie nowego szefa SP ZOZ z ordynatorami, a na środę ze związkami zawodowymi. Obrady komisji konkursowej zostały jednak przerwane. Powód? Okazało się, że istnieje zależność prawna pomiędzy jednym z członków komisji a kandydatem. Chodziło o lekarza Igora Wójciaka, pozostającego w zależności służbowej w stosunku do Grzegorza Panka, zastępcy dyrektora ds. administracyjnych SP ZOZ, pełniącego obecnie obowiązki dyrektorskie, który złożył dokumenty i wystartował w konkursie.

7

## Dotacja na Wierchy

MOSiR otrzyma kolejną dotację na modernizację stadionu Wierchy. Sanocki wniosek znalazł się na liście, ogłoszonej w środę przez Urząd Marszałkowski w Rzeszowie.

Wartość całego projektu to ponad 2 mln zł, natomiast dofinansowanie wyniesie prawie 1,35 mln. Większość tych pieniędzy przeznaczona zostanie na termomodernizację dwóch obiektów – budynku Wierchów oraz Centrum Sportów Ekstremalnych.

22

## Od-wagi!

Z Magdaleną Gajdą, prezesem zarządu Fundacji OD-WAGA rozmawia Tomek Majdosz



W tym roku mija pięćdziesiąt lat, od kiedy otyłość wpisano na Listę Chorób i Problemów Zdrowotnych Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). Późno, ale czy coś od tamtej pory zmieniło się w rozumieniu i postrzeganiu otyłości?

Rzeczywiście pół wieku temu Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) wpisała otyłość na wspomnianą przez pana listę pod kodem E66. W Polsce ta lista obowiązuje od 1996 roku.

5

## Filmowy skansen

## Draża. James Bond z AK



Pasjonaci z Grupy Rekonstrukcji Historycznej „San” zostali zaproszeni do udziału w filmie poświęconym „Draży” – legendarnemu Serbowi, który podczas drugiej wojny światowej walczył w szeregach Armii Krajowej. Fabularyzowany dokument przygotowuje TVP Rzeszów na zamówienie TVP Historia i TVP1. Zdjęcia kręcono w ubiegły piątek w skansenie, którego obiekty i plenery są chętnie wykorzystywane przez filmowców. To właśnie w MBL dwa lata temu Wojciech Smarzowski nagrał jedną z najważniejszych i najbardziej widowiskowych scen „Wołynia”. Nasi rekonstruktorzy również wystąpili w tym obrazie.

15

## Dziś w numerze

Czekaliśmy na wynik konkursu na stanowisko dyrektora szpitala. Nie udało się, niestety, i jeszcze przez pewien czas potrwa bezkrólowie przy ul. 800-lecia. Dlaczego komisja konkursowa nie wybrała jednego spośród trzech kandydatów? Szukamy odpowiedzi.

Przy Gimnazjum nr 2, budynku z najbogatszą edukacyjną tradycją w mieście, otwarto nowoczesną salę gimnastyczną, którą udało się wybudować przy udziale finansowania zewnętrznego; z miejskiej kasy wydano 500 tys., czyli jedną czwartą kosztów całej inwestycji. Wiceminister oświaty Marzena Drab, obecna na uroczystości, uspokajała nauczycieli: reformy nie trzeba się bać; gimnazja nie będą likwidowane, lecz wygaszane. Przebieg i koszty tego procesu będą zależały od decyzji władz samorządowych.

Pierwsza po wakacjach sesja miejska odbyła się 6 września i zapadło na niej kilka konstruktywnych uchwał. Obiekty MOSiR-u walczą o dofinansowanie i wygląda na to, że nic nie przeszkodzi ich modernizacji. Brawo.

Żeby oderwać się na chwilę od spraw miejskich, przed-



stawiamy Państwu nową ramówkę TVP Rzeszów, bo uznaliśmy, że warto.

W katalogu firm prezentujemy stary zakład w nowoczesnej odsłonie.

Otyłość zaczyna być coraz częściej postrzegana jako choroba. Zamierzamy walce z nią poświęcać czas nie tylko w tym wydaniu „TS”.

Cy uda nam się rozpocząć merytoryczną dyskusję o finansowaniu hokeja?

Zaglądamy do Zwierzynca, miasteczka, które żyje w cieniu Letniej Akademii Filmowej (sanoczan, którzy byli tam w tym roku – od rektora Akademii Piotra Kotowskiego wiemy, że byli – prosimy o kontakt z redakcją).

Podobno w granicach administracyjnych Sanoka pojawiły się... modliszki.

Milej lektury!

## Razem możemy więcej

## Na piknik z pomocą!

W ubiegłym roku pogoda spletała im figła. Tego roku piknik zorganizowany przez Stowarzyszenie Pomoc Rodzinie im. św. ks. Gorazdowskiego udało się pod każdym względem. – Tak się dzieje, gdy wiele osób podejmuje trud na rzecz wspólnego dobra – uważa wspierający akcję Andrzej Chrobak.

Około 2 tys. osób wzięło udział w zabawie i wspólnym niedzielnym biesiadowaniu w skansenie. Chwalono grochówkę przygotowaną przez strażaków. Na scenie: zespoły dziecięce z Soulikami na czele oraz prezentacje podarowanych na aukcję prac plastycznych i fotografii – klasą dla siebie był prowadzący licytację Robert Handermänder. Damian Biskup czuł nad nagłośnieniem. Burmistrz Chęć licytował – z powodzeniem! Zebrano 11 tys. złotych na budowę Domu Samotnej Matki im. Jana Kellera.

– Niektórzy zastanawiają się, czy warto remontować przedwojenny dom i czy to się opłaca. Założyliśmy, że tak. Chcemy pomóc Stowarzysze-



niu, ponieważ widzimy, jak wiele wysiłku do tej pory włożono w upowszechnienie pomysłu, by kobiety, które z przyczyn losowych potrzebują czasowego lokum, mogły schronić się w ofiarowanym na ten cel domu przy ul. Matejki. Jestem pełen uznania dla ofiarności osób takich jak Barbara Milczanowska, Józefa Bach i Jerzy Kozimor – mówił Andrzej Chrobak, przedstawiciel PiS.

W domu podarowanym przez Zygmunta Kellera zrobiono odwodnienie. Budynek wymaga gruntownego remontu i wiadomo, że zebrana na pikniku kwota nie wystarczy na pokrycie wszystkich wydatków. Pierwszy krok został zrobiony. Potrzeby zasygnalizowane. Jest odzew: kilku przedsiębiorców budowlanych i właścicieli hurtowni zadeklarowało rzeczową pomoc.

– Darczyńcom należą się podziękowania. Jest ich tak wielu, że trudno wymieniać po kolei nazwiska i nazwy firm lub organizacji. Cieszę się, że mogłem dołożyć do tej udanej imprezy małą cegiełkę. 4 godziny dobrej rodzinnej zabawy i tak wiele dobrego przy tej okazji – podsumowuje Andrzej Chrobak.

ab, msw

## Czytaliśmy „Quo vadis?”

## Rycerzy więcej, niż trzech

Zjednoczone siły samorządowców, nauczycieli, policjantów i strażaków ze wsparciem aktora emigranta i dyrektora biblioteki publicznej zmierzyły się z klasycznym tekstem w sanockiej odsłonie narodowego czytania. Pogoda pomieszała im szyki i zmusiła do zmiany strategii: z Zielonej Czytelni przeniesiono się do Galerii 20.



Czytali burmistrzowie Tadeusz Pióro i Stanisław Chęć, dyrektorzy gimnazjów Paweł Stefański, Robert Zoszak, Krzysztof Sasko i Grzegorz Kornecki. Służby mundurowe reprezentowali Krzysztof Dżugan i Jerzy Górecki. Nad całością czuwał dyrektor Leszek Puchała, wprowadzając na scenę specjalnego gościa, który przyjechał z Chicago: aktora Bogdana Łankę.

– Do pewnych lektur trzeba dorosnąć – mówił gimnazjalistom gość zza oceanu, sanoczanin, absolwent I Liceum Ogólnokształcącego, potem student akademii teatralnych, zaangażowany m.in. w teatrach Grotowskiego, wrocławskim Kalamburze i im. Jaracza w Łodzi. – Wiele lat musiało upłynąć, zanim zrozumiałem, o czym naprawdę opowiada Sienkiewiczowski „Latarnik”.

Powieść „Quo vadis?”, choć powstała przeszło sto lat temu, wciąż potrafi skupić na sobie uwagę słuchacza. Frag-



menty w wyborze Tomasza Burka doskonale sprawdziły się w głośnym czytaniu. Burmistrz Pióro na koniec rozda-

wał książki: aby nawyk czytania towarzyszył młodym ludziom także poza murami szkół i bibliotek. FZ

## KRONIKA POLICYJNA

## Sanok

\* 30 sierpnia przy ulicy Jana Brzechwy pracownik gazownictwa zawiadomił policję, że odbiorca gazu dokonał nielegalnego podłączenia do sieci zasilającej, działającej na szkodę Polskiej Spółki Gazowej.  
\* 31 sierpnia mieszkanka powiatu sanockiego zawiadomiła policję, że nieznaną jej sprawcą, wykorzystując dane z karty płatniczej będącej jej własnością, dokonał płatności na kwotę 61,43 Euro.

## Gmina Komańcza

\* 1 września w Nowym Łupkowie 66-letni mężczyzna zawiadomił policję, że na terenie warsztatów kolejki wąskotorowej sprawca spalił kilkanaście sztuk opon ciągnikowych, zanieczyszczając powietrze.

## Gmina Sanok

\* 30 sierpnia w Jurowcach nieznaną sprawcą uszkodził pojazd marki Volkswagen, należący do 49-letniego mieszkańca powiatu sanockiego. Samochód posiada zarysowania lewych przednich i tylnych drzwi, lewego błotnika. Straty szacuje się na kwotę około 1500 zł.

## Gmina Zarszyn

\* 4 września w Posadzie Jącmierskiej mieszkaniec powiatu sanockiego zgłosił włamanie do budynku mieszkalnego należącego do jego krewnego, który w obecnej chwili przebywa za granicą. Sprawca prawdopodobnie jednak nic nie ukradł.

TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.pl  
redakcja@tygodniksanocki.pl

/TYGODNIK.SANOCKI

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku  
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00  
Redaktor naczelny: Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz  
Redaguje zespół:  
Bartosz Błażewicz – bblazewicz@tygodniksanocki.pl  
Aneta Skóbel – askobel@tygodniksanocki.pl  
Jolanta Ziobro – jziobro@tygodniksanocki.pl  
Joanna Kozimor – j.kozimor@wp.pl  
Tomasz Majdosz – tomajdosz@o2.pl  
Redakcja techniczna: Andrzej Borowski  
Korekta: Agnieszka Szczepańska

Biurowe Reklam i Ogłoszeń:  
tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34

Druk:  
Polska Press Sp. z o.o.  
Oddział Poligrafia  
ul. Domaniewska 45  
02-672 Warszawa  
Drukarnia w Tarnobrzegu  
ul. Mechaniczna 12  
39-400 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Wyprawka na nowy rok szkolny

# Otwarcie sali gimnastycznej w Gimnazjum nr 2

Gimnazjum nr 2 im. Królowej Zofii to jedna z najstarszych placówek oświatowych w województwie podkarpackim. Powstała w 1880 roku jako Gimnazjum Męskie, trzy lata później została przeniesiona się do budynku mieszczącego się przy ulicy Jana III Sobieskiego. Od tamtego czasu szkoła nie miała sali gimnastycznej, a więc przez ponad sto lat pokolenia wychowanków zmagali się z brakiem pomieszczenia do zajęć sportowych.

Wraz z rozpoczęciem roku szkolnego 2016/2017 Gimnazjum nr 2 może się już poszczycić nową salą gimnastyczną. Uroczystego otwarcia tego obiektu dokonali burmistrz Tadeusz Pióro wspólnie z dyrektorem szkoły Robertem Zoszakiem; budynek poświęcił ks. prałat dr Andrzej Skiba.

Ceremonia otwarcia zgromadziła przedstawicieli rządu, parlamentu, samorządowców, radnych; wśród nich byli m.in.: wspomniany burmistrz Tadeusz Pióro oraz dwaj jego zastępcy Stanisław Chęć i Edward Olejko, starosta sanocki Waclaw Krawczyk i przewodniczący Rady Miasta Zbigniew Daszyk, a także podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzenna Drab, wojewoda podkarpacki Ewa Leniart, wicemarszałek województwa podkarpackiego Maria Kurowska, posłowie na Sejm RP: Krystyna Wróblewska, Piotr Uruski, Bogdan Rzońca, Andrzej Matusiewicz. Obecni byli również: podkarpacki kurator oświaty Małgorzata Rauch oraz Krzysztof Czekanski, syndyk i nadzorca sądowy z ramienia wykonawców budowy, a ponadto przedstawiciele środowisk kościelnych, dyrektorzy szkół i nauczyciele, służby mundurowe, młodzież szkolna.

Dyrektor Gimnazjum nr 2 Robert Zoszak przypomniał zebranym pokrótce historię szkoły i jej znanych absolwentów, m.in.: Kazimierza Świtalskiego, premiera II Rzeczypospolitej, pośła Jana Morawskiego, osobistego lekarza Marszałka Piłsudskiego płk. dr. Stefana Mozołowskiego, ks. Zdzisława Peszkowskiego czy Zbigniewa Beksińskiego. Jednocześnie dyrektor przybliżył kulisy powstania inwestycji. Przypomniał, że obecny wódcz miasta Tadeusz Pióro, pełniący kilka lat temu funkcję członka zarządu województwa podkarpackiego, zdobył i przekazał pierwsze środki w wysokości 700 tys. zł na budowę sali.

Natomiast sam burmistrz w swoim wystąpieniu dodał, że cała inwestycja kosztowała 2 mln zł i że dzięki marszałek Marii Kurowskiej udało się z Regionalnego Programu Operacyjnego pozyskać kolejne ok. 900 tys. zł. Tym samym pozostałe ok. 500 tys. zł było jedynym finansowym obciążeniem dla budżetu miasta.

– Chcemy nadal w podobny sposób inwestować w Sanoku, który jest miastem kultury i turystyki, ale również miastem sportu, gdzie znajduje m.in. się pełnowymiarowe lodowisko i tor do jazdy szybkiej, a za chwili-



Od lewej: marszałek woj. podkarpackiego Maria Kurowska, burmistrz Tadeusz Pióro, wojewoda podkarpacki Ewa Leniart, Przemysław Przybylski, minister Marzenna Drab

łą powstanie strategiczne dla Ministerstwa Sportu i Turystyki, profesjonalne Centrum Rehabilitacji i Sportu razem z basenem – powiedział burmistrz Tadeusz Pióro.

Podczas uroczystości głos zabierali poszczególni goście, posłowie, samorządowcy, którzy również na ręce dyrektora Roberta Zoszaka wręczali symboliczne upominki w postaci piłek do siatkówki, koszykówki i futbolu. Ciekawy akcent miało wystąpienie minister Marzenny Drab, która przy okazji uroczystości otwarcia sali gimnastycznej wspomniała o nowej planowanej reformie dwustopniowego systemu edukacji (8+4).

– Najczęściej boimy się tego, czego nie znamy – mówiła w swoim wystąpieniu minister – a najważniejszy jest przecież dialog. Obecna

reforma jest oczekiwana i potrzebna polskiej szkole. Wiemy o tym, ponieważ od marca tego roku odbyliśmy jako MEN ponad 16 wojewódzkich i 50 eksperckich debat (przeważnie z osobami czynnie związanymi ze szkolnictwem). One potwierdziły i wzmocniły nasze przekonanie, że przygotowywana reforma to dobry kierunek zmian. Dzisiaj jesteśmy na etapie konstruowania pierwszej ustawy, która zaplanowana jest na połowę września i zostanie oczywiście przekazana do konsultacji społecznych. Cała reforma rozciągnięta będzie na kilka lat, tak by stopniowo wdrażać nowy system do szkół.

Jednocześnie minister Drab odwołała się do informacji na temat planowanych zwolnień nauczycieli. Otóż według minister, ewentualne

zwolnienia będą jedynie rezultatem niżu demograficznego, a nie przeprowadzonej reformy, która w pierwszym etapie – przejściowym – będzie wymagała nawet zwiększonej liczby nauczycieli. Marzenna Drab podkreśliła również, że to samorządy wykonujące zadania oświatowe, zarówno własne, jak i zlecone, są i będą odpowiedzialne za siatkę szkół. I to właśnie w gestii samorządów – zdaniem minister – pozostają poszczególne decyzje o zatrudnieniu bądź zwolnieniu nauczycieli. Marzenna Drab przedstawiła także pokrótce pomysł ministerstwa w postaci stworzenia „podstolika brązowego” do spraw edukacji z udziałem MEN, przedstawicieli korporacji samorządowych i związków zawodowych. W „podstoliku” bowiem byłyby rozwiązywane m.in. problemy finansowe, z zatrudnieniem, doskonaleniem nauczycieli, wszystkim co dotyczy funkcjonowania nauczycieli w systemie. Bolączką ministerstwa – jak mówiła przedstawicielka MEN – jest brak dialogu i woli dyskusji o nowym projekcie ze strony środowiska Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Na zakończenie wystąpili członkowie Uczniowskiego Klubu Sportowego „Spartanie” z Zahutyńia oraz mażoretki i Sanocka Młodzieżowa Orkiestra Dęta Avanti.

Dyrektor Gimnazjum nr 2 składa gorące podziękowania dyrekcji, nauczycielom i uczniom Zespołu Szkół nr 1 w Sanoku za przygotowanie poczęstunku oraz obsługę cateringu.

TM

Buduj z nami  
**POLSKI  
KAPITAŁ**

Zostań członkiem Bieszczadzkiej SKOK

**Bieszczadzka**  
Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa **SKOK**  
Rok założenia 1996

**U nas:**

- ✓ otrzymasz atrakcyjną pożyczkę
- ✓ założysz dobrą lokatę
- ✓ otworzysz wygodny rachunek ROR

✓ PRZEKAZY PNIĘŻNE **WESTERN UNION**

**Oddział Sanok**

ul. Kościuszki 11, tel. 13 46 44 279

ul. Traugutta 9, tel. 13 46 42 320

**Oddział Zagórz**

ul. Piłsudskiego 27, tel. 13 46 23 392

Radni po raz XXIV na sesji w mieście

# Przed wszystkim finanse

Pierwsza powakacyjna sesja Rady Miasta Sanoka odbyła się 6 września. Przy niektórych punktach porządku obrad zatrzymywano się, by podyskutować, ale choć zdania radnych w pewnych zasadniczych sprawach różniły się zdecydowanie, dyskusja była merytoryczna, a podnoszone problemy prowokowały do szerszego spojrzenia na sprawy miejskie.

## Komisje między sesjami

Najbardziej pracowite komisje to Komisja Finansowo-Gospodarcza i Komisja Infrastruktury Miejskiej. Jan Wydrzyński relacjonował wyprawę, jaką radni odbyli po ulicach, placach, dworcach i parkingach miasta, a która została przez mieszkańców drobiazgowo skomentowana na forum jednego z lokalnych portali internetowych. Przewodniczący Komisji Infrastruktury Miejskiej sygnalizował m.in. problem wyjazdu z ulicy Prugara-Ketlinga na Lwowską. Chwalił nową nawierzchnię na Stolarskiej i Kollątaja, odcinek na Jezierskiego. Ubolewał nad zakorkowaną Posadą i postulował – w imieniu własnym, nie Komisji – by rozładowaniem ruchu zajęli się pracodawcy: po prostu należy tak ustalić godziny pracy, aby ruch samochodowy mógł się upłynąć. Byłoby to rozwiązanie zaiste rewolucyjne. Radny ubolewał nad sytuacją mieszkających przy ulicy Kenara – tam podobno konieczne było dogłębne tłumaczenie, dlaczego na inwestycje trzeba będzie jeszcze przez pewien dłuższy czas poczekać. – Nie byliśmy na ulicy Orzeszkowej, ale problemy ulicy Orzeszkowej sygnalizował „Tygodnik Sanocki”, więc odesłałem radnych do lektury gazety – mówił przewodniczący Jan Wydrzyński. Zapowiedział, że w najbliższej przyszłości dokładnym oględzinom poddane zostaną tereny na Dąbrówce i Posadzie. Zbigniew Daszyk poruszył problem zagospodarowania placu przy ulicy Białogórskiej, na którym parkują tiry. Co zrobić z tą przestrzenią? Pytanie na razie jest otwarte.

– Najważniejsza konkluzja z tego wyjazdu jest taka: ludzie nie podarują nam, radzie, jeżeli nie będziemy modernizować ulic, chodników, oświetlenia do końca kadencji 2018 r. – zakończył przewodniczący Komisji Infrastruktury Miejskiej.

– Komisja Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki obradowała raz, w spotkaniu Komisji uczestniczył dyrektor MOSiR Tomasz Matuszewski, główny temat obrad to zrównoważony rozwój miejskiego sportu – relacjonował przewodniczący Ryszard Karaczkowski.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Wanda Kot mówiła o spotkaniu z przedstawicielami instytucji miejskich i firm wspierających program 500 plus. Do redakcji „TS” zwróciła się z propozycją włączenia się w popularyzację akcji wspierania dużych rodzin.

Przewodniczący Janusz Baszak referował przebieg obrad Komisji Finansowo-Gospodarczej niemal przy każdym punkcie porządku obrad XXIV sesji.



## Burmistrz pomiędzy sesjami

Sekretarz Waldemar Och poinformował, które z uchwał podjętych podczas poprzednich sesji zostały przez burmistrza miasta zrealizowane, następnie Tadeusz Pióro przedstawił w punktach informacje o swojej działalności. Burmistrz spotkał się m.in. z prezesem Autosanu Markiem Opowiczem, by omówić aktualną sytuację w spółce; odbywał kolejne spotkania ze Związkiem Podhalan, z Lokalną Organizacją Turystyczną „Beskid Zielony” oraz z innymi organizacjami turystycznymi, uściślając organizację II Zjazdu Karpackiego „Karpaty – Góry Kultury”. Z marszałkiem województwa podkarpackiego Władysławem Ortyłem i posłem Piotrem Uruskim omawiano wspólne działania w pozyskiwaniu środków na realizację inwestycji w Sanoku.

– Z dyrektorem Tomaszem Matuszewskim uzgodniliśmy działania związane z uściśleniem przekazywanych danych do Programu Funkcjonalno-Użytkowego „Budowy Centrum Rehabilitacji i Sportu” na terenach MOSiR oraz modernizacji Wierchów. W tym przypadku chodzi o środki finansowe, które będą przekazane z ministerstwa sportu. Jednocześnie trwają prace związane ze specyfikacją do przetargu na całkowity remont Wierchów. Środki finansowe, oprócz tych z ministerstwa sportu, zostaną przekazane w ramach RPO z urzędu marszałkowskiego – relacjonował Tadeusz Pióro.

Burmistrz odbył spotkania z syndykiem Autosanu Ludwikiem Noworolskim, rozmawiając o procedurze związanej z przekazywaniem środków finansowych w ramach zobowiązań wobec różnych instytucji, w tym miasta, oraz z dyrektorem PGE w Rzeszowie Władysławem Turkiem w sprawie współpracy w zakresie konserwacji i wymiany oświetlenia ulicznego w Sanoku.

W swoim sprawozdaniu burmistrz przypomniał o wydarzeniach, które były udziałem sano-

czan, takich jak Światowe Dni Młodzieży, IX Sanockie Lato Podwórkowe, otwarcie Brykalni na Dąbrówce, Jarmark Ikon, odwiedzin delegacji Polonii amerykańskiej z marszałek Marią Kurowską w skansenie i Muzeum Historycznym, Ogólnopolski Rajd Przewodników Górskich, Zjazd Karpacki „Karpaty – Góry Kultury”.

– Spotkałem się z przechodzącym na emeryturę ks. Krzysztofem Pacześniakiem. Po 37 latach pracy duszpasterskiej ks. Krzysztof pożegnał się z sanocką społecznością. W Miejskiej Bibliotece Publicznej uczestniczyłem w otwarciu wystawy „Zjazd Górski. Sanok 1936 – Sanok 2016”. Spotkałem się z Komisją Kultury Sejmiku Województwa Podkarpackiego przy okazji sesji wyjazdowej, zorganizowanej w Muzeum Historycznym – informował burmistrz.

## Projekty, dyskusje, uchwały

Pozytywnie rozpatrzono wniosek o przystąpienie Gminy Miasta Sanoka do realizacji projektu „Szlakiem Ikon z Sanoka do Humennego”, dokonano korekty uchwały dotyczącej realizacji projektu „Zagospodarowanie terenów brzegów rzeki San w Sanoku”. Zdecydowano o przyjęciu i wdrożeniu do realizacji Planu Gospodarki Niskoemisyjnej dla miasta.

Dyskusję wywołał wniosek o udzielenie pomocy finansowej powiatowi sanockiemu przy realizacji zadania inwestycyjnego pod nazwą „Przebudowa drogi powiatowej ul. Traugutta w Sanoku”. Radni zwrócili uwagę na kwoty, jakie na inwestycję przeznaczają powiat i miasto. Najwięcej uwagi zgłaszał w tej sprawie radny Janusz Baszak, pytając m.in. o rekompensatę w postaci działki, jaką powiat miałby przekazać miastu w zamian za finansowe wsparcie przedsięwzięcia. Trudno odmówić racji przewodniczącemu Komisji Finansowo-Gospodarczej, kiedy proporcjonalnie wkład finansowy miasta i powiatu wynosi 7 do 1. – Czyja to jest inwe-

stycja, skoro miasto ma wyłożyć przeszło 700 tys. zł, a powiat niewiele ponad 100 tys. zł? – pytali radni.

Jan Wydrzyński zdecydowanie opowiadał się za dofinansowaniem przebudowy ulicy Traugutta. Adam Ryniak zauważył, że ulica Traugutta prowadzi do skansenu, przejeżdżają tamtędy turyści, więc może warto wspólnymi siłami zadbać o tę część miasta. Burmistrz Tadeusz Pióro przypominał, że chodzi o zabezpieczenie wkładu własnego dla inwestycji, która ma szansę dzięki temu pozyskać dofinansowanie ze środków zewnętrznych. Przypomniano o Podgórzu, którego remont nie mógłby się odbyć bez porozumienia pomiędzy miastem i powiatem. Janusz Baszak przed przystąpieniem do głosowania nad uchwałą zreferował stanowisko Komisji Finansowo-Gospodarczej w tej sprawie: 3 głosy na „tak” przy 7 wstrzymujących się. Uchwałę przegłosowano, ale zarówno przebieg głosowania, jak i dyskusja były sygnałem, że wsparcie finansowe dla inwestycji powiatowych w przyszłości będzie poddawane drobiazgowym oględzinom, o ile jeszcze kiedyś radni wyrażą na nie zgodę. – Priorytetem jest sytuacja ekonomiczna miasta – kilkakrotnie w tej dyskusji powtarzał Janusz Baszak.

Bez oporów i dyskusji wyrażono zgodę na realizację zadań pod nazwą „Budowa Centrum Rehabilitacji i Sportu na terenie MOSiR w Sanoku” oraz „Remont budynku socjalno-administracyjnego na stadionie MOSiR w Sanoku” i, co za tym idzie, na zabezpieczenie w budżecie na lata 2016–2019 i 2016–2017 środków finansowych na ich realizację. Obecny na sesji dyrektor Tomasz Matuszewski nie krył zadowolenia.

Przedmiotem obrad XXIV sesji były ponadto: przebudowa ulic w dzielnicy Błonie, udzielenie pomocy finansowej gminie miasta Krosno, przystąpienie do realizacji projektu dotyczącego poprawy efektywności energetycznej wielorodzinnych budynków mieszkalnych na terenie miasta Sanoka, określenie szczegółowych zasad,

sposobu i trybu udzielania ulg w spłacie zobowiązań pieniężnych mających charakter cywilnoprawny, należnych Gminie Miasta Sanoka lub jej jednostkom organizacyjnym, oraz wskazania organu do tego uprawnionego, a także określenia warunków dopuszczalności pomocy publicznej w przypadkach, w których ulga stanowić będzie pomoc publiczną. Rada przyjęła uchwałę o warunkach udzielania bonifikat i wysokości stawek procentowych przy sprzedaży lokali mieszkalnych stanowiących zasób mieszkaniowy Gminy Miasta Sanoka. Decydowano o scaleniu i podziałach nieruchomości położonych w rejonie ulicy Robotniczej. Uchwalono regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie miasta oraz szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów, w zamian za uiszczoną przez właścicieli nieruchomości opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Uchwalono regulamin wynagradzania nauczycieli zatrudnionych w szkołach i przedszkolach prowadzonych przez miasto Sanok.

## Burmistrz oskarżony o beczynność

Gdy miała się rozpocząć debata nad skargą w przedmiocie „beczynności burmistrza miasta Sanoka”, złożoną przez mieszkankę zastrzegającą sobie anonimowość, na Sali Herbowej pojawił się operatorzy kamer wszystkich portali. Z dużej chmury spadł niewielki deszcz i skarga po analizie wydała się mocno przesadzona, wręcz bezzasadna, jednak radni przy tej okazji pochylił się nad innym problemem: czy w ogóle warto rozpatrywać skargi, których osoba skarżąca nie chce sygnować imieniem i nazwiskiem. – Pracujemy nad nowymi regulaminem, może warto by było wprowadzić zapis, który by to regulował – zauważył Janusz Baszak.

## Wolne wnioski

Wolne wnioski i zapytania to najbardziej medialna część sesji. Gazeta ma swoje ograniczenia i często bywa tak, że nie wszystko może pomieścić na stronie, chcąc zrelacjonować przebieg zasadniczych obrad i głosowań. Żeby było sprawiedliwie, dziś nie zamieścimy ani jednego zapytania i wniosku, w zamian zapraszamy pp. Radnych do kontaktu z redakcją: spokojnie, uważnie, by niczego nie przeoczyć, sformułujemy zapytania, rozwinie my, postaramy się, by dotarły do naszych Czytelników.

O głos na sesji poprosił młody przedstawiciel Ruchu Narodowego. Zapytał o strefę ekonomiczną, o dostęp do boisk, a zaraz po sesji zwrócił się do mnie z pytaniem, czy może liczyć na relację w gazecie. Nie obiecałam i nie dlatego wzmiankuje, żeby z Ruchem Narodowym nie zadziierać; to sympatyczne chłopaki, chętne do pracy. Wzmiankuje, bo...

Sami sobie, drodzy Państwo, odpowiedzcie, dlaczego.

# Potrzeba OD-WAGI!

Z Magdaleną Gajdą, prezesem zarządu Fundacji Osób Chorych na Otyłość OD-WAGA rozmawia Tomek Majdosz

**W tym roku mija pięćdziesiąt lat, od kiedy otyłość wpisano na Listę Chorób i Problemów Zdrowotnych Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). Późno, ale czy od tamtej pory coś się zmieniło w rozumieniu i postrzeganiu otyłości?**

Rzeczywiście pół wieku temu Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) wpisała otyłość na wspomnianą przez Pana listę pod kodem E66. W Polsce ta lista obowiązuje od 1996 r. Tego wykazu używają codziennie lekarze, aby wpisać do karty pacjenta odpowiednią diagnozę. Tymczasem z informacji, które otrzymaliśmy w maju br., kiedy z naszymi ekspertami, przed Komisją Zdrowia Senatu RP, zdawaliśmy raport o chorobie otyłości w Polsce wynika, że zaledwie 10 procent lekarzy z podstawowej opieki zdrowotnej ma jakąkolwiek wiedzę na temat tej choroby i metod jej leczenia.

Od początku istnienia Fundacji OD-WAGA podkreślamy problemy pacjentów chorych na otyłość, którzy są zmuszani przez lekarzy do tzw. samoleczenia. Często, mówiąc kolokwialnie, tacy pacjenci są wystawiani brutalnie za drzwi gabinetu z komentarzem „proszę najpierw się odchudzić”. W naszych polskich realiach przez długi czas nic się nie zmieniło w postrzeganiu otyłości jako choroby. Przełom nastąpił w 2013 r. Wtedy po raz pierwszy zaczęliśmy mówić głośno o dyskryminacji chorych na otyłość. Stało się to dokładnie 12 sierpnia, kiedy w „Dużym Formacie”, dodatku do „Gazety Wyborczej”, pojawił się pierwszy duży reportaż dotyczący tragicznej sytuacji chorych na otyłość. Pierwszy raz też zostało zauważone nasze środowisko (reportaż Ewy Wołkowskiej-Kołodziej pt. „Idź i jedz!”). Od tamtej pory udało nam się zwrócić uwagę na kwestię otyłości także szpitalom, nieprzygotowanym i nieprzystosowanym do potrzeb chorujących na otyłość ołbrzymią. A z drugiej strony sami pacjenci mają obecnie większą świadomość swoich praw.

**Poruszyła pani pewien problem, mianowicie: do kogo w pierwszej kolejności powinny zgłosić się osoby z otyłością? Do lekarza pierwszego kontaktu?**

Jako fundacja dążymy do tego, by stworzyć taki model, w którym każdy człowiek, który widzi u siebie kilka kilogramów nadwagi, nie sięgał po diety polecane przez wszelkiego rodzaju reklamy i pseudodietetyków, ale udał się do lekarza pierwszego kontaktu i opowiedział mu o problemie. Z kolei świadomy lekarz będzie wówczas kierował takiego pacjenta najpierw na badania wykuczające inne schorzenia, które mogą się przyczynić lub współistnieć z otyłością, np. schorzenia tarczycy lub cukrzycę. Na pierwszym etapie otyłości\*, czyli nadwadze, skutecznie leczy się ją odpowiednio dobraną dietą i aktywnością ruchową. Ale mówimy o optymistycznej perspektywie. Trzeba pamiętać, że podstawowym pra-



wem pacjenta jest to, że może się takich badań od lekarza pierwszego kontaktu domagać. Drugą osobą, oprócz lekarza, do której należałoby się zgłosić, jest specjalista ds. żywienia. Ważne również, żeby wiedzieć, że diagnozowanie przyczyn otyłości u każdego pacjenta indywidualnie trwa dość długo. Wymaga ono szeregu badań i czasu, przeanalizowania sytuacji życiowej pacjenta, jego kondycji zdrowotnej. Specjalista ds. żywienia musi znać relację pomiędzy żywieniem a lekami, które osoba z otyłością brała do tej pory lub będzie brać.

Fundacja OD-WAGA wraz z Polskim Towarzystwem Badań nad Otyłością już od dwóch lat nakłania ministerstwo zdrowia do wprowadzenia specjalizacji lekarza obesitologa [od angielskiego słowa „obesity” – otyłość]. Tacy specjaliści powinni być już w przychodniach powiatowych. Obesitologzy diagnozowaliby i leczylby pacjentów na każdym etapie choroby, oczywiście ściśle współpracując z innymi specjalistami (dietetykami, diabetologami, rehabilitantami, psychologami). Niezwykle ważne jest, że Polska to jedyny kraj w Europie, który posiada program dwuletniej specjalizacji obesitologa, opracowany przez Polskie Towarzystwo Badań nad Otyłością. Niestety, polskie ministerstwo zdrowia ciągle tłumaczy się tym, że nie może wprowadzić nowej specjalizacji, ponieważ nie widzi takiej potrzeby. Okazuje się, że inne kraje europejskie łakomie patrzą na przyjęcie i stworzenie takiej specjalizacji u siebie. Jesteśmy ponadto liderem w leczeniu choroby otyłości na poziomie narodowym. Nie wykorzystaj takich możliwości – to byłby absurd. Póki co, jeżeli nie udaje się nam doprosić ministerstwa o stworzenie nowej specjalizacji, chcielibyśmy przynajmniej wpisać do koszyka gwarantowanych świadczeń zdrowotnych refundowanych przez NFZ konsultacje specjalistów ds. żywienia, a tym samym sprawić, aby były one bezpłatne. Wiadomo przecież, że jest coraz więcej Polaków z otyłością.

**Według danych GUS-u i „Eurostatu”, w Polsce na nadwagę i otyłość choruje już 64 proc. mężczyzn i 46 proc. kobiet. A z raportu UNICEF wynika, że nadwagę ma u nas aż 17 proc. dzieci w wieku 11, 13 i 15 lat.**

Proszę zauważyć, że te dane do „jednego worka” wrzucają zarówno osoby w początkowej fazie choroby, jak i będące już na etapie otyłości ołbrzymiej (czyli powyżej 150 kg). Nie ma niestety badań częstokochów: ile na przykład jest osób z nadwagą, ile z otyłością pierwszego stopnia itd. Są jeszcze dane, które dotyczą osób chorych na otyłość ołbrzymią, wymagających natychmiastowej operacji bariatrycznej w celu ratowania zdrowia i życia. Takich Polaków jest 400 tysięcy.

**No dobrze, ale w jakim momencie osoba otyła powinna podjąć się operacji bariatrycznej, a kiedy wdrożyć samą dietę?**

Przy otyłości pierwszego i drugiego stopnia na pewno wdrażane jest leczenie dietetyczne wraz z fizjoterapią i czasem lekami, ale w Polsce obecnie nie ma leku wspomagającego leczenie otyłości. Przy otyłości III stopnia – tzw. ołbrzymiej – kiedy inne metody nie przynoszą rezultatów, lekarz pierwszego kontaktu powinien poinformować pacjenta o możliwości zastosowania rozwiązania ostatecznego, jakim jest zabieg chirurgiczny. Oczywiście, istnieją kryteria medyczne kwalifikacji do operacji bariatrycznej – wskaźnik masy ciała, czyli BMI powyżej 40 lub 35, jeśli otyłości towarzyszą inne schorzenia, a także wielokrotnie podejmowane bez efektów próby innego leczenia. Znam jednak osoby z otyłością ołbrzymią, które nie zdecydowały się na zabieg chirurgiczny lub nie zostały do niego zakwalifikowane. Z różnych powodów, bo na przykład ich układ krążenia jest zaobciążony albo zwyczajnie ze strachu. Pacjent, który ma być poddany operacji bariatrycznej, musi być poinformowany także o zmianie sposobu odży-

wiania, a także co się z nim będzie działo przed i po zabiegu.

**Czyli, jak rozumiem, wsparcie psychologiczne jest zapewnione osobom, które mają być poddane zabiegowi chirurgicznemu?**

Niestety, nie w każdym szpitalu wykonującym takie zabiegi, a powinno być w każdym. To jest kolejna kwestia odpowiednich regulacji prawnych, ponieważ w Polsce nie ma systemu diagnostyki, leczenia i tzw. monitoringu pooperacyjnego pacjentów poddawanych zabiegom bariatrycznym. Chcemy taki system stworzyć, by każdy pacjent bez względu na to, gdzie będzie miał przeprowadzoną operację, został potraktowany jednakowo, według tych samych procedur, z dostępem do wsparcia psychologicznego włącznie. Z tym że widzimy takie wsparcie psychologiczne dwutorowo: z jednej strony – uświadomienie pacjentowi, na co się decyduje, czy gotowy jest na zabieg chirurgiczny i na zmianę swojego dotychczasowego trybu życia, a drugiej

strony na pomoc w leczeniu jego problemów emocjonalnych, które są przyczyną albo towarzyszą otyłości. Przy okazji wspomnę, że Agencja Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji zarekomendowała już ministerstwu zdrowia stworzenie nowej grupy zabiegów pod nazwą „chirurgiczne leczenie otyłości”. Czekamy jeszcze na decyzję ministra, aby wpisał je do tzw. koszyka gwarantowanych świadczeń zdrowotnych w leczeniu szpitalnym. Jeżeli tak się stanie, to od 1 stycznia 2017 r. refundowane będą już wszystkie procedury chirurgii bariatrycznej wykonywane w Polsce.

**Mówimy o szpitalach, które przeprowadzają operacje bariatryczne, ale niestety w województwie podkarpackim nie ma takiej placówki. Najbliższe są w Krakowie, dwie. Czy jest szansa, żeby oddziały chirurgiczne na terenie Podkarpacia mogły przeprowadzić operacje bariatryczne?**

Dlatego też to właśnie na Podkarpaciu realizujemy nasz pilotażowy projekt edukacji zdrowotnej pn. „W Sanoku zdrowo żyjemy z OD-WAGĄ!”. Jego częścią są warsztaty na temat chirurgii bariatrycznej, które odbędą się w drugiej połowie października. W Polsce zaledwie ponad 30 szpitali wykonuje zabiegi bariatryczne refundowane przez NFZ. Do tej pory miały one spore problemy w kodowaniu takich operacji, ponieważ były w „jednym worku” z innymi zabiegami chirurgicznymi. NFZ często podważał zasadność wykonania operacji bariatrycznych i domagał się zwrotu pieniędzy przez szpital. Dlatego tak cieszy nas decyzja AOTMiT. A prywatny zabieg kosztuje w granicach 12-15 tys. zł. Nie każdego stać, dlatego powtarzam: mamy nadzieję, że zabiegi znajdą się w koszyku gwarantowanych świadczeń zdrowotnych, a chirurdzy będą chcieli zainwestować w nową specjalizację i szkolić się w tej dziedzinie. Tak mamy OD-WAŻNY plan!

\* Najprostszym sposobem określania prawidłowej wagi jest wskaźnik BMI – Wskaźnik Masy Ciała. BMI określa ilość tkanki tłuszczowej w organizmie. Aby obliczyć BMI, należy podzielić masę ciała wyrażoną w kilogramach przez wzrost podniesiony do kwadratu – wyrażony w metrach.

**Przykład:** przy wadze 65 kg i wzroście 1,70 m BMI wynosi – 65: (1,70 x 1,70) = 22,4.

Pełna klasyfikacja BMI:

- mniejsze niż 18,5 – niedowaga
- między 18,5 a 24,9 – waga prawidłowa
- 25–29,0 – nadwaga
- 30,0–34,9 – otyłość I stopnia
- 35,0–39,9 – otyłość II stopnia
- powyżej 40 – otyłość III stopnia, zwaną też ołbrzymią (zgodnie z raportem WHO Consultations on Obesity, Genewa 1997).

BMI nie jest wiarygodny u kobiet ciężarnych, sportowców, osób o rozbudowanej tkance mięśniowej, rosnących dzieci lub osób starszych, u których trudno prawidłowo określić wzrost (źródło: <http://od-waga.org.pl/>).

Fundacja Osób Chorych na Otyłość OD-WAGA działa od 2014 r. Powstała z inicjatywy ekspertów Polskiego Towarzystwa Badań nad Otyłością, którzy sprawują Patronat Merytoryczny nad jej działaniami. Fundatorką Fundacji OD-WAGA jest Magdalena Gajda, która sprawuje również funkcję Społecznego Rzecznika Praw Osób Chorych na Otyłość. Fundacja OD-WAGA jest częścią europejskiego ruchu na rzecz obrony praw osób chorych na otyłość.

Nowa ramówka

# Jesień z Telewizją Rzeszów

Rozbudowane programy informacyjne, ze szczególnym uwzględnieniem spraw interwencyjnych, więcej regionalnego sportu oraz promocja podkarpackiej gospodarki – na to możemy liczyć jesienią na antenie TVP3 Rzeszów. Będą prezentacje najważniejszych i najciekawszych wydarzeń społecznych, sporo historii – zwłaszcza związanej z Kresami Wschodnimi – oraz przedstawianie najbardziej atrakcyjnych miejsc Podkarpacia. Obok nowych programów, na antenę wrócą pozycje sprawdzone i cieszące się uznaniem widzów. Dziennikarze postarają się być wszędzie tam, gdzie dzieje się coś interesującego – i to nie tylko w regionie... Jesienią 2016 r. Telewizja Rzeszów dotrze aż na Elbrus, najwyższy szczyt Kaukazu.

– W zasięgu swojego działania Telewizja Rzeszów wynikami oglądalności, zwłaszcza programów informacyjnych, konkuruje z największymi stacjami ogólnopolskimi. Oczywiście, nie staramy się rywalizować z tymi antenami. My jesteśmy inni – naszą siłą jest regionalizm. I taką koncepcję programową chciałbym umacniać. Reporterzy TVP3 Rzeszów mają docierać do najdalszych zakątków województwa podkarpackiego. Będzie jeszcze więcej informacji, programów i filmów o regionie – mówi Józef Matusz, dyrektor – redaktor naczelny Telewizji Rzeszów.

Po wakacjach do „Aktualności” TVP3 Rzeszów powróci specjalny blok, w którym pokazywane będą sprawy wymagające dziennikarskiej interwencji. Od poniedziałku do piątku, podczas emisji głównego wydania programu w godzinach od 18.30 do 19.00, pod numerem telefonu 17 86 13 317 na sygnały widzów czekać będzie reporter dyżurny.

– Nowa godzina emisji wieczornych „Aktualności”, nowi prowadzący serwis informacyjny to zmiany, które już mogą dostrzec nasi widzowie. Wkrótce pojawi się nowa scenografia, nowa oprawa i czołówka „Aktualności”. W „Interwencjach Aktualności” obok Beaty Bartman pojawi się nowa prowadząca Karolina Bik-Niezdoga. Testujemy nowe technologie, czego przykładem jest system MOJO, pozwalający na szybkie nagrywanie, montowanie i przekazywanie materiałów informacyjnych. Będzie wykorzystywany na przykład podczas próby bicia rekordu świata w biegu na najwyższy szczyt Kaukazu przez Izabelę Zatorską – mówi Ilona Małek, kierownik Sekcji Audycji Informacyjnych TVP3 Rzeszów i do-



ARCH. TVP3 RZESZÓW (2)

– W wyprawie na Elbrus Izabeli Zatorskiej towarzyszyć będzie dziennikarka TVP3 Rzeszów Jolanta Zaręba, prywatnie również miłośniczka biegania, która przygotowuje na antenę relacje z tego wydarzenia.

Telewizja Rzeszów zamierza także kontynuować misję promowania talentów i przedstawiania najciekawszych wydarzeń kulturalnych, społecznych i sportowych dziejących się w regionie. W każdy wtorek i czwartek o 17.30 prowadzący nadawany „na żywo” program „Popołudnie z TVP3 Rzeszów” gościć będą organizatorów imprez i różnego rodzaju akcji, artystów oraz pasjonatów.

Szczegółowe doniesienia ze świata sportu będzie można śledzić w magazynie „Sportowe wydarzenia”. Emitowany w każdą niedzielę o 21.00 program po wakacjach wróci do swojej dłuższej, 25-minutowej formy. Do TVP3 Rzeszów powróci magazyn Pawła Pezdana „Rusz się człowieku”, nadawany także na antenie ogólnopolskiej. W kolejnych odcinkach dziennikarz będzie

odwiedzał mistrzów, a zarazem ekspertów poszczególnych dyscyplin sportowych, którzy opowiedzą o swojej pasji i udzielą cennych wskazówek.

Nowością w Telewizji Rzeszów będzie cykl programów o Kresach Wschodnich. W jego ramach, w każdy poniedziałek o 21.00 emitowane będą filmy z serii „Kresowym szlakiem”, opowiadające o miejscowościach Zakarpacia i Huculszczyzny, które stanowiły niegdyś część Rzeczypospolitej. W dalszej kolejności przypomniane zostaną także, cieszące się dużym uznaniem widzów, filmy z serii „Zamki kresowe Rzeczypospolitej”. Reportaż i dokument gościć będzie na ekranach widzów TVP3 Rzeszów również we wtorki o 20.30.

– Spotkanie z wartościowym dokumentem i reportażem polecam szczególnie, gdyż w ostatnich latach zrealizowano wiele filmów poświęconych bohaterom i wydarzeniom dziejącym się na Podkarpaciu. Są to nie tylko produkcje autorów z regionu, ale także producentów z całej Polski. Udało nam się połączyć do emisji kilkanaście filmów o dużej wartości merytorycznej, a przy tym niezwykle ciekawych i interesująco zrealizowanych – mówi Piotr Socha, sekretarz programu.

Po wakacyjnej przerwie na antenę Telewizji Rzeszów powróci jeszcze kilka znanych programów o tematyce społecznej, politycznej, kulturalnej i religijnej. We wrześniu do dyskusji na najistotniejsze tematy dotyczące mieszkańców Podkarpacia swoich gości zaprosi Grzegorz Boratyn – prowadzący program „Konkrety i opinie”. Kontynuowany będzie również, mający premierę w lipcu, program gospodarczy „Wprowadzamy zmiany”, w którym Dorota Sowa i Arkadiusz Rogowski odwiedzać

będą kolejne miejscowości, pokazując inwestycje zrealizowane z wykorzystaniem dotacji unijnych.

– Przy realizacji wielu naszych programów współpracujemy z samorządami, głównie z samorządem województwa, ale też z urzędami miast i gmin. Od dwóch lat na antenie Telewizji Rzeszów gości program „Moje miasto Rzeszów”. Obecnie przygotowujemy się do realizacji felietonów gospodarczych dotyczących Stalowej Woli – mówi Józef Matusz, dyrektor – redaktor naczelny Telewizji Rzeszów.

Z myślą o miłośnikach przyrody, we współpracy z Regionalną Dyrekcją Lasów Państwowych w Krośnie, powstają kolejne odcinki z cyklu „Leśne rezerwy Podkarpacia”. Prowadzący program Edward Marszałek, Mistrz Mowy Polskiej i jeden z najpopularniejszych leśników w Polsce, przybliży widzom najciekawsze obszary chronione w podkarpackich lasach. – Odwiedzimy Bieszczady i Puszcę Sandomierską. Będziemy tropić żubry i węże eskulapa. Zobaczymy mało znane, ale bardzo atrakcyjne zakątki Podkarpacia. I oczywiście będziemy zachęcać do aktywnego poznawania skarbów podkarpackiej przyrody – mówi Edward Marszałek.

Na antenę powróci także Artur Andrus z cyklem „Z Andrusiem po Galicji”. W nowej serii znany artysta kabaretowy odwiedzi m.in. Jasło i Jedlicze. Każdy odcinek zakończy się piosenką o mieście będącym bohaterem programu.

W związku z sukcesem antenowym realizowanych w wakacyjne weekendy odcinków programu „Lato w regionach” Telewizja Rzeszów zdecydowała się na jego kontynuację.

## Prawnik radzi

**Jestem najemcą mieszkania, awarii uległ piec gazowy do grzania ciepłej wody. Właściciel mieszkania powiedział mi, że to ja powinienam ponieść koszty naprawy. Czy ma rację?**  
Małgorzata z Sanoka

Pragnę zaznaczyć, że w przypadku umowy najmu lokalu mieszkalnego zastosowanie mają przepisy ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie kodeksu cywilnego (Dz.U. z 2014 r. poz. 150, t.j. ze zm.) oraz przepisy ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. z 2016 r. poz. 380, t.j. ze zm.) i zgodnie ze wskazanymi przepisami prawa strony umowy najmu powinny postępować.

Art. 662 k.c. nakłada na wynajmującego obowiązek utrzymania do momentu rozwiązania stosunku najmu przydatności przedmiotu najmu do umówionego użytku. Poza obowiązkami wskazanymi w art. 662 k.c., wynajmujący w zakresie utrzymywania lokalu mieszkalnego w stanie przydatnym do umówionego użytku ma, zgodnie z art. 6a ust. 1–3 ustawy o ochronie praw lokatorów, obowiązek: 1) zapewnienia sprawnego działania istniejących instalacji i urządzeń związanych z budynkiem, umożliwiających najemcy korzystanie z wody, paliw gazowych i ciekłych, ciepła, energii elektrycznej, dźwignów osobowych oraz innych instalacji i urządzeń stanowiących wyposażenie lokalu i budynku określone odrębnymi przepisami; 2) wymiany zużytych elementów wyposażenia lokalu w razie oddania w najem lokalu opróżnionego przez



**Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska**  
ul. Kazimierza Wielkiego 3/21  
tel. 13-46-45-113,  
www.witowska.com  
Pytania prawne prosimy kierować na adres:  
tygodniksanocki@wp.pl

dotychczasowego najemcę; 3) utrzymania w należytym stanie, porządku i czystości pomieszczeń i urządzeń budynku służących do wspólnego użytku mieszkańców, a także jego otoczenia.

Reasumując, to do obowiązku właściciela mieszkania należy naprawa zepsutego pieca. Na marginesie pragnę zaznaczyć, że wszelkie odstępowstwa od reguł wynikających z ustawy o ochronie praw lokatorów mogą być dokonywane tylko na korzyść najemcy. Jeżeli odstępowstwa zostaną przewidziane w umowie najmu lokalu mieszkalnego na korzyść wynajmującego, to będą one nieważne.

### Podstawa prawna:

1. Ustawa z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie kodeksu cywilnego (Dz.U. z 2014 r. poz. 150, t.j. ze zm.)
2. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. z 2016 r. poz. 380, t.j. ze zm.)

## Sesje z modliszką

**Pan Jurek przesłał nam zdjęcia modliszek. Podobno w ciepłe dni urządzają sobie owadzie uczyty. Potrafią dopaść i pożreć osę. Ze smakiem zajadają się komarami. Gdy w porze największego nasłonecznienia wychodzą „na obiad”, można je złapać obiektywem aparatu.**

Edward Marszałek, rzecznik RDLP w Krośnie twierdzi, że modliszki upodobały sobie Podkarpacie od co najmniej kilkunastu lat. – Nie są codziennym widokiem, ale prawdopodobnie będzie ich z roku na rok coraz więcej. Gatunki migrują. Pojawienie się tych owadów w sanockim ogrodzie nie jest sensacją, raczej ciekawostką przyrodniczą. **FZ**



Konkurs na dyrektora szpitala

# Wybór zawieszony

W poniedziałek 5 września miał zostać rozstrzygnięty konkurs na dyrektora szpitala. Dokumenty złożyło trzech kandydatów. Na wtorek było już umówione spotkanie nowego szefa SP ZOZ z ordynatorami, a na środę ze związkami zawodowymi. Obrady komisji konkursowej zostały jednak przerwane. Powód? Okazało się, że istnieje zależność prawna pomiędzy jednym z członków komisji a kandydatem. Chodziło o lekarza Igora Wójciaka, pozostającego w zależności służbowej w stosunku do Grzegorza Panka, zastępcy dyrektora ds. administracyjnych SP ZOZ, pełniącego obecnie obowiązki dyrektorskie, który złożył dokumenty i wystartował w konkursie.



O stanowisko dyrektora ubiegają się dwaj kandydaci związani ze szpitalem i menedżer z zewnątrz, który już zarządzał sanocką placówką. Jego odejścia żądali lekarze, a władze powiatu uległy presji tego środowiska. Nowy gospodarz stanie wobec wielu wyzwań, m.in. przywrócenia pracy Oddziału Ginekologiczno-Położniczego i Noworodkowego

Wszyscy z niecierpliwością oczekiwali na rozstrzygnięcie konkursu. Sanocki szpital już od wielu tygodni nie ma gospodarza. Adam Siembab, zarządzający placówką od 2007 roku, złożył rezygnację na początku czerwca br. Do czasu rozstrzygnięcia konkursu mającego wyłonić nowego szefa obowiązki powierzono jego dotychczasowemu zastępcy Grzegorzowi Pankowi.

Termin składania dokumentów minął 24 sierpnia. Ofertę złożyło trzech kandydatów. Wyboru miała dokonać komisja w składzie: Alicja Wosik, Damin Biskup, Krzysztof Strzyż – członkowie Zarządu Powiatu. W komisji znalazł się również radny powiatowy Kazimierz Węgrzyn, przedstawiciel Rady Społecznej SP ZOZ, radny Andrzej Chrobak i lekarz Igor Wójciak.

Po otwarciu kopert okazało się, że jeden z członków komisji pozostaje w zależności służbowej wobec jednego z kandydatów. – W tej sytuacji nie miał on prawa uczestniczyć w pracach komisji, bo zabrania tego rozporządzenie ministerialne – tłumaczy Wacław Krawczyk, wicestarosta. Obrady komisji zostały przerwane.

Wiść o tym wywołała konsternację w środowisku. – Mocno nas to zaskoczyło. Na środę było już zapowiedziane spotkanie z nowo wybranym dyrektorem. Wszyscy dziwią się, że taki problem proceduralny wypłynął dopiero w trakcie konkursu – komentuje Maria Szalankiewicz-Skoczyńska, przewodnicząca Międzyzakładowej Komisji NSZZ „Solidarność” w SP ZOZ, dodając, że szybkie wyłonienie nowego gospodarza ma

duże znaczenie dla przyszłości szpitala. – Na rozwiązanie czeka wiele bardzo pilnych problemów, przede wszystkim przywrócenie pracy zawieszonych oddziałów: położniczego, ginekologicznego i noworodkowego – zauważa. Niemożność zapewnienia obsady lekarskiej na Oddziale Położniczo-Ginekologicznym stała się głównym powodem rezygnacji Adama Siembaba. Mówiło się, że od września oddziały ruszą ponownie. Nie udało się jednak.

Zadaliśmy Wacławowi Krawczykowi pytanie, dlaczego nikt wcześniej nie pomyślał o możliwości wystąpienia zależności prawnej pomiędzy członkiem komisji a kandydatem i czy nie można było zapobiec tej sytuacji? Nazwisko wicedyrektora Grzegorza Panka pojawiło się przecież na giełdzie konkursowych nazwisk, a zainteresowany nie dementował tej informacji. – Skład komisji został ustalony wcześniej, podczas obrad sesji Rady Powiatu Sanockiego – tłumaczy wicestarosta.

Nazwiska kandydatów, owszem, były znane jeszcze przed otwarciem kopert z ofertami, ale na zmiany było już za późno. – Skład komisji konkursowej może zmienić tylko organ samorządowy. W trakcie obrad sami nie mogliśmy wykluczyć jednego z członków – dopowiada Wacław Krawczyk.

Uczestniczący w pracach komisji dopiero po otwarciu kopert podpisują oświadczenie, iż nie pozostają w zależności rodzinnej czy służbowej z kandydata-

mi. Tak też stało się w tym przypadku, skutkiem czego było przerwanie obrad komisji.

Co dalej? – Rada powiatu musi powołać nowego członka komisji w miejsce doktora Wójciaka – informuje wicestarosta Krawczyk. Do tego czasu komisja zawiesiła pracę, zgodnie z zapisami zawartymi w rozporządzeniu ministra zdrowia, które dokładnie precyzuje przebieg i sposób przeprowadzenia konkursów na stanowiska kierownicze w publicznych podmiotach leczniczych.

Sesja, podczas której ma zostać dokoptowany nowy członek komisji, zostanie zwołana w najbliższym czasie. Z naszych informacji wynika, że radni zgłoszą emerytowanego lekarza, który na pewno nie będzie pozostawał w jakiegokolwiek zależności z którymkolwiek z kandydatów.

Oprócz Grzegorza Panka swoje oferty w konkursie zgłosili jeszcze: Piotr Galik – pracownik SP ZOZ w Sanoku, główny specjalista kierujący zespołem komórek organizacyjnych, oraz Henryk Przybycień – dyrektor sanockiego szpitala do 2007 r.

Nazwisko tego ostatniego zelektryzowało część środowiska, szczególnie lekarskiego. Dyrektor Przybycień kierował naszym szpitalem przez siedem lat. W czerwcu 2007 r. doszło do zaostrenia konfliktu pomiędzy nim a lekarzami – 67 spośród 94 zatrudnionych złożyło wypowiedzenia z pracy, a kilka dni później do starostwa wpłynęło wotum nieufności wobec dyrektora, które podpisało siedemdziesiąt osób i przedstawiciele

związków zawodowych. Bezpośrednim impulsem była obniżka średniej dyżurowej za urlopy.

Z drugiej strony praca dyrektora była wysoko oceniana przez władze powiatu (starosta był wówczas Wacław Krawczyk). Pozytywnie odbierały go także pielęgniarki. Małgorzata Sawicka, przewodnicząca szpitalnych struktur Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych, dziwiła się zarzutom stawianym dyrektorowi w piśmie do starostwa. – To wygląda na osobiste antagonizmy. Postępowanie dyrektora jest bardzo przejrzyste. Uważamy, że kieruje się dobrem szpitala – komentowała wówczas w mediach.

Po odejściu z Sanoka Henryk Przybycień pracował na stanowiskach kierowniczych w szpitalu wojewódzkim w Krośnie i Wojewódzkim Zespole Specjalistycznym w Rzeszowie. W 2015 r. wygrał konkurs na dyrektora szpitala w Nisku.

Władze powiatu będą miały twardy orzech do zgryzienia, mając do wyboru dwóch kandydatów miejscowych, od lat związanych ze szpitalem, szerzej nieznanych poza środowiskiem służby zdrowia, oraz menedżera z zewnątrz, który dziewięć lat temu został zmuszony do odejścia z Sanoka. – Cóż, każdy kandydat ma swoje plusy i minusy – stwierdza dyplomatycznie Wacław Krawczyk. Konkurs trwa i nie ma możliwości, by do gry wszedł „ten czwarty”. Chyba, że znów szaszwankują procedury...

Jolanta Ziobro

Rzecznik ZUS podpowiada

## Renta rodzinna dla ucznia i studenta

Uczniowie szkół ponadpodstawowych wniosek o kontynuowanie wypłaty renty rodzinnej powinni złożyć w ZUS-ie najpóźniej we wrześniu. Studenci – do końca października.

Renta rodzinna może przysługiwać bliskim zmarłego, jeśli był on emerytem, rencistą lub spełniał warunki wymagane do uzyskania jednego z tych świadczeń albo pobierał zasiłek przedemerytalny lub świadczenie przedemerytalne. Rentę tę mogą dostać m.in.: dzieci ubezpieczonego zmarłego, dzieci jego małżonka lub te przysposobione. Prawo do renty rodzinnej mają również wnuki, rodzeństwo i inne dzieci przyjęte na wychowanie (przed osiągnięciem przez nie pełnoletności) co najmniej na rok przed śmiercią ubezpieczonego, chyba, że była ona skutkiem wypadku. Rentę dostaną jednak tylko wówczas, jeśli nie otrzymują jej po rodzicach albo ci ostatni nie są w stanie ich utrzymać. Prawo to będą miały także wtedy, gdy zmarły lub jego małżonek zostali ustanowieni ich opiekunami prawnymi. Rentę rodzinną wypłaca ZUS dzieciom zmarłego do momentu skończenia przez nie 16 lat.

Jeśli jednak dziecko nadal się kształci, będzie dostawało rentę aż do zakończenia nauki, lecz nie dłużej niż do 25 roku życia, chyba że urodziny te przypadają w trakcie ostatniego roku studiów – wówczas świadczenie można jeszcze pobierać do końca roku akademickiego. Renta przyznawana jest i wypłacana na okres roku szkolnego, łącznie z wakacjami. Uczniom szkół ponadpodstawowych świadczenie wypłacane jest co miesiąc do końca sierpnia, a studentom do końca września danego roku akademickiego – o ile szkoła albo uczelnia w pierwszym zaświadczeniu nie ujmą całocięgowego terminu trwania nauki, na przykład 3-letniego, 2-letniego itp. Gdy to zrobią, ZUS wypłaca rentę przez cały ten czas, kontrolując, czy nauka jest kontynuowana. W pozostałych przypadkach, aby renta wypłacana była bez przerwy, należy pamiętać, by najpóźniej w ciągu miesiąca od ostatniej wypłaty złożyć do ZUS-u wniosek wraz z zaświadczeniem o kontynuowaniu nauki. Żeby więc kolejne świadczenie zostało wypłacone uczniowi – jeszcze we wrześniu, zaś studentowi – w październiku, nie zaś w kolejnym miesiącu, warto wniosek złożyć wcze-



Małgorzata Łyszczarz-Bukała  
Rzecznik Regionalny ZUS  
Województwa Podkarpackiego  
tel. 17 867 52 20  
tel. kom. 502 009 745

śniej. W przypadku złożenia wniosku z opóźnieniem, na przykład przez studenta pod koniec października, zainteresowany dostanie jeszcze wypłatę świadczenia za październik. Gdy jednak spóźni się z wnioskiem o cały miesiąc i będąc studentem złoży go dopiero w listopadzie, rentę rodzinną za październik straci.

– Uczeń, który ukończył szkołę średnią i dostał się na studia, aby uniknąć zawieszenia wypłaty świadczenia za wrzesień, zaświadczenie z uczelni musi dostarczyć najpóźniej do końca września. Formalny dokument informujący, że jest się studentem danej uczelni, należy zaś donieść na początku października – radzi Małgorzata Łyszczarz-Bukała, rzecznik regionalny ZUS. – Jeśli uprawniony do renty przestanie się uczyć, musi zawiadomić o tym ZUS, który wstrzyma wypłatę świadczenia.

### Ile wynosi renta rodzinna

Wszystkim uprawnionym przysługuje jedna łączna renta rodzinna. Gdy uprawnionych jest kilku, świadczenie dzielone jest w równych częściach pomiędzy nich. Jedna osoba dostanie 85 proc. świadczenia, które przysługiwałoby zmarłemu. Dwie – 90 proc. świadczenia do podziału, a trzy i więcej osób – 95 proc. świadczenia. Aktualna wysokość najniższej renty rodzinnej to 882,56 zł. Jeśli rentę rodzinną dostaje dziecko, którego oboje rodzice nie żyją, dostanie ono jeszcze dodatek dla sierot zupełnych – 392,20 zł.

ZAKŁAD  
UBEZPIECZEŃ  
SPOŁECZNYCH

Nasz patronat

# Kuźnia młodego widza 2016

Polskie Kino Młodego Widza to program, który został stworzony przez Stowarzyszenie Filmowców Polskich z myślą o młodej widowni. Jest zaproszeniem do aktywnego uczestnictwa w kulturze filmowej i do spędzania wolnego czasu w kinie. BWA Galeria Sanocka od kilku lat bierze udział w programie SFP, oferując repertuar złożony z najlepszych dokonań polskiego – a w tej edycji także zagranicznego – kina dla dzieci i młodzieży.

W 2016 r. przypada 50-lecie Stowarzyszenia Filmowców Polskich, w związku z tym program tegorocznych pokazów Kina Młodego Widza jest dopracowany ze szczególną starannością. Przygotowano zestawy dostosowane do grup wiekowych, od przedszkola po klasę I oraz dla dzieci z klas I–III. Zestawy składają się z kilkunastominutowych filmów, dobranych według pewnej koncepcji, określimy ją: poznawczo-dydaktyczno-wychowawczej, przy czym każdy zestaw akcentuje inny z trzech składników tej nazwy. Są w nich filmy sprzed wielu lat, ale przede wszystkim te zrealizowane współcześnie. Czasowo prezentacje filmów w zestawach są dostosowane do możliwości percepcyjnych najmłodszych widzów i łącznie nie przekraczają 60 minut.

Oferta zawiera ponadto pełnometrażowe filmy animowane – w tej kategorii premierowa „Kropla Polarnej” – oraz fabularne; wśród tych ostatnich kilka jest przeznaczonych dla widzów powyżej 10 lat.

Poszczególne zestawy trafią niebawem do szkół i przedszkoli jako oferta

BWA. Aby nie trzeba było podejmować z dnia na dzień decyzji o uczestnictwie w programie, warto już dziś ująć to w planie pracy szkoły. Zdradzimy, że to jedyna okazja, by

obejrzeć najszlachetniejsze pełnometrażowe fabuły lub krótkie animacje, które rozślawiły polską kinematografię na całym świecie. Od „Kuszy”, pierwszego odcinka przygód „Bolka i Lolka”, po oscarowego „Piotrusia i wilka”, przez niezwykle w swej plastycznej formie produkcji Telewizyjnego Studia Filmów Animowanych.

Szczegółowa oferta wkrótce. Zachęcamy do wnikliwego zapoznawania się z nią i poda-

rowania uczniom niecodziennej szansy udziału w czymś, co wykracza poza utarte kanony nauczania oraz pozytywnie wpływa na kształtowanie wyobraźni i zainteresowań dziecka.

W programie – nie tylko pokazy filmowe, ale też warsztaty dla najmłodszych i okazja, by zgłębić tajniki wprawiania w ruch rozmaitych form plastycznych.

msw

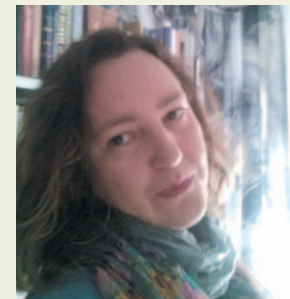


SZYMON SZCZEPKOWSKI

Moja płyta

## Zdumiewające olśnienia

Muzyka do filmu „MAMMA MIA!” (2008)



KATARZYNA PRAJZNER  
adiunkt w katedrze Filmoznawstwa i Nowych Mediów Uniwersytetu Łódzkiego

Musical z przebojami grupy ABBA cieszył się taką popularnością, że przeniesienie go na ekran było kwestią czasu. Powstał film z gwiazdorską obsadą, przy czym nie zwracano sobie głowy tym, czy aktorzy potrafią śpiewać. Okazało się, że niektórzy, jak Christine Baranski (filmowa Tanya) radzą sobie z tym świetnie, a inni, jak Pierce Brosnan (Sam) – niespecjalnie.

„Mamma Mia!” to film żył. Z tego faktu (tym, którzy ripostują teraz: „To nie fakt! To opinia!”) pragnę powtórzyć: fakt i to niepodlegający dyskusji) nie wynika jednak, że ogląda się owo dzieło bez przyjemności. Wręcz przeciwnie. I tutaj znów nie mamy do czynienia ze zjawiskiem dziwnym, bo zdarza się często, że filmy dalekie od doskonałości są oglądane wielokrotnie i to z dużą przyjemnością.

O czym zatem myślę, ponownie widząc ten film? O tym, jak bardzo niezwykle jest to, że obraz tak okropny, z tak karkołomnym scenariuszem, dziwną obsadą (o ile Brosnan nie potrafi śpiewać, to Colin Firth nie powinien tańczyć), zenująco sztuczną scenografią, nie jest w stanie zniszczyć

czyś piosenek ABBA. Powiem więcej – po scenie, w której Meryl Streep wykonuje „The Winner Takes It All” tak, jakby był to tekst szekspirowskiej tragedii, nawet najbardziej sceptyczny widz ulega temu czarowi i daje się ponieść skrajnym emocjom, porównywalnym chyba tylko z przejeżdżką górską kolejką, gdy niemal równocześnie odczuwa się rozkosz i przerażenie.

Jeśli uznać ten film za katastrofę, to trzeba powiedzieć, że piosenki ABBA wyszły z niej bez zdraśnięcia. Może z wyjątkiem utworu „SOS”, którego – jak sądziłam – nie udało się uratować. Okazało się jednak, że zyskał nowe życie w interpretacji grupy Portishead, która nadała mu intrygujący wymiar. Z piosenki zabawki muzycy uczynili wyjątkowy utwór, który – przy całej swej urodzie – staje się groźny i dziwnie niepokojący. To tylko potwierdza, że numery popowej legendy ze Szwecji są niezniszczalne, a ich kolejne odsłony mogą wydobywać coraz bardziej zdumiewające olśnienia.

## Wariacje filmowe

### Bohater naszych czasów

TOMEK MAJDOSZ  
tomajdosz@o2.pl

Od zera do bohatera. Nijaki człowieczek, drobny złodziej buszujący za kawałkiem żelastwa gdzieś na przedmieściach LA, nagle odkrywa w sobie powołanie. Przy pomocy kamery i policyjnego skanera spełnia się „american dream”. Rodzi się kolejna legenda, „dziennikarstwa”. Brzmi enigmatycznie? Ale gdyby poprzestać na tym opisie, człowiek byłby naprawdę zdrowy. Debiut scenarzysty Dana Gilroya „Nightcrawler” – posługując się oryginalnym tytułem, bo jak zwykle polski producent wpadł na genialny pomysł, by zepsuć tytuł filmu poprzez dziwaczne tłumaczenie – jest mocny, dosadny, swoim przekazem wali po łbie każdego, komu jeszcze współczesne „dziennikarstwo” nie zrobiło kaszy z mózgu. Aż dziw bierze, że Jake Gyllenhaal, wtapiając się w postać Louisa Blooma i tworząc najlepszą rolę w swojej karierze,

nie dostał nawet nominacji do Oscara. Osobiście uważam, że w 2015 to on, a nie Eddie Redmayne (zresztą też znakomicie grający postać Stephena Hawkinga), powinien otrzymać statuetkę.

Truizmem jest sądzić, że ktokolwiek, a już tym bardziej współczesny pisarz, dąży do prawdy, bo z profesjonalnym dziennikarstwem nie ma to już nic wspólnego. Recenzując „Nightcrawler” pewien dziennikarz filmowy napisał „Powołanie dziennikarskie sprawują nieliczni. To tknięci groźną pasją prawdy”. Istota dziennikarstwa jawi się w jego słowach, niestety, niczym jarzmo, ale trudno się z tym nie zgodzić. Popłatało się nam dzisiaj wszystko, szwarc, mydło i powidło, zatarły się granice przyzwoitości i moralności. Na wierzch wylazło krwawe mięso newsa: „Nasze wiadomości są jak krzyżująca kobieta, biegnąca ulicą z poderzniętym gardłem” – w ten sposób kwitowała swoją pracę szefowa wiadomości Nina Romina

(Rene Russo), tłumacząc ją socjopatycznemu Bloomowi. Byłe iskrzyło, wybuchało, huczało i dymiło. Dobre informacje są nieatrakcyjne i pasé. Na okładce mają się pojawić spalone domy, pobity chłopak lub bezdomny w stercie śmieci, do tego chwytliwy tytuł, reszta nie ma znaczenia. Przez długie lata media wychowały sobie czytelników, którzy nie oczekują już niczego innego, stąd rosnąca popularność tabloidów i tabloidyżacji, także na rynkach lokalnych. Owszem można zarzucić mi naiwność, ale kontrargumentem jest właśnie debiut Gilroya. W niezwykle prostej fabule pokazuje on mechanizm powstawania „infośmieci”, a także alegorię współczesnego „dziennikarstwa”, ubraną w przyciasną kurtkę z lekką kamerą w pogotowiu. Postać Blooma, którą tak piekielnie sugestywnie zbudował Jake Gyllenhaal, to nie żadna hiena, sęp, czy jakkolwiek by ją jeszcze inaczej zanimalizować – to po prostu my sami. Wygodnie jest tropem La Fontaine’a przypisywać ludziom rzekomo zwierzęce przywary, ale nic już nie będzie w stanie obronić i uspra-

wiedliwić człowieczeństwa i naszej natury. Bloom to człowiek z krwi i kości, który ewoluował z homo sapiens w groźną postać mente captusa. Monstrum zżerające inne dwunożne potwory. Oglądając film Gilroya warto zwrócić uwagę na oczy Louisa, w

radną. Do tego jeszcze dialogi czy raczej oracje Blooma, składające się z całego arsenału bzdurnych haseł znanych z dialektu korporacyjnego i wszelkiego rodzaju pustych zdań, używanych na przykład podczas rozmowy kwalifikacyjnej o pracę.



tym bowiem tkwi siła aktorstwa. Oczy niebezpiecznego kretyna, który mówi: „Marzy mi się praca, która rozwija i inspiruje”, psychopaty i drapieżcy. Oczy w pełniej paletce barw atawistycznych popędów. Mistrzostwo Gyllenhaala dźwiga na swych barkach cały ciężar filmu, bez niego obraz Gilroya byłby zwykłą przypowieścią mo-

Gilroy dzięki Gyllenhaalowi wchodzi w środowisko szlamu mediów, przy okazji odsłania coś jeszcze bardziej upiornego: mechanizmy ludzkiej natury w zderzeniu z rzeczywistością, którą sam człowiek tworzy i niszczy jednocześnie. Na tej płaszczyźnie znamy już podobne obrazy, ze wspomniane „The Running Man” Paula Michaela Glasera na

podstawie najlepszej książki, jaką napisał Stephen King, „Requiem for a Dream” Darrena Aronofsky’ego czy polskiego „Wodzireja” Feliksa Falka. Nota bene, kiedyś na spotkaniu autorskim Falk wyznał, że scenariusz oparł na pomysłach scenarzysty jakiegoś amerykańskiego reżysera. Ech, ta nasza wtórność... Mimo oczywistych spraw, które Gilroy porusza w swoim obrazie, „Nightcrawler” działa porażająco.

W takim świecie chyba lepiej być niewidocznym zerem niż bohaterem. Choć wielu daje się skusić możliwością chwilowego kreowania rzeczywistości albo zaistnienia w błysku fleszy. W rezultacie sami wpadają w sidła swojej własnej głupoty. Wy-mowny jest początek filmu: oto widmo pustego billboardu w świetle migających żarówek czeka na kolejną ofiarę, bohatera naszych nowych czasów...

„Wolny strzelec” („Nightcrawler”), reż. Dan Gilroy, USA 2014. Nominacja do Oscara 2015 za najlepszy scenariusz oryginalny. Nominacja 2015 Złote Globy, BAFTA dla Jake’a Gyllenhaala za najlepszą pierwszoplanową rolę.

Kultura zamiast przemysłu?

# Szansa dla małych miast

Niedawno zakończyła się 17. edycja Letniej Akademii Filmowej w Zwierzyńcu. Impreza głośna i coraz bardziej w Polsce popularna. Zdarza się, że i sanoccy kinomani wyprawiają się na Zamojszczyznę w sierpniu i tam, w malowniczych okolicznościach przyrody, oglądają filmy i słuchają koncertów, uczestniczą w spotkaniach z twórcami kina. Co ma Sanok do Zwierzyńca? Sprawdźmy. A nuż...

Gród Grzegorza zacy jest, wiadomo, tradycje miejskie kultywuje od XIV wieku. Ma wspaniałe dwa muzea, a w nich bezcenne ekspozycje. Na blisko 40 km kwadratowych pomieszkują tu około 40 tys. sanoczan.

Zwierzyńiec w XVII wieku upatrzili sobie Zamoyscy na letnią rezydencję. Stał tam m.in. dwór myśliwski, obok którego urządzono zwierzyniec właśnie – z zadowolonymi sarnami, losiami, jeleniami i dzikami. Wiadomo, skąd pochodzi nazwa miejscowości, która prawa miejskie otrzymała niedawno, bo w roku 1990. Jednym z ciekawszych zabytków, jakie zachowały się z najlepszych czasów ordynacji, jest kościół św. Jana Nepomucena, usytuowany „na wyspie” – kiedyś stał tam letni pałac Gryzeldy z Zamojskich Wiśniowieckiej, matki króla Michała Korybuta. Jan Jakub Zamoyski utworzył w Zwierzyńcu fabrykę porcelany i mydła. W XIX wieku działał tu tartak, browar, fabryka posadzek, fabryka bryczek, fabryka maszyn rolniczych, był hotel z restauracją. Obecnie na 7 km kwadratowych rezyduje tutaj, w samym sercu Roztocza, ok. 3,5 tys. zwierzynian.

Letnia Akademia Filmowa, po raz pierwszy zorganizowana w Zwierzyńcu w 2000 r., funkcjonuje nieprzerwanie i rozwija się z każdym kolejnym sierpniem. Jej organizatorem jest lubelskie Stowarzyszenie CinéEuropa, kierowane przez Piotra Kotowskiego, wspierane przez Federację Dyskusyjnych Klubów Filmowych, Filmotekę Narodową, Sieć Kin Studyjnych, Urząd Miasta, Zwierzynieckie Centrum Kultury i Bibliotekę Publiczną. Wiele osób zaangażowanych w organizację LAF-y rozpoczynało swoją przygodę z filmem w legendarnej lubelskiej Chatce Żaka.

Piotr Kotowski, pomysłodawca Letniej Akademii Filmowej, obecnie jej rektor, od końca lat 90. poszukiwał miejsca na organizację imprezy wzorowanej na Letniej Szkole Filmowej w Uher-skem Hradiste w Czechach.

– Na początku nikt z nas, organizatorów, nie wiedział, co wyniknie z tych pomysłów. Zapropnowałem formę odwołującą się do ruchów Dyskusyjnych Klubów Filmowych, z którego się wywodzi. Filarem programowym miał być pomost między klasyką a współczesnością. Chciałem pokazać, że kino nie narodziło się wczoraj, to po pierwsze. Po drugie: że kino komercyjne wpędza nas wszystkich we wtórny filmowy analfabetyzm, więc trzeba



ARCHIWA GMINNY OŚRODEK KULTURY W ZWIERZYŃCU

postawić na edukację – mówi Piotr Kotowski. – Pomyśl przyjął się od pierwszej edycji; wielu ludzi zainwestowało wtedy „w ciemno”, ale przyjechało do miejsca, o którym wcześniej nie bardzo było wiadomo, gdzie leży i jak do niego dojechać. I Letnia Akademia Filmowa odbyła się w jednej sali, mieszczącej około dwustu widzów.

Piotra Kotowskiego pytam o atuty. Wymienia dwa. Przede wszystkim miejsce – z klimatem, naznaczone historią, z przestrzenią, w której nie tylko ogląda się filmy, ale można się zrelaksować, obcować z naturą. Był jeden warunek: w okolicy powinno uchować się kino.

– Uważałem na geografii, dlatego postawiłem na Zwierzyńcu. Było tam niewielkie kino, a wokół cudowna przestrzeń. Burmistrz Zwierzyńca po krótkiej, może piętnastominutowej rozmowie był przekonany, że warto zaryzykować. Zwierzynieckie kino od lat nie działało, ale na szczęście nie wyrzucono stamtąd wyposażenia, obiekt wystarczyło przewietrzyć. Wpadliśmy na pomysł, by kino plenerowe stworzyć na dziedzińcu zabytkowego browaru i ono funkcjonuje do dziś; tam także odbywają się festiwalowe koncerty. Dziś w czasie trwania LAF-u dysponujemy czterema obiektami, w których są wyświetlane filmy, i plenerem.

Piotr Kotowski przyznaje, że liczył na najwyższej pięcioletni staż Akademii. – Ale po 5 latach wokół imprezy zgromadziło się wielu ludzi i wiele pomysłów. Dziś wyświetlamy od 250 do 300 filmów w ciągu 10 dni, a ogląda to kilkanaście tysięcy widzów – mówi szef LAF-u.

Zwierzyńskie Centrum Kultury, obecnie połączone

w jedno z Biblioteką Publiczną, ma burzliwą historię: powstało jako Gminny Ośrodek Kultury w 1979 r. w budynku, w którym wcześniej mieściła się szkoła. Po remoncie zostało wyposażone w salę kinową i już jako miejski Zwierzyniecki Ośrodek Kultury zaczęło organizację rozmaitych imprez, z których najciekawsza i ponadlokalna to warsztaty jazzowe z Janem Ptaszynem Wróblewskim. A potem wszystko strawił pożar, niewiele ocalało, i na nową siedzibę trzeba było czekać do roku 1999. Nowa nazwa placówki – Zwierzyniecki Ośrodek Kultury i Rekreacji – zaczęła odzwierciedlać jej dodatkową działalność: obok kulturalnej, również obsługę ruchu turystycznego. Parę lat temu dołączono do tego jeszcze Bibliotekę Publiczną. ZCKiBP, skrót nietrudno rozszyfrować, prętnie działa w Programie Dom Kultury Plus, korzysta z dofinansowania Narodowego Centrum Kultury, ogłasza konkursy na projekty „Razem tworzymy kulturę”. Od 1999 r. ośrodkiem kieruje już czwarty dyrektor, zmieniają się mniej więcej co 7 lat. Letnia Akademia Filmowa jest współorganizowana przez ZCKiBP: to tam, w sali kina „Skarb” odbywają się najważniejsze projekcje. Aha, jeszcze jedno: kiedy czyta się o LAF-ie, najważniejsze są programy, goście, tytuły filmów. Kto za tym stoi, kto organizuje – a organizuje wielu – to sprawa drugorzędna. Wygrywa Zwierzyń, stając się wakacyjną stolicą kina, i jego 3 tys. mieszkańców, którzy na tym, mówiąc kolokwialnie, zbijają sezonowy interes.

Czy impreza ma jakieś słabe strony? – Dziś brakuje nam miejsc noclegowych

i okupujemy wsie ciągnące się od Zwierzyńca do Zamościa. I pomyśleć, że kiedyś to miasteczko było martwe, zasypiało tuż po osiemnastej – mówi, nie bez satysfakcji, Piotr Kotowski.

Czy Sanok da sobie kiedykolwiek taką szansę? Jedną już miał; w tym samym czasie, kiedy rozkręcała się Letnia Akademia w Zwierzyńcu, Roman Gutek w Sanoku urządził swój festiwal, ten sam, który teraz, raz do roku, ściągają tysiące widzów do Wrocławia. Dlaczego u nas to się nie udało? Kiniarze w Polsce przebąkują, że zbyt wielu indywidualistów spotkało się wówczas pod jednym dachem. Czy to wystarczający powód zaniechania? Nawet jeśli Gutek się wycofał, to lekcję przecież odrobiono. Dlaczego nauka poszła w las? Od kilkunastu lat tam się przechadza, bezowocnie. Wcześniej zrezygnowano z Collage'u Teatralnego, rzekomo z powodu braku pieniędzy, a to przecież było w latach 90. prekursorskie przedsięwzięcie, o którym rozpisywało się krajowa prasa; umiejętnie rozwinięte, dziś... Ale na ten temat możemy sobie „pogdybać”. Wybrano dużo kosztowniejszy festiwal im. Adama Didura. I tylko proszę nie mówić, że hotele wtedy zarabiają na artystach. Może i zarabiają, ale kto płaci? Nie jest to, bynajmniej, pytanie retoryczne.

Zjazd Ziem Górskich ze swoją folklorystyczną i przewodniczką oprawą jest czymś, co nam w tym roku spadło z nieba. Ma tradycję – piękną! – i ideę, pozwalającą na wszechstronny i długofalowy rozwój. Może... spróbujmy tego nie poniechać? Nie zaprzepaścić kolejnej szansy?

msw

Co ludzie gadają

## Biurokratyczna elegancja

TOMASZ CHOMISZCZAK

Patrzmy na to samo, ale zwykle każdy widzi co innego. Ja, oglądając ostatnio wystawę dokumentalną zorganizowaną z okazji 80. rocznicy Zjazdu Górskiego, zwróciłem uwagę na styl przedwojennych listów urzędowych. Pomyślałem, że była to może ostatnia taka epoka, kiedy urzędnik starał się dbać o elegancką formę i zachowywać poprawną polszczyznę, a przy tym wykazywał szacunek dla swoich adresatów.

Dziś – wiadomo: list z urzędu kojarzy się z suchymi formułkami lub, przeciwnie, ze skomplikowaną i nadętą frazeologią, a do tego z mało przyjaznymi terminami. Kiedyś – jak można wnioskować z przykładów na wystawie – nawet prosta informacja nie zwalniała biurokraty ze staranności stylu wypowiedzi i należnych w miejscach publicznych reguł savoir-vivre'u. Lektura tych pism sprzed lat to dziś istna przyjemność!

Oto na przykład naczelnik Wydziału Turystyki ówczesnego Ministerstwa Komunikacji, chcąc przyjechać do Sanoka i zebrać na miejscu materiały do broszury reklamowej Zjazdu, pisał: „Byłoby bardzo pożądane, abyśmy mogli na pół dnia otrzymać do dyspozycji auta celem porobienia zdjęć”. Z kolei wójt gminy Komańcza powiadał te goz starostę, że zakupił „odpowiedni arkusz pergaminu” na dyplomy, a tekst do ułożenia dyplomu przekazał wiceburmistrzowi, który „przyrzekł



zając się tą sprawą”. „Przyrzekł”? Nie – że „obiecwał”, „zobowiązał się”, „pomyśli”. Przyrzeczenie było świętością...

Przedstawiciel Komitetu Zjazdu Górskiego zwraca się do jednego z lokalnych działaczy: „pozwoliłem sobie zakomunikować ustnie W Panu o nadaniu Mu godności Członka tegoż Komitetu”, a nieco dalej: „proszę WPana, by zechciał łaskawie powiadomić mnie, jak daleko posunięte zostały prace”. Natomiast list od Zarządu Klubu Balonowego „Guma” kończy się taką formułką: „W oczekiwaniu odpowiedzi, pozostajemy gotowi do dalszej usługi i kreślimy się z poważaniem”. No, czysta przyjemność współpracy z takimi partnerami, prawda?

Nawet banalne informacje brzmią smakowicie – jak ta, nomen omen poruszająca kwestie menu: „śniadanie i obiad w obu letniskach za ceną przystępną, wedle żądania jadłospisu”. Albo ta o wyjeździe w Bieszczady „prześlizną szosą wśród gór”...

Tak, ostatnia to taka epoka. Elegancka, ale i tragiczna – w obliczu powoli nadciągającej nad nią pożogi.

## Piotr Kotowski



Publicysta filmowy, wieloletni animator kultury filmowej w Polsce, prezes DKF Bariera w Lublinie (Nagroda PISF 2008 dla najlepszego Dyskusyjnego Klubu Filmowego), kierownik kina studyjnego „Chatka Żaka”. Organizator przeglądów i imprez filmowych, także o charakterze ogólnopolskim, m.in. autor programu filmowego na festiwalach kultury studenckiej FAKT

w Bolesławcu (1979) i FAMA w Świnoujściu (1984), współautor programu Lubuskiego Lata Filmowego w Łagowie (1991) oraz – dwukrotnie – organizator Ogólnopolskiego Seminarium Filmowego Polskiej Federacji DKF. Współzałożyciel firmy dystrybucyjnej Black Cat, z którą wprowadził na polskie ekrany m.in. „Błaszany bębenek”, „Niebo nad Berlinem”, „Przypadek Pekosińskiego”, „Imperium zmysłów”. Członek jury na międzynarodowych festiwalach filmowych (Locarno, Karlowe Wary, Człabińsk, Planete Doc Review, Festiwal Mediów „Człowiek w zagrożeniu”). Ekspert Sieci Kin Studyjnych. Pomysłodawca i rektor Letniej Akademii Filmowej w Zwierzyńcu, wyróżnionej nagrodą Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej.

Zakończenie cyklu wakacyjnych wycieczek w 2016 r.

# W niedzielę za miasto z przewodnikiem PTTK



**Nietypowo – bo w pierwszą niedzielę września (dotąd była to ostatnia niedziela sierpnia) Zarząd Oddziału PTTK „Ziemia Sanocka” w Sanoku oraz Koło Przewodników PTTK w Sanoku zaprosili wszystkich członków i sympatyków na zakończenie corocznego cyklu wakacyjnych, niedzielnych wycieczek. Zmianę tę wymusił fakt organizacji przez przewodników PTTK w Sanoku XXXIV Ogólnopolskiego Przewodnickiego Rajdu Górskiego, który odbył się w Sanoku i w Bieszczadach w dniach 24–28 sierpnia, a w którym wzięło udział około trzysta osób z całej Polski.**

W niedzielę 4 września liczba uczestników, która odpowiedziała na zaproszenie organizatorów, przekroczyła najśmielsze oczekiwania. Na trasę pieszą zgłosiło się 81 chętnych, na spływ kajakowy – 31, a na trasę rowerową – 10, łącznie 122 osoby. W związku z tak dużym zainteresowaniem, aby nikomu nie odmówić, konieczne było wynajęcie dwóch dużych autokarów oraz dwóch busów. Uroczyste podsumowanie i zakończenie całej akcji zaplanowane zostało na terenie Muzeum Przyrodniczo-Łowieckiego „Knie-

ja” w Nowosiólkach. Tutaj – jak zawsze, z tradycyjną polską gościnnością – podjęli nas gospodarze obiektu Henryka i Jerzy Wałachowscy. Należy wspomnieć, że głowa rodziny Jerzy, jego syn Jakub i synowa Urszula są również członkami oraz przewodnikami oddziału PTTK w Sanoku. Właśnie w tym uroczym miejscu zaplanowano zlot gwiazdzisty wszystkich trzech grup, tj. piechurów, którzy przybyli na miejsce, idąc górami od strony Łukowego, kolarzy, którzy przyjechali do ośrodka aż z Sanoka, a także kajakarzy,

uczestniczących w tym dniu w spływie po Jeziorze Solińskim. Na wszystkich strudzonych turystów czekała duża porcja kielbaski z ogniska, która po trudach wędrówki smakowała znakomicie. Po posiłku przystąpiono do podsumowania całego cyklu, którego dokonali: prezes sanockiego oddziału PTTK Mieczysław Krauze, prezes Koła Przewodników Artur Kowalczyk i koordynator letniej akcji Janusz Kusiak. Zgodnie z wyliczeniami, w 13 zorganizowanych wycieczkach (w tym 10 pieszych, 2 rowerowych i 1 kajakowej) w sumie udział wzięło 485 osób. Niestety, dwa zaplanowane na pierwszą niedzielę lipca rajdy, tj. rowerowy i kajakowy, ze względu na ulewny deszcz nie doszły do skutku. Wycieczki społecznie poprowadziło 11 sanockich przewodników PTTK: Jan Adamczyk (2), Monika i Artur Kowalczyk,

Janusz Kusiak, Zbigniew Maj, Sabina Pelc-Szuryn, Stanisław Sieradzki, Mirosław Sworst, Jerzy Szlachcic, Edward Szychowski (3) oraz Wojciech Węgrzyn. Należy wspomnieć, że gotowość do prowadzenia rajdów deklarowali również przewodnicy Andrzej Organ oraz Wiesław Sternik. Tym samym podczas tegorocznej akcji padł kolejny rekord frekwencji uczestników. W ubiegłym roku w 14 wycieczkach udział wzięło łącznie 411 osób, a w 2014 r. w 15 wyprawach – 371 turystów.

Po tym podsumowaniu nadszedł czas na specjalne wyróżnienia, które otrzymali: Anna Smolińska – za udział (jako jedyna) we wszystkich niedzielnych rajdach, Anna Kopiec – najstarsza uczestniczka (74 lata) oraz zapaleni cykliści Kazimierz Bogaczewicz i Edward Gubała (rówieśnicy – siedemdziesięciolatki). Na-

stępnie zaproszono wszystkie dzieci, które otrzymały upominki książkowe. Najmłodszymi piechurami tego dnia byli Patrycja Gorczyńska i Witold Sabat – oboje czteroletni, a najmłodszą kajakarką – trzyletnia Łucja Przygórzewska. Dodatkowo wyróżniono Górską Odznaką Turystyczną PTTK młodych turystów: Witolda Lorenca (mała brązowa) i Piotra Witkosia (mała srebrna), a także nieco starszą panią Marię Pelechowicz (mała brązowa), co świadczy o tym, że popularne GOT-ki można zbierać w każdym wieku. Po wręczeniu wyróżnień i nagród nadszedł czas na podziękowanie wszystkim, którzy mieli swój wkład w organizację całej akcji, a także wspomogli ją w miarę możliwości. Po wręczeniu skromnych upominków przewodnikom podziękowano państwu Wałachowskim za gościnne przyjęcie

oraz panu Zbigniewowi Skibie z Niebocka za nieodpłatne udostępnienie swojego autokaru na wycieczkę, której celem był Dwernik Kamień. Należy podkreślić, że całą akcję wakacyjną finansowo wsparł Zarząd Główny PTTK, a patronatem medialnym objął „Tygodnik Sanocki” oraz portal internetowy eSanok.pl. Na zakończenie każdy z uczestników otrzymał słodki upominek w postaci lizaka, po czym wykonano pamiątkowe zdjęcie grupowe. Na posumowaniu nie mogło oczywiście zabraknąć tradycyjnych śpiewów, którym wtórował na gitarze Artur Kowalczyk, a nawet tańców.

I tak kolejna, XI akcja wakacyjna przeszła do historii. Do zobaczenia za rok lub wcześniej na wycieczkach i rajdach organizowanych przez PTTK Sanok!

**Janusz Kusiak**

## Pieszko po Pogórze Bieszczadzkiem

W ubiegłą niedzielę miłośnicy górskiego wędrowania odbyli ostatnią w tym roku wycieczkę z cyklu „W niedzielę za miasto z przewodnikiem PTTK”. Tym razem 70-osobowa grupa wędrowała szlakami po Pogórze Bieszczadzkiem, rzadko odwiedzanym przez turystów, ale – jak się okazało – bardzo urokliwym. Wyprawa, którą poprowadził przewodnik i jednocześnie wiceprezes Oddziału PTTK w Sanoku Stanisław Sieradzki, wyruszyła ze wsi Łukowe w kierunku pasma górskiego oddzielającego dolinę Kalniczkę od doliny Hoczewki, aby ostatecznie dojść do wsi Nowosiółki. Trasa obejmowała kilka rozległych punktów widokowych, które roztaczały się z podszczytowych polan górskich, oraz liczne osobliwości przyrody i miejsca kulturowe. Wędrowano bardzo ciekawym pod względem krajobrazowym i krajoznawczym



odcinkiem drogi prowadzącej z Łukowego do dawnego, nieistniejącego obecnie przysiółka tej miejscowości Za Lasem oraz szlakiem ścieżki przyrodniczej „Na tropie mieszkańców Karpackiej Puszczy”. Na zakończenie wycieczki właściciele Muzeum Przyrodniczo-Łowieckiego „Knieja” w Nowosiólkach, państwo

Henryka i Jerzy Wałachowscy, z serdeczną życzliwością i gościnnością ugościli jej uczestników pieczoną kielbaską i ciepłą herbatą. Jeżeli do tego dodamy piękną pogodę, jaka towarzyszyła w tym dniu turystom, to niedzielną eskapadę za miasto można uznać za bardzo udaną.

**Stanisław Sieradzki**

## Rowerem i kajakiem z PTTK

Zakończyliśmy „Niedziele za miasto” 2016 wycieczką rowerową po terenach granicznych Bieszczadów i Beskidu Niskiego. Trasa wiodła dolinami Kalniczki i Hoczewki, ale były też przełęcze, więc wysiłek spory. Długość trasy określiłem na 40 km, jednak chęć zwiedzania i niespożyte siły uczestników wydłużyły dystans do 82 km, a niektórzy po powrocie do domu mogli powiedzieć: setka zaliczona.

Miłym przerywnikiem na trasie było spotkanie z uczestnikami wycieczek: pieszej i kajakowej w Muzeum „Knieja” w Nowosiólkach, gdzie organizatorzy przygotowali ognisko z kielbaskami i odbyło się oficjalne podsumowanie tegorocznej akcji.

Na zakończenie chciałem podziękować wszystkim uczestnikom wycieczek rowerowych. Na szczególne uznanie zasługują 70-latkowie Edziu i Kazik oraz nasze wspaniałe

dziewczyny: Aneta, Magda i Ania. Pozostali również nie potrafią normalnie funkcjonować bez roweru. Jestem dumny, że mogliśmy razem spędzać wolny czas.

Dziękuję i pozdrawiam, życząc wiatru w plecy na trasie. Do zobaczenia!

**Edek Szychowski**



31 osób zdecydowało się na zakończenie wakacji na spływie kajakowym po Jeziorze Solińskim, który poprowadziła Sabina Pelc-Szuryn. Ale i one dotarły ostatecznie do Nowosiółek



Szanowni Państwo, z ogromną przyjemnością pragniemy przedstawić naszą najnowszą ofertę artystyczną, obejmującą okres od września 2016 do stycznia 2017 r. Nasze propozycje są skierowane do dzieci, młodzieży i osób dorosłych. Proponujemy udział w cyklicznych projektach filmowych, wystawach, w zajęciach edukacyjnych oraz jednorazowych imprezach artystycznych. Szczególną uwagę Państwa, pragniemy zwrócić na nowy projekt jakim jest KineDok. Przedstawiony poniżej program nie obejmuje imprez, które są obecnie w trakcie przygotowań. Serdecznie zapraszamy do zapoznania się z ofertą BWA Galerii Sanockiej (oddział Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku).

## ZAJĘCIA ARTYSTYCZNE (DLA MAŁYCH I DUŻYCH):

### WARSZTATY PLASTYCZNE DLA DZIECI:

**Dzieci w wieku 5-8 lat zapraszamy w poniedziałki o godz. 16.00, czas trwania zajęć 45 min.**

Dla młodszej grupy mamy całą różnorodność plastycznych atrakcji. Stosowanie podczas naszych zajęć różnorodnych technik plastycznych stymuluje predyspozycje twórcze dzieci. Rozwija fantazję, zdolności skojarzeniowe, pomysłowość, giętkość, oryginalność, płynność myślenia, zachęca do poszukiwań nieszablonowych rozwiązań. Każde zajęcia będą niezwykłą przygodą z wykorzystaniem innej techniki plastycznej.

Zapisy do 17.09 Pierwsze zajęcia 19.09, godzina 16:00  
Koszt: 40 zł miesięcznie, organizator zapewnia materiały.

**Dzieci w wieku 9-12 lat zapraszamy w poniedziałki o godz. 17.00, czas trwania zajęć 60 min.**

Grupie starszej chcemy zaproponować wprowadzenie w zagadnienia "dorosłej sztuki". Pracując przy sztaludze dzieci poznają różne techniki rysunkowe, malarskie oraz inne techniki artystyczne. Na zajęciach będą omawiane również podstawowe zasady rysunku, malarstwa, perspektywy oraz zagadnienia z dziedziny sztuki.

Zapisy do 17.09 Pierwsze zajęcia 19.09, godzina 17:00  
Koszt 40 zł miesięcznie, organizator zapewnia materiały.

## WYSTAWY:

### aktualnie:

**Grzegorz Tomczyk „Taniec na falach”  
wystawa trwa: 26.08 - 23.09.2016 r.**

Zagadnienie destrukcji, przewrotnie pojmowanej jako akt kreacji to główna oś twórczości Grzegorza Tomczyka. Jako, że nic w materialnym świecie nie jest w stanie oprzeć się unicestwiającej sile czasu znaczenie zyskuje sama idea, którą artysta nasycił swoje obrazy. Jego malarstwo ujawnia celowe działania kojarzone dotychczas z niszczeniem, rozpadem, dezintegracją takie jak prucie, strzępienie, drapanie, cięcie, opalenie. Jest malarstwem destrukcji. Tam, gdzie osiąga ona swój kres uwypukla się pęknięcie, symboliczna granica, styk, mistyczne „pomiędzy”, za którym następuje kreacja i cały proces zatacza kolejne koło na zasadzie linearnej ciągłości (...)

Płótna mają zunifikowany format, co nadaje im formalnej przejrzystości i kieruje uwagę wprost na materię. Przekaz płynie wprost z kompozycji, które przewrotnie, w opozycji do pozornego chaosu destrukcji wydają się być matematycznie wykreślone. Poprzez ten kontrast narracja płótna zyskuje jeszcze większy dramatyzm, a materia obrazu zdaje się wychodzić poza jego płaszczyznę chcąc wciągnąć odbiorcę w odwieczną grę bytu i niebytu, światła i cienia, chaosu i kosmosu, zniszczenia i kreacji. Rozdarciem biegnące przez środek części z obrazów jest ujęte w ramy widocznych w przekroju kolejnych warstwy farby, następnych żywotów obrazu. To symboliczne pęknięcie stanowi wyraz przełamania dyktatury skończonego formatu dzieła. Artysta ma nadzieję, że przez tę wąską szczelinę uda się dostrzec miejsce styku destrukcji i konstrukcji, istnienia absolutu. /Aleksandra Nowicka/

### wkrótce:

**Piotr Naliwajko „Namalowane”  
wernisaż: 30.09 godzina 18:00  
wystawa trwa do 28.10.2016 r.**

**Juliusz Kosin „Rytm płaszczyzn”  
wernisaż: 04.11 godzina 18:00  
wystawa trwa do 02.12.2016 r.**

**Barbara Hubert „Wschód-zachód”  
wernisaż: 09.12 godzina 18:00  
wystawa trwa do 06.01.2017 r.**

### MŁODZIEŻOWY ZESPÓŁ TEATRALNY (wiek 15-18 lat)

Propozycja ta jest adresowana do osób, które chcą spędzić wolny czas w sposób ciekawy i twórczy. Praca w teatrze to doskonały sposób na przezwycięzenie nieśmiałości, nabycie umiejętności autoprezentacji (bardzo ważna umiejętność w życiu zawodowym) i rozwinięcie wyobraźni. Finałem teatralnych spotkań będzie oczywiście premiera spektaklu. Zajęcia w każdy czwartek w godzinach 18.00-20.00

Zapisy do 14.09 Pierwsze zajęcia 15.09 godzina 18:00.  
Koszt: 20 zł miesięcznie.

### LEKCJE RYSUNKU I MALARSTWA DLA DOROSŁYCH

Jeśli lubisz rysować lub malować, chcesz zapoznać się z różnymi technikami plastycznymi i przyjemnie spędzić czas - zapraszamy na nasze zajęcia w środowe wieczory od godz. 17.00 do 20.00 Uczestnicy nie są skrupowani sztywnymi regułami - mogą rozwijać swoje indywidualne zainteresowania i talenty plastyczne.

Zapisy do 13.09 Pierwsze zajęcia 14.09, godzina 17:00  
Koszt: 40 zł miesięcznie

### LEKCJE RYSUNKU I MALARSTWA DLA MŁODZIEŻY (WARUNKI I TERMIN USTALANE INDYWIDUALNIE)

Program zajęć obejmuje m.in.:

- studium rysunkowe i malarskie martwej natury i postaci
- podstawy perspektywy, kompozycji, waloru i światłocienia
- zapoznanie z różnymi technikami rysunkowymi
- podstawy technologii malarskiej

## NIECYKLIKZNE FORMY ARTYSTYCZNE

### Wrzesień

23.09 godz. 18:00 - Przegląd Filmów Optymistycznych  
24.09 godz. 18:00 - KineDok - „Nora”, reż.: J. Stejskal, Czechy 2014, 84'

### Październik

Spektakl „Dwa Teatry” w wykonaniu Teatru BWA „Beckett Dyptyk” - Premierowy pokaz spektaklu Teatru BWA

15.10 godz. 18:00 - KineDok - „Pięściarka”, reż.: R. C. Mocanu, M. Dragolea, Rumunia 2015, 73'

22.10 - Spektakl w wykonaniu Teatru Pierwszego

Kontakt z Lublina  
26 - 28.10 - 14 Objazdowy Festiwal Filmowy WATCH DOCS Prawa Człowieka w Filmie

### Listopad

05.11 godz. 18:00 - KineDok - „Na zakręcie”, reż.: G. Horcher, Węgry 2014, 72'

14-25.11 - Projekt Teatr Fajna Sprawa (dla uczniów I i II klas szkół podstawowych)

19.11 godz. 18:00 - Spotkanie z Małgorzatą Szyszka reżyserką i dramaturgiem (Warszawa)

### Grudzień

03.12 godz. 18:00 - KineDok - „Bracia w muzyce”, reż.: B. Levail, Węgry 2015, 77'

17.12 godz. 18:00 - KineDok - „Wyspa Niedźwiedzia”, reż.: I. Wegge, E. Grjotheim, Norwegia 2014, 78'

### Informacje i zapisy:

BWA Galeria Sanocka, Rynek 14, 38-500 Sanok

tel./fax 13 463 60 30

e-mail: galeriasanocka@gmail.com

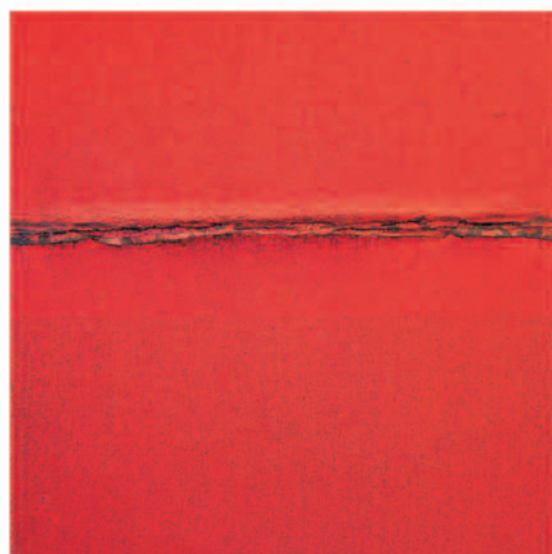
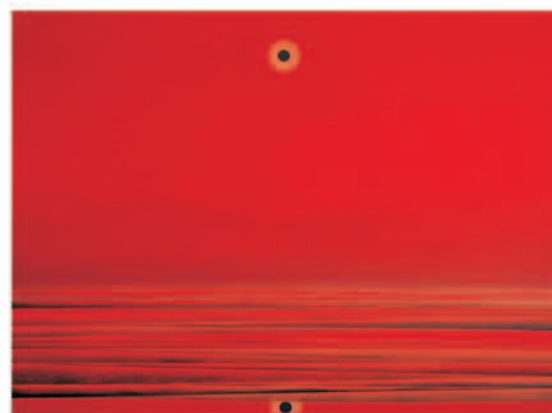
www.bwa.sanok.pl

Godziny otwarcia:

Poniedziałek - Piątek 10-17, Sobota 10-14

ZAPRASZAJĄ:

Sławomir Woźniak, Szymon Szczepkowski, Tomek Mistak



# SANOK RUBBER COMPANY S.A.



Intensywny rozwój przedsiębiorstwa, zagraniczne inwestycje wymagają – w tym przypadku – odświeżenia wizerunku firmy, a co za tym idzie, nawet zmiany nazwy.

Przełomowe dla Stomil Sanok S.A. wydarzenie nastąpiło 2 listopada 2015 roku i od tego czasu nazwa spółki brzmi: Sanok Rubber Company S.A. Choć nie wszyscy mogą się do tego przyzwyczaić i wciąż mówią o Stomilu, a Sanok Rubber utożsamiają raczej z zagraniczną firmą, to jednak nadal jest to nasza sanocka „Guma”. W odświeżonym wydaniu.

Sanok Rubber Company S.A. w przyszłym roku obchodzić będzie już 85-lecie istnienia. Przedsiębiorstwo chlubi się jedną z najdłuższych tradycji w Polsce. Zostało założone w 1932 r. na terenie obecnej sanockiej dzielnicy Posada. Jej założycielem był specjalista w dziedzinie technologii gumy – Austriak, dr Oskar Schmidt. Uruchomiona przez niego fabryka pod nazwą Spółka dla Przemysłu Gumowego „Sanok” produkowała przede wszystkim pasy transportowe, elementy obuwia gumowego, węże strażackie, obręcze gumowe do kół powozowych, galanterię gumową, opony.

Do osiągnięć tamtego okresu należy zaliczyć opanowanie technologii produkcji gumy porowatej Laticel, z której wytwarzano siodełka do rowerów. „Sanok” posiadał nawet na nią wyłączność.

zatrzymała produkcję, ale również unicestwiła znaczną część zaplecza technicznego przedsiębiorstwa. Z kolei przemiany polityczno-gospodarcze po roku 1945 uniemożliwiły jego dalsze działanie.

Starania, aby reaktywować firmę, pojawiły się dopiero w latach pięćdziesiątych, jednak to w latach sześćdziesiątych nastąpił powrót firmy, pod nazwą Zakłady Przemysłu Gumowego „Sanok”, do regularnej produkcji gumowych artykułów technicznych.

Lata siedemdziesiąte to dalszy rozwój przedsiębiorstwa – wybudowano zakłady po drugiej stronie Sanu, w dzielnicy Olchowce, uo- wocześnieiono produkcję dzięki zakupieniu amerykańskiej licencji na pasy klinowe. Nie zapomniano również o pracownikach i o społecznym aspekcie działalności



Sanok Rubber Company S.A. – widok z lotu ptaka na prawobrzeżną część zakładów

budownictwo – uszczelki samoprzylepne, uszczelki do okien drewnianych, PCV, aluminiowych.

Sanok Rubber Company stawia również na rolnictwo – pasy klinowe sanockiego producenta są znane i cenione wśród polskich i zagranicznych rolników. Marki Harvest Belts, Stomil Sanok czy nowo wprowadzone Garden Belts cieszą się dużą popularnością wśród europejskich (i nie tylko) odbiorców.

Ofertę spółki stanowią również elementy do artykułów gospodarstwa domowego i wyroby dla przemysłu farmaceutycznego.

Potencjał i zasoby firmy stanowią doskonałą bazę do rozwoju w oparciu o zagraniczne inwestycje. Już w latach dziewięćdziesiątych ówczesna Grupa Kapitałowa STOMIL S.A. zaistniała na rynkach wschodnich, produkując i dystrybuując wyroby w swoich spółkach zależnych w Rosji, na Ukrainie i Białorusi. XXI wiek to również okres wzmożonej aktywności na Zachodzie. Chcąc pozyskać zachodnich klientów, firma zdecydowała się na przejęcie dwóch spółek: niemieckiego Draftex Automotive GmbH oraz francuskiego Rubber & Plastic Systems S.A.S. Weszła również w posiadanie udziałów spółki Colmant Cuvelier – 120-letniego francuskiego producenta pasów klinowych na rynki krajów Afryki Północnej i Europy Zachodniej.

Dzięki tym inwestycjom Sanok Rubber Company S.A. wzmacnia swoją pozycję jako wiodący producent wyrobów gumowych. Nowy

wizerunek firmy tylko pozytywnie wpływa na jej działalność, tworząc silniejsze więzy z zagranicznymi spółkami.

Kolejnym milowym krokiem w rozwoju firmy było skierowanie jej potencjału na Daleki Wschód. Sanok Rubber Group założył najpierw (Qingdao) Auto Parts Sp. z o.o., by potem, poprzez zakup Qingdao Meteor Rubber & Plastic Co. Ltd., w pełni realizować produkcję i dystrybucję wyrobów na rynku chińskim. Priorytetem Sanoka jest posiadanie silnej marki, dzięki której w oparciu o swoją grupę kapitałową będzie skutecznie i rzetelnie realizować zamówienia klientów.

W bieżącym roku rozwój i ekspansja sanockiej firmy zostały dostrzeżone i wyróżnione w najbardziej prestiżowych biznesowych

plebiscytach w kraju. Najpierw w kwietniu 2016 r. spółka otrzymała statuetkę Orła „Rzeczypospolitej” dla najlepszej firmy produkcyjnej, a następnie w czerwcu w plebiscycie Diamenty Forbesa Sanok Rubber Company wygrał w kategorii dużych przedsiębiorstw.

Sanok Rubber Company posiada ogromny potencjał technologiczny – działa w oparciu o międzynarodowe normy jakości, kapitał ludzki, a teraz i nową markę, którą może śmiało prezentować na światowych rynkach.

Dzięki takim działaniom mieszkańcy Sanoka mogą być spokojni o przyszłość swojego rodzimego potentata wyrobów gumowych – Sanok Rubber jest pewną inwestycją, która mimo intensywnego rozwoju nadal pozostaje firmą sanocką.

ab



Draftex Automotive GmbH z siedzibą w Grefrath (Niemcy)

Inną ciekawostką było rozpoczęcie w 1938 r. produkcji balonów zaporowych i łodzi desantowych pompowanych powietrzem. Płótnem balonowym produkowanym w Sanoku interesował się słynny badacz stratosfery August Piccard, który ustanowił w 1932 r. rekord świata w wysokości wznoszenia się balonem.

Do wybuchu II wojny światowej „Sanok” rozwijał się prężnie, zapewniając mieszkańcom okolic stabilne źródło zatrudnienia. Wojna nie tylko

przedsiębiorstwa. Funkcjonował hotel robotniczy, przedszkole przyzakładowe i stołówka pracownicza.

Firma dzielnie przeszła przez okres transformacji ustrojowej, odnalazła się w dzikiej rzeczywistości lat dziewięćdziesiątych, dokonując wielu trafionych inwestycji.

Współczesny profil firmy to przede wszystkim motoryzacja i produkcja uszczelnień karoserii, wyrobów dla systemów antywibracyjnych takich marek jak Volvo, Ford, Suzuki, Volkswagen, a także

bowej, mogą szurać krzesłami przy burmistrzu i radnych, i hołubi się ich nonsensowne oczekiwania?

„Szurać krzesłami przy burmistrzu i radnych” to wierny cytat z rozmowy telefonicznej.

W tym miejscu powinni się wypowiedzieć burmistrz i radni. Zwłaszcza radni poprzednich kadencji, ponieważ dzięki nim moglibyśmy prześledzić, w jaki sposób Królewskie Wolne Miasto Sanok szło w jasyr popularnej, ale jakże kosztownej dyscypliny sportu. I, kiedy wiadomo, że chodzi o pieniądze, których nie ma w kasie miejskiej na zbyt-ki, ale argumenty racjonalne mimo to odkładane są do la-

musa, wówczas staje się jasne, że może/mogło chodzić jedynie o głosy w wyborach.

Tak, drogi Czytelniku: kto miał dostęp do hokeja, ten miał głosy w wyborach. Demokracja czasem i do tego się sprowadza, trudno się na nią za to obrażać. Warto też zdać sobie sprawę, czym to skutkuje i jakich potrzeb miasto nie będzie w stanie spełnić, wydając bez limitu publiczne pieniądze na zawodowy sport.

Burmistrz Pióro miał odwagę „wyjść z matrixu”, jak to określił nasz anonimowy rozmówca. I na taką postawę zapewne liczyli jego wyborcy. Szkoda by było to teraz zaprzęścić i ulec populistycznej presji.

Tuż przed wakacjami rozmawiałam z gimnazjalistami z mistrzowskiej drużyny unihokejowej. Młodzi, bystrzy – oni wiedzą doskonale, czym jest sport i czują, jakie powinny być jego granice. Nie mieli wątpliwości, jak powinien wyglądać patronat miasta sportem: tylko amatorzy i przede wszystkim dzieci i młodzież. I po równo, a nie jedna wybrana dyscyplina. Obiekty sportowe – tak. A zawodowy sport musi znaleźć prywatnego sponsora.

Nasz czytelnik nie chciałby, żeby burmistrz zajmował się reaktywacją hokeja. Jest od tego klub, jest prezes. Nie pozwólmy, aby finansowanie hokeja miało decydujący

wpływ na głosy w wyborach, bo to żenujące. Piłkarskie kluby, takie jak Polonia Warszawa czy Widzew Łódź, zasłużone dla sportu i swoich miast, trafiły do IV ligi, ponieważ finansowo nie były w stanie udźwignąć organizacji drużyny na poziomie ekstraklasy. Kibicom było przykro, ale świat się nie zawalił; nowi właściciele zajmują się ich organizacją od podstaw, na transparentnych zasadach.

Spostrzeżenia czytelnika wydały się nam w redakcji na tyle interesujące, że postanowiliśmy je zreferować, pomimo zastrzeżenia o anonimowości rozmowy.

Zapraszamy do dyskusji. msw

## List od czytelnika

# Słowo o hokeju

Zadzwoił do nas czytelnik z propozycją, żeby rozpocząć rzeczową debatę o sanockim sporcie. Pomysł dobry, ale pod warunkiem, że debatujący zechcą sygnować swoje wypowiedzi imieniem i nazwiskiem. Coś się niedobrego dzieje w naszej lokalnej przestrzeni społecznej, skoro coraz mniej mamy wiary w słuszność własnego zdania i albo bluzgamy anonimowo na forum internetowym, albo wolimy, by ktoś za nas wystawił głowę z okopu. Gazeta ma swoje prawa, a teksty mają autorów. Tym razem wezmę to na siebie, jednak nie mogę obiecać, że kolejne anonimowe telefony będziemy w redakcji honorować w podobny sposób.

Od kiedy to miasta czy gminy mają obowiązek płacić haracz na uprawianą zawodowo dyscyplinę sportu? – pytał,

a właściwie grzmiał w słuchawkę nasz czytelnik. I dalej: - Co to znaczy, że kibice hokejowi mają wstęp do Sali Her-

# Wcale nie musi boleć

Z Damianem Kuzianem i Grzegorzem Pomykałą – fizjoterapeutami – rozmawia Jolanta Ziobro

„Bóle krzyża” to jedna z chorób cywilizacyjnych XXI wieku. Na dolegliwości związane z kręgosłupem skarżą się nie tylko starsi, ale też młodzi. Problem zaczyna się w dzieciństwie: ponad 80 procent uczniów ma wady postawy, które prowadzą do zaburzeń narządu ruchu i narządów wewnętrznych.

Od lat obserwujemy narastającą niezdolność ludzi do funkcjonowania w życiu codziennym i pracy z powodu bólów kręgosłupa o różnym podłożu. Najczęściej zgłaszają się do nas pacjenci z bólami kręgosłupa szyjnego, piersiowego i lędźwiowego. Niektórzy mają problemy z chodzeniem i prostymi czynnościami.

## Jakie są przyczyny bólu?

Można wymienić ich dziesiątki. Na skierowaniach lekarskich najczęściej figuruje przepuklina, wypuklina bądź dyskopatia. W większości przypadków diagnoza jest, niestety, błędna i wynika z niewłaściwej interpretacji obrazu RTG. Zmiany zwyrodnieniowe bądź dyskopatyczne ma niemal każdy, także osoby wysportowane i cieszące się znakomitym zdrowiem. Badania przeprowadzone w USA wykazały, że u 35 proc. – na około 3 tys. przebadanych – występują tego typu zmiany w kręgosłupie, choć nie odczuwają oni żadnych dolegliwości.

## Lekarze nie potrafią czytać zdjęć RTG?

Potrafia, ale nie zawsze to, co widać na zdjęciu, odpowiada za dolegliwości, na które cierpi pacjent.

Z codziennej praktyki wynika, że przyczyną bólu mogą być na przykład zaburzenia narządów wewnętrznych – jelit, wątroby, żołądka – czy napięcia powięziowe.

## Mamy problem z wątrobą, a boli nas kręgosłup lub plecy?

Dokładnie. Wiele osób cierpi na dysfunkcję wątroby, co objawia się bólem po prawej stronie ciała, między łopatką a kręgosłupem, albo bólem barku. W tej sytuacji na niewiele zda się rehabilitacja, jeśli nie usuniemy przyczyny, czyli nie zniwelujemy napięcia w okolicy tego ważnego narządu.

## Punktem wyjścia jest więc rzetelna diagnoza. Kto ma jej dokonywać: lekarz czy fizjoterapeuta?

W całej Europie diagnozę i ocenę stanu funkcjonalnego pacjenta wykonują, oprócz lekarzy, także fizjoterapeuci i osteopaci, czyli specjaliści zajmujący się leczeniem zaburzeń organizmu poprzez zabiegi manualne.

## Fizjoterapeuci nie dysponują RTG, USG, rezonansem. Wystarczy „szkiełko i oko” plus intuicja?

Najważniejsza jest znajomość anatomii, neurologii i procesów zachodzących w organizmie. Diagnoza polega na zebraniu od pacjenta dokładnego wywiadu i badaniu palpacyjnym, czyli określeniu za pomocą dotyku takich parametrów tkanek i stawów, jak napięcie, elastyczność, sztywność, przesuwalność, ruchomość, ciepłota. Dzięki temu można znaleźć miejsca o zmienionej aktywności, zaburzone, przeciążone, odpowiadające bólem i innymi objawami. Wyniki testów pozwalają postawić hipotezę i wyznaczyć kierunek dalszego postępowania. Odnajdując dysfunkcje i nieprawidłowości, można dotrzeć do ich

przyczyn, które – zarówno w wymiarze przestrzennym, jak i czasowym – mogą być odległe od bolącego miejsca. Przykładowo przy dysfunkcji żołądka na drugi dzień po zjedzeniu czegoś nieodpowiedniego może rozboleć... bark lub kręgosłup.

## Co w sytuacji, kiedy lekarz zleci np. laser, megatronik i masaż, a fizjoterapeuta stwierdza, że pacjent cierpi na napięcie powięziowe w okolicach wątroby, co skutkuje bólem odcinka lędźwiowego kręgosłupa?

Hmmm... Staramy się pomóc w oparciu o rzetelną i profesjonalną diagnozę. Najlepiej, gdyby lekarze zalecali terapię indywidualną z pacjentem, zostawiając wolną rękę fizjoterapeutom, którzy są profesjonalistami w swojej dziedzinie. Dobrze się stało, że w tym roku weszła w życie ustawa o zawodzie fizjoterapeuty, który został uznany za samodzielny zawód medyczny. Jak już mówiliśmy, w całej Europie pacjenci z bólem idą najpierw do fizjoterapeutów i osteopatów, a dopiero później do lekarza, jeśli coś budzi niepokój i konieczne są dalsze konsultacje.

## Mówili panowie, że częstą przyczyną bólów są napięcia. O co chodzi?

Zgaga, nadkwaśność, przebyte stany zapalne, stres, napięcia mogą spowolnić i upośledzić pracę narządów – żołądka, jelit, wątroby. Napięcia mogą pojawić się już u bardzo małych dzieci, u których występuje problem kolek, ulewania, nietolerancji pokarmów. W przyszłości może to skutkować... wadami postawy. Przyjmuje się, że 80 proc. skolioz u dzieci jest idiopatycznych, czyli niewiadomego pochodzenia, z czym nie do końca się zgadzamy. Napięcia mogą mieć wpływ na nie naturalne ułożenie ciała i w rezultacie wady postawy, a w późniejszym wieku powodować bóle kręgosłupa, pleców, barków. Fizjoterapeuta, a szczególnie osteopata, jest w stanie sobie z tym poradzić, stosując różnego rodzaju techniki manualne – poprzez dotyk, ucisk, chwyt.

## Nie każdy ma zaufanie do medycyny niekonwencjonalnej.

Osteopatia oparta jest na dogłębnej znajomości ciała ludzkiego, a człowieka traktuje jako całość psychofizyczną. To bardzo skuteczna metoda w przypadku schorzeń kręgosłupa, stawów, bólów i zawrotów głowy, szumów usznych. Dzięki tego typu terapii udaje się pomóc nawet bardzo małym dzieciom, cierpiącym np. na kolki. Dorosli z kolei często unikają operacji.

Osteopata może zostać tylko osoba po studiach medycznych lub magister fizjoterapii. Nauka trwa



Damian Kuzian

pięć lat i jest bardzo kosztowna; kursy prowadzą w Polsce uznane ośrodki zagraniczne – z Belgii, Niemczech, Anglii, USA.

## W Sanoku lub w okolicy działają tego typu specjaliści?

Najbliższy gabinet jest chyba w Rzeszowie. Mamy nadzieję, że za pięć–sześć lat my wypełnimy tę lukę (śmiech).

## Co pomoże, przepraszam, „głaskanie”, jeśli mamy zdiagnozowane zmiany patologiczne w obrębie krążków międzykręgowych: zwyrodnienia, dyskopatie, odwodnienie?

W miarę jak przybywa nam lat, krążek traci swoją elastyczność i uwodnienie – to, niestety, naturalny proces – co może spowodować jego przemieszczenie się do korzeni rdzeniowych, czyli przepuklinę, lub stan zapalny. Fizjoterapeuta może jednak oddziaływać na tkanki otaczające krążek, doprowadzając do ich lepszego ukrwienia, unerwienia i uwodnienia danej okolicy. Dzięki temu pacjent szybko odczuwa ulgę. Oczywiście, zleca się też ruch i ćwiczenia, aby podtrzymać efekty terapii.

## Jak wielu pacjentom można pomóc w ten sposób?

Myślę, że nawet 90 proc. Oczywiście, jakiś odsetek kwalifikuje się do leczenia operacyjnego i wtedy nie ma żadnej dyskusji. W pozostałych przypadkach, jeśli fizjoterapeuta ma wiedzę, doświadczenie i przykłada się do pracy, nie ma możliwości, by nie nastąpiła poprawa.

## Chodzenie na zabiegi wymaga czasu i wysiłku. Łatwiej sięgnąć po tabletkę.

Niestety, Polacy przyjmują niesamowite ilości leków, które nie leczą przyczyn, a jedynie objawy, rujnując przy okazji żołądek, jelita, wątrobę, nerki. Z badań wynika, że np. niesteroidowe leki przeciwzapalne, czyli NLPZ, powodują większe ryzyko zawałów i udarów mózgu. Naj-



Grzegorz Pomykała

wiejszy biznes na terapii farmakologicznej robią koncerty farmaceutyczne.

## Jakie techniki uważają panowie za najbardziej skuteczne? W fizjoterapii, podobnie jak w innych dziedzinach, daje się zauważyć różne mody. Niegdyś wiele mówiło się np. o metodzie McKenziego.

Jest przerklamowana. W rzeczywistości pomaga niewielkiej grupie pacjentów, którzy mają ostry stan zapalny i obrzęk dysku. Przy przewlekłych schorzeniach kręgosłupa czy napięciach powięziowych nie działa, a nawet szkodzi.

Do każdego pacjenta należy podejść indywidualnie. U różnych osób ból w tym samym miejscu może mieć różne przyczyny. Stąd tak ważny jest wywiad i diagnostyka. Metod jest całe mnóstwo: osteopatia, manipulacje krótkodźwigniowe, terapie wisceralne, czyli narządów wewnętrznych, metody powięziowe, igłoterapia, masaże tkanek głębokich. Nie ma metody najskuteczniejszej; czasem stosuje się elementy różnych metod, aby osiągnąć jak najlepszy skutek.

## Cuda są możliwe?

Owszem. Raz np. mieliśmy pacjentkę z bardzo silnymi bólami głowy, która latami leczyła się farmakologicznie, przyjmując najsilniejsze leki przeciwbólowe, przepisywane przez lekarza neurologa. Po dwóch wizytach odstawiła je, a po trzeciej ból zupełnie minął. Okazało się, że przyczyną było napięcie mięśni podpotylicznych, na połączeniu czaszki z szyją, wywołane mocnym stresem. Ból udało się wyleczyć poprzez pracę powięziową, rozluźniając napięte miejsca.

## Wierzyć się nie chce, że ktoś przez lata niewyobraźalnie cierpi, a leczenie jest w sumie banalne...

Pacjent zaczyna normalnie funkcjonować, a przede wszystkim przestaje truć się lekami. Oczywiście, bóle mogą powrócić, jeśli nie stosuje się do zaleceń dotyczących bardziej

higienicznego trybu życia, ćwiczeń, unikania stresu.

## No właśnie, co robić, aby podtrzymać efekty terapii?

Niekorzystne zmiany dotyczą przede wszystkim osób, które mają pracę siedzącą, dlatego ruch i ćwiczenia są niezbędne. Ale, uwaga, nie należy przesadzać, podejmując zbyt duży wysiłek, zwłaszcza kiedy organizm nie jest na to przygotowany. Naprawdę, można zrobić sobie krzywdę! Nie są zalecane zbyt intensywne i jednostronne ćwiczenia na siłowni oraz bieganie.

## A jak leczyć zmiany zwyrodnieniowe, szczególnie w starszym wieku? Zmiany zwyrodnieniowe to mit.

## Słucham?

Mit, bo w ogóle nie bolą.

## Proszę nie burzyć czytelnikom światopoglądu...

Też myśleliśmy, że przyczyną bólu są zmiany zwyrodnieniowe, tak zresztą uczono nas na studiach. Ale to nieprawda. Bolą dopiero w ostatnim stadium, gdy zostaje uszkodzony układ kostny, który jest mocno unerwiony i ukrwiony. Podobnie jest z osteofitami. To również mit, że zmiany spowodowane osteofitami bolą. Osteofit rośnie latami i wybiera taką „trasę”, aby niczego nie drażnić i nie uciskać. Musielibyśmy zrobić cały wykład na ten temat.

## Co zatem jest przyczyną bólu, na który cierpią miliony ludzi?

Stres, napięcia, kontuzje, problemy psychiczne. W tym ostatnim przypadku pomoc może najpierw psycholog czy psychiatra. Masażem tego się nie wyleczy.

## Mechaniczne uszkodzenie dysku – da się coś z tym zrobić?

Da, ale wymaga to czasu. Stosuje się techniki, które zmniejszają stan zapalny w obrębie dysku. Leczenie dyskopatii jest o wiele dłuższe niż leczenie zmian przeciążeniowych bądź przewlekłych. Dysk, aby się zagoić, potrzebuje od jednego do czterech miesięcy. Możemy ten proces nieco przyspieszyć. Stosujemy techniki harmoniczne, które umożliwiają odpływ płynu zapalnego z uszkodzonego segmentu, a także techniki wisceralne – wewnętrzne – na wątrobę, która pełni w organizmie funkcję odtruwającą i przyspiesza usuwanie stanu zapalnego. Dysk jest bardzo słabo ukrwiony i, niestety, goi się długo.

## Kiedy fizjoterapeuta nie może pomóc?

Na przykład w przypadkach nowotworów albo świeżych złamań.

## Co z osobami starszymi, które często słyszą, również od lekarzy i pielęgniarek, że w tym wieku „musi boleć”?

To nie do końca prawda. Nie musi boleć albo może boleć zdecydowanie mniej. W tej grupie wiekowej skuteczne są np. techniki osteopatu. Dobry fizjoterapeuta na pewno znajdzie sposób, aby przynieść ulgę w cierpieniu.

## AUTORSKA RECENZJA

## Polecają panie z księgarni Autorskiej

„Między kanapą a odwagą”  
Papież Franciszek

To książka dla wszystkich, którzy jeszcze raz pragną się zatrzymać i powspominać czas Świątów Dni Młodzieży w Krakowie. Publikacja zawiera zapis wszystkich kazań, przemówień i spontanicznych słów, które wygłosił papież Franciszek, zarówno do młodych, jak i starszych, do polityków czy osób konsekrowanych. Warto sięgnąć po tę książkę, by przypomnieć sobie najważniejsze przesłania jego pielgrzymki, między innymi o: głoszeniu Ewangelii całemu światu, radości z bycia chrześcijaninem, otwartości na potrzebujących, dzieleniu się miłością i wszelkim dobrem. Zróbmy pierwszy krok, się-

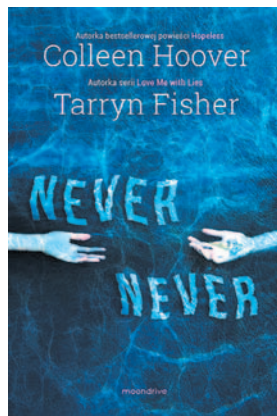
gnijmy po tę książkę i przypomnijmy sobie, że nie warto spędzić życia na kanapie, trzeba ubrać wygodne buty i działać. Polecam :)

Marzena

## „Never Never” Colleen Hoover, Tarryn Fisher

Charlie i Silas znają się od urodzenia, ich rodziny przyjaźnią się ze sobą od wielu lat, jednak nie wiedzą o sobie zupełnie nic, nie mają wspomnień, muszą odnaleźć się w nieznanym świecie, poznać siebie nawzajem i odkryć, kim są oni sami. Poznajemy głównych bohaterów w chwili, kiedy znajdują się w szkole i zdają sobie sprawę z tego, że nie pamiętają nic ze swojego życia oprócz trzech ostatnich godzin. Wiedzą, jak działa świat, kto jest obecnym prezydentem, wiedzą dużo o samochodach, książkach, pamiętają obsługę aparatu fotograficznego, jednak nie pamiętają, kim są. Charlie i Silas zaczynają szukać przyczyn nagłego zaniku pamięci, jednak nie jest to takie proste...

Autorki stworzyły oryginalną i ciekawą historię dwójga ludzi, doskonale wykreowały bohaterów. Można rzec, że stworzyły książkę, która daje do myślenia, ma



w sobie ukryty morał. Do przeczytania książki zachęciły mnie nazwiska pisarek. Wiem już, że dobrze piszą, więc biorąc do ręki książkę, spodziewałam się niesamowitej historii i nie zawiodłam się! Książka wciąga od pierwszych stron, ciekawi czytelnika, choć może nie od razu będzie on zachwycony biegiem wydarzeń, trzeba dać jej chwilę czasu, a wtedy już nie można się od niej oderwać.

Ania

## „A ja nie chcę być księżniczką” Grzegorz Kasdepke

Małe dziewczynki – a może i te trochę większe – zazwyczaj marzą o tym, żeby być księżniczką. Mieć piękne suknie, mieszkać w zamku

i czekać na księcia na białym koniu... Jednak Marysia, główna bohaterka książki Grzegorza Kasdepke, za nic ma takie marzenia. Ona chce być smokiem!

To pięknie ilustrowana, ciepła i pełna humoru opowieść dla całej rodziny. Choć w szczególności powinny ją docenić dzieci. Ale i dorośli zachwycą się starannymi ilustracjami i poczuciem humoru samego autora. Grzegorz Kasdepke napisał tę książkę, zainspirowany prawdziwą historią dziewczynki, która uwielbiała bawić się w teatr. I zawsze odgrywała rolę smoka. A kim Wy chcielibyście być w opowieści o księżniczce uwięzionej w wieży? Księżniczką? Dzielnym rycerzem? Smokiem? A może... basztą?

Beata



## Reforma u drzwi

## Uczyć, łatwo powiedzieć

Kto czyta, nie błądzi – przypomniało mi się, przy okazji narodowego czytania i pomysłów na reformowanie oświaty, że dawno temu Alina Kowalczykowa zaproponowała nauczycielom podręcznik do nauki języka polskiego w gimnazjach pod takim właśnie tytułem. Najlepszy, z jakim, ucząc w szkole przez lat kilkanaście, miałam do czynienia. Z materiałem, obejmującym czas starożytny aż do współczesności, ale tej najbliższej, którą doskonale tłumaczył twórcy żyjących tu i teraz autorów.

Nauczyciel miał, korzystając z tego podręcznika, swobodę wyboru i dostosowania treści do oczekiwań i możliwości uczniów; należało zrobić rozeznanie i, o ile można było trafnie zdiagnozować grupę blisko trzydziestoosobową, plan pracy układał się sam. Według chronologii zjawisk lub zagadnień tematycznych, przy czym warto było uznać prawa historii literatury i kontekstu, jaki sama dla siebie stwarza. Pamiętam cykle lekcyjne, poświęcone mitologii, ale też takie, mniej może na lekcjach eksplloatowane: jak sarmatyzm przenikał przez polską kulturę od momentu narodzin, aż do współczesności; czy myślimy stereotypowo i jak temu zaradzić? co wnoszą w nasze życie „inni”, zdefiniowani jako „obcy”, „odmienni kulturowo”.

Podręcznik nie cieszył się popularnością wśród nauczycieli, ponieważ wymagał od nich dużej samodzielności. W szkole, w której pracowałam, szybko się z niego wycofaliśmy.

Dlaczego o tym piszę? Bo gimnazja, mimo ryzykownych założeń poprzedniej reformy, wypracowały sobie niejedno, a przynajmniej dostały taką szansę. Trudno będzie się do ośmioklasowych szkół przyzwyczajać na nowo, choć cykl uczenia w systemie 8 plus 4 ma swój urok, o czym wiedzą absolwenci szkół średnich starej daty, którzy do dziś spotykają się w rocznicę matur i egzaminów. Trzy lata to chyba za mało, żeby przyjaźń utrwaliła się na całe życie.

Bez względu na to, jaki obowiązuje typ szkoły – nauczyciel i jego wybory będą, zawsze były, decydujące.

## Odcinek 21

Dziewczyna zaczęła się instynktownie wycofywać. Po mału wypatrywała mimo ciemności drzewa, na które mogłaby się wspiąć, żeby uniknąć spotkania z wielką lochą. Tymczasem dzik, jakby nic nie robiąc sobie ze spotkania z człowiekiem, zaczął buchtować tuż przy drodze. Hanka zatrzymała się na chwilę, zaczęła bacznie przyglądać się zwierzęciu, które zachowywało się niczym tresowany pies.

– Proszę się jej nie bać, nie gryzie – z mroku doleciał chrapliwy głos, po czym wyłonił się olbrzymi mężczyzna w wojskowym prochowcu.

Hankę zmroził strach. – Już mnie mają – przemknęło jej przez myśl.

– Niech się pani nie boi. Bum cyk, cyk.

Starszy mężczyzna śmiejąc się zlustrował Hankę, co jeszcze pomrucał pod sumiastym wąsem, po czym dodał:

– Coś mi się widzi, że ktoś pani chyba krzywdę zrobił. Sama, lekko ubrana w taką zimnicę.

– Nie, nie, ja tu tylko sobie spaceruję – zaprzeczyła nagle Hanka.

Jednak wysoki mężczyzna nie dał się zwieść. Krótko objaśnił Hance, że jest emerytowanym leśniczym, że mieszka tuż obok, a locha to stara maciora Słonica, którą się opie-

kuje. Dziewczyna przez cały czas nerwowo spoglądała to za siebie, to poza mężczyznę, czy nikt przypadkiem się nie zbliża. W końcu oznajmiła, że musi już iść.

– Gdzie, tak po nocy, przecież widzę, że nie ma pani dokąd pójść. Pomogę...

– Nie, to znaczy, dziękuję, ale ja naprawdę muszę iść.

– Zgoda, ale pozwoli pani, że zaproszę najpierw na coś ciepłego, dam pani też ubrania po mojej żonie. W tamtym roku owdowiałem. Nalegam.

Hanka zacisnęła usta, aż polala się z nich krew, w kąciuku pojawiły się znowu łzy. Stary leśniczy widząc, co się dzieje, więcej już nic nie mówił, tylko kazał jej iść za sobą. Przeszli w ciemnościach jakieś kilkaset metrów, za nimi rzeczywiście jak pies człapała Słonica. Dom leśniczego Odrzykoń miał się w dawnej leśniczówce Leśnictwa Lipowiec, gdzieś na drodze pomiędzy żwirową ulicą Gajową a studzienką na Białej Górze. Modrzewiowa chałupa, kryta zmurszałym gontem, po podwórku mimo późnej pory laziły kury, z budy przy stodole zionęła czarna pustka. Stary leśniczy wszedł po kilku schodkach, Hanka na wszelki wypadek jeszcze mocniej zacisnęła Taurusa. – Naprawdę nie zrobię ci krzywdy, mam nadzie-



ję, że umiesz się tym posługiwać.

Dziewczyna poczerwieniała, widocznie Odrzykoń zauważył. Słonica natomiast posłusznie weszła do malej zagrody. W leśniczówce wybuchła jasność, która rozświetliła wszechogarniający mrok, na ścianach wisiały piękne poroża, wyblakłe fotografie, ogólnie w domu panował porządek, ale znać, że ręka kobieca już tu nie zaglądała od jakiegoś czasu. Odrzykoń usadowił Hankę przy dębowym stole, a sam zabrał się za podgrzanie pomidorówki.

– Boisz się wezwać policję, bo jakiś wpływowy skurwiel zrobił ci krzywdę. Nie musisz odpowiadać. Wiesz, z początku sądziłem, że jesteś jakąś porwaną Ukrainką.

Na słowo „porwana” Hanka, mimo walki samej ze sobą, wzdrygnęła się, jakby

niewidzialnie zrzuciła z siebie coś obrzydliwego. Stary leśniczy popatrzył uważnie na wystraszoną dziewczynę.

– Nie będę ci opowiadał, com tutaj nieraz widział i czyja to sprawa. Zanim mi cokolwiek opowiesz, o ile zechcesz mówić, spróbujemy skontaktować się z twoimi bliskimi.

Hanka naraz wylała z siebie fontannę łez. W talerzu gęstej pomidorówki pojawiły się pierwsze kręgi, które powstawały raz po raz, łącząc się w wielkie koła.

– Jak pani na imię?

Dziewczyna wciąż płacząc, odpowiedziała leśniczemu.

– Hanka... – zamyślił się stary. Nagle Odrzykoń zniknął gdzieś, za chwilę pojawił się z dużą gitarą, oparł się o blat szafki, pokręcił parę razy przy gryfie, ciszę w końcu przerwała melodia i śpiew starego.

– Telefon jest w przedpokoju, śmiało.

Dziewczyna bardzo nieufnie skierowała się w stronę małego, ciemnego korytarza. Wciąż trzymała kurczowo w lewej ręce broń. Idąc, nie spuszczała wzroku z Odrzykoń. Stary leśniczy zajął się w tym czasie zmywaniem naczyń. Wtem w oddali dało się słyszeć warkot terenowego samochodu.

– Hanka, szybko, pod stołem jest skrytka, o której nikt nie wie, cholera, nie bój się, prędko!

Dwa razy nie trzeba było jej powtarzać, kocim ruchem dziewczyna wślizgnęła się do schowka, głębokiego na jakiś metr. Wewnątrz było mokro i zimno. Odrzykoń jakby nic, dalej mył naczyń. Po minucie ktoś zaczął walić w drzwi.

– Stary bucu, otwieraj!

Leśniczy podszedł spokojnie do drzwi, przekręcił zamek, do środka wpadł zdyszany Marszałek z trzema osilkami, trzech kolejnych zostało na zewnątrz.

– Gdzie ona jest, mów!

Odrzykoń, nie dając się wyprowadzić z równowagi, odrzekł:

– Po pierwsze, wparowałeś mi do chałupy wrzeszcząc, po drugie...

Marszałek nie dał mu skończyć, wymierzył staremu mężczyźnie potężny cios w okolicę mostka.

– Przeszukać rudere, już!

– Mogę zadzwonić?

Tomek Majdosz

Tylko w „TS”! Wiesław Weiss „Tomek Beksiński. Portret prawdziwy”

# Tydzień do premiery

Za zgodą i dzięki życzliwości Autora oraz za sprawą zapobiegliwości Tomasza Szwana publikujemy kolejny, ostatni w naszej gazecie, fragment książki o Tomku Beksińskim – niech to będzie przedsmak spotkania, które odbędzie się w Sali Gobelinowej Muzeum Historycznego 16 września o godz. 18.

## ROZMOWY DO RANA, CZYLI GALAHAD

Brytyjską progrockową grupę Galahad polecił Tomkowi Artur Chachłowski. On też poznał go z jej liderem i wokalistą Stuartem Nicholsonem, kiedy we wrześniu 1993 roku przyleciał prywatnie do Polski.

Artur Chachłowski: We wczesnych latach dziewięćdziesiątych zaprzyjaźniłem się ze Stuartem Nicholsonem z grupy Galahad, która zadebiutowała w 1991 roku płytą „Nothing Is Written”. I ta płyta była jedną z tych, które najbardziej zagrały w sercu Tomka spośród wszystkich, jakie mu zaprezentowałem. Od tej pory często grał w swoich audycjach muzykę Galahad. A gdy we wrześniu 1993 roku zaprosiłem Stuarta z żoną Lin na wakacje do Polski, podzieliłem się informacją o ich przyjeździe z Tomkiem. Tomek bardzo się ucieszył i powiedział: „Obowiązkowo musicie wpaść też do mnie”.

Stuart przyleciał do Warszawy na początku jednego weekendu, 3 września, a odleciał pod koniec następnego, 12 września. I te dwa weekendy spędziliśmy w Warszawie. Mieszkaliśmy wtedy u Tomka. Gościł nas u siebie w tym swoim maleńkim mieszkanku. Jak się po-

mieściliśmy? Właściwie nie spaliliśmy. Rozmowy trwały do rana. Głównie o muzyce. Pamiętam, że oglądaliśmy też filmy, horrory.

Tomek bardzo serdecznie nas przyjął. W bloku z wielkiej płyty. Miałem wrażenie, że Stuart trochę się obawiał jeździć windą, która nie wyglądała na bezpieczną. I gdy jechaliśmy nią któryś tam raz, Tomek powiedział: „Może cię ta winda zainspiruje i napiszesz o niej piosenkę”. Ale nie sądzę, żeby powstała taka piosenka.

Myszę, że Stuart i Tomek mieli coś wspólnego. Tę fascynację zjawiskami nadprzyrodzonymi, paranormalnymi. Kto wie, czy Tomek nie zainspirował Stuarta do napisania na płytę „Sleepers”, która ukazała się w 1995 roku, niesłychanie mrocznej piosenki „Exorcising Demons”. W każdym razie wiem, że ją kochał i często prezentował w swoich audycjach.

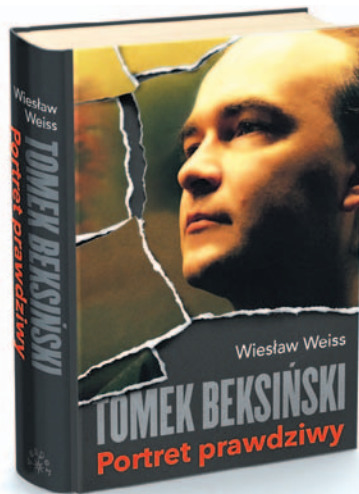
3 września 1993 Tomek miał późnym wieczorem audycję i uczynił Stuarta głównym gościem. Przyszedł też Wojtek Szadkowski z nowymi piosenkami grupy Collage. Dla mnie było to niezapomniane przeżycie, bo wtedy jeden jedyny raz gościłem na antenie Trójki. Jako

człowiek towarzyszący Stuartowi Nicholsonowi.

W sobotę 11 września 1993 roku na warszawskiej Agrykoli odbywał się jakiś festiwal z udziałem grupy Closterkeller. Byliśmy ze Stuartem i Lin na jej koncercie. A później Tomek zaaranżował krótkie spotkanie z Anją Orthodox. Staliśmy, gadaliśmy. Bardzo sympatyczna chwila. Natomiast w niedzielne popołudnie doprowadził do wspólnego jam session Stuarta i muzyków grupy Collage w ich salce prób w klubie Stodola. Też było bardzo miło.

Wojtek Szadkowski: Mam zdjęcie zrobione we wrześniu 1993 roku, kiedy Tomek przyszedł na próbę Collage i przyprowadził ze sobą Stuarta Nicholsona. No i zaczęliśmy razem improwizować. A zdjęcie jest o tyle ciekawe i symboliczne, że Tomek rozkłada na nim parasol i wszystkich nas pod tym parasolem skrywa.

Stuart Nicholson: Tomek zaprezentował się nam w trochę dziwny sposób, jako ktoś w rodzaju wampira, ale bynajmniej nas to nie zaszokowało, zwłaszcza że okazał się człowiekiem niezwykle przyjaznym i pełnym entuzjazmu. Świet-



nie mówił po angielsku i wyglądało na to, że jest ogromnie zainteresowany angielską kulturą, zwłaszcza kinem i telewizją. Nie ulega wątpliwości, że był wielkim fanem Monty Pythona. Z tego, co wiem, tłumaczył go dla polskiej telewizji, i słyszałem, że świetnie sobie poradził, chociaż oddanie angielskiego humoru w innym języku musi być potwornie trudne, zwłaszcza jeśli ktoś nie mówi w tym języku od urodzenia! Był też fanem horrorów z wytwórni Hammer, dlatego kilka lat później zabraliśmy go z żoną na wycieczkę do Oakley Court, który był scenariem wielu z tych filmów. Tomek bez wątplenia był wielkim anglofilem.

Zachowałem mnóstwo cudownych wspomnień z pobytu u Tomka. Sama Warszawa, wraz z osiedlem, na którym mieszkał, uderzyła mnie co prawda bardzo suro-

wym wyglądem, chociaż właściwie tak właśnie ją sobie wcześniej wyobrażałem. Natomiast Tomek był niezwykle serdeczny i dowcipny. Dziwne wrażenie zrobiła na mnie jedynie wisząca u niego na drzwiach klepsydra informująca o jego śmierci. Z jego mieszkania zapamiętałem też mroczne obrazy ojca, Zdzisława Beksińskiego, o surrealistycznym klimacie i dystopijnym charakterze.

W późniejszych latach mieliśmy tylko sporadyczne kontakty ze sobą, ale bez wątpienia działania Tomka i Artura Chachłowskiego pomogły zaistnieć zespołowi Galahad w świadomości polskich słuchaczy. Jestem też przekonany, że właśnie wsparciu Tomka zawdzięczamy to, iż nasze płyty ukazały się w Polsce na kasetach, dominujących wtedy na naszym rynku, ponieważ były tańsze niż płyty kompaktowe. To, co Tomek robił dla Galahad, miało również ogromne znaczenie dla pozycji zespołu w późniejszych latach – to jemu w dużej mierze zawdzięczamy, że do dziś mamy w Polsce tak wielu wiernych fanów.

O śmierci Tomka dowiedziałem się od Artura. Byłem zaszokowany. Absolutnie nie spodziewałem się, że może zrobić coś takiego. Przypuszczam, że borykał się z różnymi problemami natury psychicznej – wielka szkoda, że nie udało mu się ich przezwyciężyć. Bardzo za nim tęsknimy z Lin – często wracamy wspomnieniami do szczęśliwych i radosnych chwil, które spędziliśmy w jego towarzystwie. Na zawsze pozostaniemy wdzięczni za jego szczodre, bezinteresowne wsparcie dla zespołu Galahad na przestrzeni lat.

## Filmowy skansen

# Draża. Wojenny James Bond z AK

Pasjonaci z Grupy Rekonstrukcji Historycznej „San” zostali zaproszeni do udziału w filmie poświęconym „Draży” – legendarnemu Serbowi, który podczas drugiej wojny światowej walczył w szeregach Armii Krajowej. Fabularyzowany dokument przygotowuje TVP Rzeszów na zamówienie TVP Historia i TVP1. Zdjęcia kręcono w ubiegły piątek w skansenie, którego obiekty i plenery są chętnie wykorzystywane przez filmowców. To właśnie w MBL dwa lata temu Wojciech Smarzowski nagrał jedną z najważniejszych i najbardziej widowiskowych scen „Wołynia”. Nasi rekonstruktorzy również wystąpili w tym obrazie.

Dzień był wręcz wymarzony na zdjęcia: piękne późne lato, słoneczna, bezwietrzna pogoda. Ponad dwudziestoosobowa ekipa, łącznie z rekonstruktorami z Sanoka i Rzeszowa, sprawnie przemieszczała się w kolejne miejsca, gdzie kręcono ujęcia, m.in. na terenie plebanii z Ropy, w chałupie z Dydni i dworze ze Świecan. Ekipie towarzyszył dr Hubert Ossadnik z działu oświatowo-promocyjnego MBL, który w jednej ze scen zagrał rolę gospodarza.

– To historia żołnierza królewskiej armii Jugosławii, Dragana Sotiroviča, pseudonim Draża, który po aresztowaniu przez Niemców trafił do obozu jenieckiego w okoli-

cach Lwowa. Po ucieczce skontaktował się z Armią Krajową. Został zastępcą dowódcy 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich AK. Brał udział udział w wyzwaniu Lwowa w czasie akcji „Burza” w lipcu 1944 roku, po której został odznaczony orderem Virtuti Militari – opowiada Jerzy Oleszkowicz, autor scenariusza i reżyser.

Niedługo potem „Draża” został aresztowany przez NKWD, znów jednak udało mu się zbiec. Wrócił do AK. Dowodził oddziałem na terenie pogórza rzeszowsko-dynowskiego. Zapuszczali się m.in. w okolicy Lalina koło Sanoka. Po ponownym aresztowaniu koło Dynowa nie został rozpoznany, podając się za



Rodzina fotka twórców filmu o „Draży” – specjalnie dla „TS”!

francuskiego oficera (był wykształcony, znał języki). Uwolniony przez organizację NIE, wrócił do lasu. Po wojnie ukrywał się na Śląsku. Udało mu się wyjechać na Zachód. Zmarł w 1987 roku.

– To naprawdę niezwykła postać. Taki James Bond z AK. Jego życiorys mógłby posłużyć za kanwę

pasjonującego filmu sensacyjnego – nie ukrywa emocji Łukasz Solon, szef grupy rekonstrukcyjnej „San”. Dragan miał na swoim koncie brawurowe ucieczki z rąk Niemców i Sowietów. Walcząc w podziemnej armii polskiej, został zaprzysiężony. Łukasz zagrał rolę pułkownika, który odbierał od niego przysięgę, zło-

żoną na krzyż. – Była to niesamowicie wzruszająca scena – wspomina.

W filmie Jerzego Oleszkowicza rekonstruktorzy wystąpili w roli żołnierzy AK i UPA. Jak zwykle, z drobiazgową pieczołowitością zadbał o wierność szczegółom i realizm. – Trzeba mieć nie tylko odpowiednie mundury, czapki, buty, wyposażenie, ale też potrafić maszerować, trzymać broń, salutować – podkreśla Łukasz.

Grupa Rekonstrukcji Historycznych „San” i ich koledzy z Podkarpackiego Stowarzyszenia Miłośników Militariów zyskali już renomę w środowisku filmowym i są często zapraszani jako statyści i specjaliści od scen wojskowych. Łukasz Solon, oprócz „Wołynia”, zagrał także w polsko-brytyjsko-izraelskim obrazie „Wiosna 1941”, „Syberiadzie polskiej”, filmie o rodzinie Ulmów oraz w wielu fabularyzowanych dokumentach, których autorem był m.in. znany historyk z Sanoka, dr. hab. Andrzej Olejko.

(jz)

# Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości Zamach na politycznego wroga

We wrześniu 1933 r. odbywał się przed Sądem Okręgowym w Sanoku proces, który wzbudził ogromne emocje w całej Polsce. Pisały o tym wszystkie ówczesne gazety. Oto bowiem dwóch funkcjonariuszy policji i urzędnik starostwa zostali oskarżeni o próbę zamordowania znanego działacza politycznego i zabicie przypadkowej osoby.

Cała sprawa została wykorzystana przez ówczesną antysanacyjną opozycję do wysuwania pod adresem władz oskarżeń, że siłą chce eliminować swych przeciwników. Obie ofiary były bowiem bardzo aktywnymi działaczami Stronnictwa Narodowego, opozytywnie nastawionego do rządów sanacji.

Raniony w zamachu emerytowany major Władysław Owoc (przeniesiony w stan spoczynku z powodów politycznych) był prezesem powiatowym Stronnictwa Narodowego w Brzozowie oraz członkiem Rady Nadzorczej tej partii. Z kolei zabity, pochodzący spod Niska Jan Chudzik od czasów studenckich udzielał się w Młodzieży Wszechpolskiej i Straży Niepodległości, później w Obozie Wielkiej Polski. Od 1929 r. był osobistym sekretarzem przywódcy Narodowej Demokracji Romana Dmowskiego. W Brzozowie był aplikantem notarialnym i szefem lokalnych struktur Ruchu Młodych Stronnictwa Narodowego.

## Zamach

W niedzielę 14 maja 1933 r. brzozowscy narodowcy organizowali wiec. Po manifestacji czołowi działacze lokalnych struktur Stronnictwa Narodowego: Władysław Owoc, Jan Chudzik i urodzony w Haczowie poseł na Sejm Stanisław Rymar udali się na kolację na miejscową plebanię do proboszcza ks. Kazimierza Dutkiewicza. Wieczera przedłużała się. Około godziny 22.30 Owoc z Chudzikiem i uczestniczącym w spotkaniu rejentem Gwoździem postanowili opuścić plebanię. Na werandzie zęgnął ich proboszcz wraz z posłem, który miał tu przenocować.

Oddajmy teraz głos lwowskiemu korespondentowi łódzkiego dziennika „Prąd”, który dwa dni później tak relacjonował przebieg wypadków:

„Zaledwie Chudzik, major Owoc i rejent Gwoździ zniknęli w ciemnościach, rozległy się dwa strzały i powietrze rozdarł krzyk: –

Ratunku!, Księżda!. Ksiądz i pos. Rymar pobiegli natychmiast w kierunku wołania. U progu ciemnej uliczki znaleźli leżących Jana Chudzika i majora Owoca, który próbował się podnieść. Nadbiegł równocześnie rejent Gwoździ, który wyprzedził swych towarzyszy i oddalił się kilka kroków naprzód. Jan Chudzik nie dawał już znaków życia. Broczącego zaś krwią majora Owoca przeniesiono do plebanii”.

Rannym zaopiekowali się przybyli natychmiast na miejsce lekarze. Stwierdzono u niego ponad dwadzieścia ran zadanych sru-tem. Po przybyciu policji stwierdzono natomiast, że Chudzik zginął na miejscu, trafiony w tył głowy. Śledczy rozpoczęli śledztwo, którego efekty były tyleż zaskakujące, co bulwersujące.

Zeznania świadków i ślady pozwoliły szybko ustalić, że zamachowców było dwóch, zaś strzały padły zza ogrodzenia plebanii, z odległości ok. 40 metrów. Zgłosił się również świadek, szofer Władysław Kasza, który tuż po tym, jak rozległy się strzały, widział oddalającego się z miejsca przestępstwa Romana Jajkę, urzędnika powiatowej Kasy Komunalnej w Brzozowie. Na nim więc skupiły się pierwsze podejrzenia.

## „Zabić zdrajcę”

Przyciskany przez śledczych, trzymany w areszcie Jajko początkowo zaprzeczał zarzutem. Twierdził, że jest niewinny. Dopiero, gdy w jednej z gazet przeczytał, że w zbożu znaleziono narzędzie zbrodni – należąca do niego myśliwska strzelbę – zaczął mówić. Najpierw współtowarzyszom z aresztu, wreszcie śledczym. Jego zeznania stały się podstawą późniejszego aktu oskarżenia.

– Dokonałem tego za namową i przy pomocy wywiadowcy policyjnego Stefana Stankiewicza, który namawiał mnie do tego od dłuższego czasu twierdząc, że Owoc jest zdrajcą ojczyzny – mówił sędziemu śledczemu



Zamordowany Jan Chudzik (zdjęcie z nagrobka)

mu 28-letni urzędnik. Jajko znał się ze Stankiewiczem od czasu, gdy ten przyjechał do Brzozowa, utrzymywali ściśle kontakty towarzyskie. Ich rodziny się przyjaźniły.

W styczniu 1933 r. Jajko i Stankiewicz biesiadowali wspólnie w popularnym szynku Silbermana w Brzozowie. Wywiadowca wyznał kolede, że jego szef, miejscowy komendant powiatowy policji, komisarz Bolesław Drewniński namawia go do zabicia pewnego człowieka. Na pytanie, o kogo chodzi, Stankiewicz nakreślił kółko na stole. Jajko domyślił się, że chodzi o Owoca. Jego kompan podkreślał w rozmowie, że Owoc jest niebezpiecznym agitatorom politycznym, a jedynym sposobem na jego unieszkodliwienie jest usunięcie go spośród żywych.

W czasie kolejnego spotkania Stankiewicz wprost zaproponował Jajce, by ten zastrzelił Owoca. Zapewniał, że włos z głowy mu nie spadnie, że sprawę prowadzić będzie on sam wspólnie z komendantem, że po likwidacji „agitatora” stanie się bohaterem, cieszącym się uznaniem zarówno policji, jak i starosty.

Jajko tłumaczył, że miał opory przed zabiciem Owoca, z którym miał dobre relacje. Nie zdecydował się na to, gdy spotkał majora, mając w kieszeni przekazany mu przez Stankiewicza policyjny browning. Jednak dwa miesiące później Jajko za przekazaną mu zaliczkę kupił strzelbę. Wywiadowca dał mu do niej dwa naboje i trochę sru-ty. Wspólnie ustalili, jak zastrzelić Owoca. Raz nawet zaczęli się w pobliżu plebanii, gdzie emerytowany wojskowy zachodził, ale nie zrealizowali swego zamiaru.

Jajko tłumaczył śledczemu, że Stankiewicz wyznaczał mu trzy lub cztery razy termin zabicia Owoca, gdy ten jednak nie chciał tego zrobić, usłyszał, że może stracić pracę, gdyż zaczyna irytować swoją postawą zarów-

no starostę, jak i komisarza. Ponoć wkrótce odczuł też w Kasie rosnącą wobec siebie niechęć przełożonych. Obawiając się utraty pracy, miał wreszcie zgodzić się na dokonanie zabójstwa. Feralnego dnia, 14 maja wieczorem, zaczęli się w pobliżu plebanii. Stankiewicz miał powiedzieć Jajce, by ten „walił w lew” i „zabił jak psa”. Gdy zamachowiec zobaczył w świetle lampy Owoca, wycelował w plecy i strzelił. Zgodnie z instrukcjami zaczął uciekać w pola. Tam schował strzelbę i poszedł do domu Stankiewicza. Nie wiedział jeszcze, że trafił śmiertelnie Chudzika. Na swoje nieszczęście po drodze natknął się na szofera Kaszę.

Stankiewicz mówił Jajce, że i komisarz, i starosta są bardzo zadowoleni, że teraz czeka go podwyżka. Miał jednak pretensję, że Jajko natknął się na Kaszę, który zaczął o spotkaniu opowiadać. Zapewniał jednak, że nic mu nie grozi, że śledztwo niczego nie wykaze, na wszelki wypadek radził, jak zeznawać.

Zatrzymany Stankiewicz początkowo wszystkiemu zaprzeczał, wkrótce jednak i on zaczął zeznawać. Opowiadał w szczegółach, jak komisarz Drewniński namawiał do zbrodni jego, a także innego policjanta. Początkowo zabójstwa miał dokonać znany bandzior, wkrótce jednak z tych planów zrezygnowano.

Po zamachu sprawy miały się skomplikować. Drewniński wściekał się, że źle wybrano termin. Obecność posła sprawiła bowiem, że sprawą zajęli się śledczy ze Lwowa. Wkrótce zainteresowano się także Drewnińskim, który oczywiście stanowczo zaprzeczał swemu udziałowi w planowaniu zabójstwa, chociaż przyznawał, że na jego polecenie Stankiewicz inwigilował Owoca, ale miał robić to nieudolnie.



Major Władysław Owoc



Major Owoc prezentuje się w kurtce podziurawionej strzałami zamachowca

## Przed sądem

Proces w sprawie zabójstwa rozpoczął się 18 września przed Sądem Okręgowym w Sanoku, uprawnionym do rozstrzygnięć w najpoważniejszych sprawach. Mała sala nie była w stanie pomieścić wszystkich chętnych. W pomieszczeniu poszerzonym o galerię zmieściło się ponad sto osób publiczności, w tym bardzo licznie zgromadzeni dziennikarze z całej Polski.

Relacjonowany w szczegółach przez media proces wzbudzał silne emocje. W wystąpieniach przed sądem mówiono o politycznym motywie zbrodni, potępiano szczególnie rolę w całej sprawie funkcjonariuszy policji, którzy najpierw ją inspirowali, a później usiłowali tuznować. Jajko w ostatnim słowie prosił o łagodny wymiar kary, pozostali oskarżeni woleli milczeć.

26 września o godzinie 23.30 sąd ogłosił wyrok: Roman Jajko został skazany na dwa lata więzienia, Stankiewicz na 2,5 roku. Najwyższy wyrok – pięć lat pozbawienia wolności – usłyszał komisarz Drewiński, uznany za głównego prowodyra zamachu i jego moralnego sprawcę. Odpowiadający dotąd z wolnej stopy komendant został natychmiast aresztowany na sali sądowej. Jednocześnie sąd przyznał majorowi Owocowi odszkodowanie w wysokości 530 złotych 46 groszy.

Wyrok sądu był głośno komentowany przez licznie zebranych przed gmachem sądu. Mimo uznania oskarżonych za winnych (Drewiński sprawiał wrażenie kompletnie zdruzgotanego werdyktem), wyroki nie wydawały się zbyt wysokie. W okresie międzywojennym sądy za podobne przestępstwa nie uchylały się od ferowania wyroków śmierci.

„Skazani konwojowani przez strażników więziennych zeszedli powoli schodkami i zniknęli za bramą więzienia. Skazany kom. Dre-

# O mord w Brzozowie

Roman Jajko urzędnik komunalny,  
Bolesław Drewiński komisarz P.P.,  
Stefan Stankiewicz wywiadowca po-  
licyjny, na ławie oskarżonych.

(Sprawozdanie z procesu przed Sądem przysięgłych w Sanoku)

wiński ze spuszczoną głową, tak samo błąd jak na sali, nie patrzył na ludzi. Schodził prawdopodobnie już na 5 lat z widowni codziennego życia, bo chociaż niezmordowany jego obrońca zapowiedział kasację, to jednak wyrok zapadły na mocy niemal jednogłosego werdyktu 12 przysięgłych wygląda na ostateczny” – relacjonował na gorąco lwowski dziennikarz.

O dalszych losach „bohaterów” procesu wiemy niewiele. Komisarz Drewiński zmarł w więzieniu w Łomży w 1935 r. Plotkowano, że został zamordowany na polecenie sanacyjnych władz, które chciały

pozbyć się niewygodnego świadka. O pozostałych skazanych kroniki milczą. Ranny w zamachu major Owoc nie zaprzestał aktywności. W czasie wojny działał w Narodowej Organizacji Wojskowej i AK, awansowany został do stopnia podpułkownika. Był członkiem konspiracji antykomunistycznej, m.in. komendantem głównym Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. W maju 1946 r., zagrożony aresztowaniem, przedostał się do zachodnich Niemiec, a potem do Francji, gdzie nadal udzielał się w życiu politycznym i zmarł w 1980 r.



Janina Chudzikowa, wdowa po zamordowanym Janie Chudziku, w trakcie składania zeznań przed sądem



Adwokat dr. Jan Pieracki

Z kalendarium  
podkarpackiej historii  
9–15 września

## Urodzili się

**11.09.1897** urodził się w Zagórz Starym Czesław Strzelecki (wł. Czesław Kruger), aktor i reżyser teatralny. Na scenie występował od 1920 r., m.in. w Krakowie, Lublinie, Poznaniu, Bydgoszczy, Lwowie, Warszawie, Katowicach, Łucku i Toruniu. Po wojnie najdłużej pracował w Teatrze Klasycznym i Teatrze Rozmaitości w Warszawie.

## Zmarli

**11.09.1911** w miejscowości Jákfalva na Węgrzech zmarł Kazimierz Lipiński. Po śmierci ojca Walentego właściciel Fabryki Wagonów i Maszyn w Sanoku, do 1900 r. udziałowiec i dyrektor Pierwszego Galicyjskiego Towarzystwa Akcyjnego Budowy Wagonów i Maszyn. Za jego rządów fabryka stała się największym producentem pojazdów szynowych w monarchii austro-węgierskiej i zwiększyła zatrudnienie ze stu do tysiąca pracowników. Lipiński był także cenionym działaczem społecznym. Udzielał się w Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego, sanockim gnieździe Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, należał do Polskiego Stronnictwa Demokratycznego. Przez szereg lat był sanockim radnym i posłem na galicyjski Sejm Krajowy; wspierał też finansowo wdowy po pracownikach fabryki.

## Wydarzyło się

**10.09.1939** w Bykowcach doszło do potyczki wojsk niemieckich z wycofującym się plutonem karabinów maszynowych 6 Pułku Strzelców Podhalańskich. Zginęło 6 polskich żołnierzy. Dowódca pododdziału podporucznik Marian Zaremba został rozstrzelany po wzięciu do niewoli. Jest to najbardziej znany epizod kampanii wrześniowej na ziemi sanockiej.

**10.09.1944** hitlerowcy opuścili Tyrawę Wołoską i Zagórz.

**11.09.1939** przy stacji kolejowej Rychcice-Chatki (obecnie na Ukrainie) został zbombardowany przez niemieckie samoloty transport ewakuacyjny Sanockiej Fabryki Wagonów. Zginęli wówczas pracownicy fabryki Julian Gorgoń oraz stolarz o nazwisku Dutkiewicz.

**11.09.2012** doszło do tragedii w domu wójta gminy Sanok Mariusza Szmyda. Samorządowiec zamordował żonę, a następnie z nielegalnie posiadanej broni strzelił sobie w głowę. Umarł 10 maja 2013 r. w sanockim szpitalu, nie odzyskawszy przytomności.

**12.09.1933** na frontowej ścianie zachodniej wieży kościoła pw. Przemienienia Pańskiego w Sanoku zamontowano pamiątkową tablicę z popiersiem króla Jana III Sobieskiego w 250 rocznicę zwycięstwa pod Wiedniem.

**13.09.1966** odbyło się wodowanie statku morskiego MS Sanok. Drobniowiec zbudowany został w stoczni Aalberg w Danii i pływał pod banderą Polskich Linii Oceanicznych do 1987 r. Kilka miesięcy po wypłynięciu statku w pierwszy rejs na ówczesnym placu Wolności w Sanoku z inicjatywy Marii Styrkosz postawiono pomnik kotwicy, upamiętniający wodowanie.

**13.09.2006** pożar pochodzący z początku XIX w. cerkwi prawosławnej pw. Opieki Matki Bożej w Komańczy. Świątynia spłonęła z wyposażeniem, strażakom udało się uratować jedynie zabytkową dzwonnice. W 2010 r. konsekrowano nową, odbudowaną cerkiew.

**14.09.1942** deportacja Żydów z getta w Sanoku. W ramach akcji około 1500 osób wywieziono do obozu w Zasławiu, gdzie część zamordowano na miejscu, a resztę przetransportowano do obozu zagłady w Bełżcu. Z żydowskiej społeczności, stanowiącej 40 proc. populacji Sanoka przed wojną, przetrwało około pięćset osób, głównie tych zmuszonych wcześniej do przejścia do radzieckiej strefy okupacyjnej.

**15.09.1962** przy wejściu do Parku Miejskiego im. Adama Mickiewicza w Sanoku odsłonięto pomnik Tadeusza Kościuszki. Zaprojektowali go cztery lata wcześniej Józef Marek i Józef Wajda. Był to drugi pomnik naczelnika powstania 1794 r. w mieście. Pierwszy (autorstwa Juliana Markowskiego, Wilhelma Szomka i Władysława Beksińskiego) został postawiony w 1902 r. na placu św. Jana i zniszczony w kwietniu 1941 r. przez Niemców.

(sj)

Fotografie pochodzą z broszury „O mord w Brzozowie” wydanej w 1933 r. we Lwowie nakładem Drukarni Kresowej.

Autor jest wydawcą i redaktorem naczelnym dwumiesięcznika „Podkarpacka Historia”, periodyku „Z tamtego Rzeszowa” oraz portalu [www.podkarpackahistoria.pl](http://www.podkarpackahistoria.pl).

Kontakt: [jakubowski@interia.pl](mailto:jakubowski@interia.pl)

## LOKALE NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

- ★ Sprzedam ładny dom w bardzo atrakcyjnym miejscu, po kapitalnym remoncie, 1 km od Sanoka - kierunek Lesko. Tel. 691-523-858
- ★ Sprzedam mieszkanie 48m<sup>2</sup> na Sadowej, parter blok czteroklatkowy, 2 pokoje kuchnia WC łazienka oddzielnie. Balkon duży, okna plastikowe. Cena 156,000 zł (do negocjacji). Tel: 787691225
- ★ Drewniany dom z ogrodem na działce 15 ar w Trepczy. Cena 200 000 zł. Tel. 501-370-566
- ★ Mieszkanie 100m<sup>2</sup>, cztery pokoje, osiedle Błonie, tel. 503-042-377
- ★ Mieszkanie w Sanoku, ul. Sadowa, 36m<sup>2</sup> - 4 piętro, tel. 691-720-755 po 16
- ★ Mieszkanie jednopokojowe, 39m<sup>2</sup> w Sanoku, tel. 510-446-791

**Wynajmę lub sprzedam lokal** o powierzchni 80 m<sup>2</sup> przy ulicy Kościuski, centrum Sanoka, parter, bezpośrednio z ulicy. Doskonale na biuro lub działalność handlową, usługową lub wystawienniczą. Przystosowany dla osób niepełnosprawnych.  
TEL. 501 369 163, 501 369 162

**PROFIL**  
ogrodzenia, bramy, balustrady  
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8  
tel. 13-463-20-09

**Potrzebujesz pieniędzy, wejdź:**  
**www.daiglob.pl**  
(zakładka daiglob a-count)

★ Kawalerkę 24m<sup>2</sup>, Sanok, ul. Lwowska, tel. 535-521-533

### Posiadam do wynajęcia

- ★ Wynajmę mieszkanie uczennicom, tel. 533-013-833
- ★ Posiadam pokoje do wynajęcia dla uczniów, studentów, tel. 793-046-201
- ★ Pokoik dla uczennicy, tel. 515-505-056
- ★ Wynajmę lub wydzierżawię działkę w Czerteżu 40 ar z budynkiem do zagospodarowania. Działka ogrodzona, dogodny dojazd, tel. 783-838-703
- ★ 2 lokale w Sanoku, tel. 605-445-103
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe w centrum Sanoka, tel. 506-605-366
- ★ Mieszkanie 60m<sup>2</sup>, osiedle SM ul. Kochanowskiego, I piętro tel. 661-582-125
- ★ Mieszkanie, 2-pokojowe, 50m<sup>2</sup>, w centrum Sanoka, tel. 13-46-666-52 lub kom. 660-545-280
- ★ Pokój dla 1 lub 2 osób. Tel: 512-220-202
- ★ Lokal 150 m<sup>2</sup>, tel. 698-733-334

**Cyklinowanie - bezpyłowe,**  
układanie podłóg, lakierowanie,  
renowacje, w ofercie parkiet  
tel. 506-356-210

**Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg**  
**Renowacja schodów**  
tel. 730-083-117

## AUTO MOTO

### Sprzedam

★ Sprzedam Opel Astra 1.6 16V benzyna, rok 1995. Tel. 505 930 780

### Kupię

★ Stare motory, niezależnie od stanu, tel. 795-934-654  
★ JUNAKA m10, tel. 795-934-654

## RÓŻNE

### Sprzedam

★ Drewno opałowe, tel. 504-372-404  
★ Silnik do 126 p, tel. 605-207-770  
★ Drewno opałowe, pocięte, połupane, tel. 605-205-640  
★ Słupki ogrodzeniowe, kontakt tel. 601-981-079, w godzinach 8.00 - 14.00  
★ Cyrkularkę, spawarkę dużą, tel. 698-733-334

**Pożyczki! Super oferta!**  
**Potrzebujesz gotówki - dzwoni!**  
Pożyczki dla każdego, proste zasady, minimum formalności, dzwoni!  
tel. 666-393-804, 17-871-30-74

**GARAŻE BLASZANE**  
- WZMOCNIONE  
BRAMY GARAŻOWE, KOJCE DLA PSÓW  
tel. 13-440-92-06, 512-245-075  
www.robstal.pl

**GARAŻE**  
"DAR MET"  
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!  
0889 419 049  
0608 419 476  
017 851 46 72  
DOSTĘPNE  
RÓŻNE WYMIARY

**FREZOWANIE**  
**ROZWIERCANIE**  
**KOMINÓW**  
Wkłady żaro - kwaso odporne  
sprzedaż - montaż  
F.P.H.U. „WIĘCUŚ” M. WIĘCKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48  
604 500 288 605 530 288  
www.rozwiercaniekominow.pl

**TRANSPRZĘT**  
NOWE ATRAKCYJNE CENY KRUSZYW  
TRANSPORT  
Piasek do betonu - 50 zł  
Żwir do betonu - 68 zł  
Grys pod kostkę - 75 zł  
Tłuczeń, kliniec - 70 zł  
Pospółka - 55 zł  
Ceny netto za m<sup>3</sup>  
WWW.TST.SANOK.PL  
tel. 691-528-001

★ Ziemniaki atole ekologiczne, tel. 792-287-602

### Kupię

★ Kupię Starocie, tel. 533-212-663 email: antyki.sanok@wp.pl  
Stare kartki pocztowe, mapy, dokumenty, książki, biżuterię, srebro, złoto, banknoty, monety, grafiki, obrazy, rzeźby, odznaki, odznaczenia wojskowe, mundury, pamiątki, zegary, szable, bagnety, świeczniki, patery, antyki oraz inne bibeloty. **Płatne gotówką od ręki.**

## PRACA

### Zatrudnię

★ Firma budowlana **Kramarczyk zatrudni pracowników budowlanych** ( murarz, zbrojarz, cieśla, dekarz ). Oferujemy stałą pracę i atrakcyjne wynagrodzenie. **Kontakt 537-955-130.**

### Poszukuję pracy

★ **Opieka nad starszymi osobami - wieloletnie doświadczenie. Tel: 732-702-793**

## Usługi

★ **Podjęmę się koszenia łąk i nieużytków, tel. 504-372-404**

★ Cyklinowanie, układanie parkietów, paneli, lakierowanie, renowacja schodów, tel. 506-717-530

★ **Przeprowadzki, transport, przewóz do 8 osób, tel. 504-388-709 F.V.**

★ Usługi remontowo - budowlane. Kris, tel. 795-933-263

### Korepetycje

★ Angielski do matury, 506-080-353

★ J. angielski wszystkie poziomy. Tel: 606-806-353

★ Matematyka, tel. 509-466-264

★ Matematyka, fizyka, tel. 660-855-095

★ Korepetycje z matematyki: szkoła podstawowa, gimnazjum, szkoła średnia, tel. 516-032-448

**Karo Moskitiery**  
żaluzje, rolety, folie, plisy  
Jagiellońska 48, czynne od 9-12  
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

★ Chemia, tel. 665-854-866

### Oddam za darmo

★ Oddam dachówkę ceramiczną czerwoną wraz z gąsiorami. Do zdjęcia z dachu i zabrania w bardzo dobrym stanie w Sanoku. Tel: 723-740-607

★ Oddam za darmo kuchenkę elektryczną, tel. 505-185-741

★ Oddam za darmo 2 wersalki dwuosobowe. Sanok ul. Langiewicza, tel. 796-638-204

★ Oddam obornik za darmo w miejscowości Zagórz. Tel. 605 207 770.

★ Oddam wersalkę w dobrym stanie, tel. 661-230-878

## INFORMACJA

### w sprawie stypendiów szkolnych

Urząd Miasta Sanoka informuje, że istnieje możliwość ubiegania się o stypendium szkolne w roku szkolnym 2016/2017 na podstawie przepisów ustawy z dnia 16 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Szczegółowe informacje dostępne będą w Biurze Stypendialnym przy ul. Rynek 16 - 1 piętro, w sekretariatach szkół, na stronie internetowej Urzędu Miasta Sanoka <http://www.sanok.pl/> oraz w Biuletynie Informacji Publicznej <http://www.bip.um.sanok.pl/>.

## Burmistrz Miasta Sanoka,

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (j. t. Dz. U. z 2015 r. poz. 1774 z późn. zm.), podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta, Rynek 1, w terminie od dnia 09.09.2016 r. do dnia 30.09.2016 r., zostanie wywieszony do publicznego wglądu wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia. Wykaz obejmować będzie nieruchomość położoną w Sanoku, obręb Dąbrówka przy ul. Kruczej, oznaczoną w ewidencji jako działka nr 2540 o pow. 0,1060 ha. Sprzedaż w drodze przetargu.

## Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa z siedzibą w Sanoku ogłasza IV przetarg ustny nieograniczony

na ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego o powierzchni użytkowej 60,30 m<sup>2</sup>, położonego na IV piętrze w budynku przy ul. Jana Pawła II 47/30 w Sanoku. Cenę wywoławczą mieszkania ustala się na kwotę **143.000,00 zł** (słownie: sto czterdzieści trzy tysiące złotych).

Przetarg odbędzie się w dniu **28.09.2016 r. o godz. 11<sup>00</sup>** w siedzibie Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ulicy Sienkiewicza 1, w Dziale Członkowsko-Mieszkaniowym (pokój nr 315, III piętro).

Osoby przystępujące do przetargu zobowiązane są do wpłaty wadium wysokości 10% ceny wywoławczej tj. 14.300,00 zł. Wadium należy wpłacić kasie Spółdzielni przy ulicy Sienkiewicza 1 w Sanoku (pokój nr 403, IV piętro) do dnia 28.09.2016 r. do godz. 10<sup>00</sup>. Kwota wadium wliczana jest w cenę ustaloną w przetargu. W przypadku nie wpłacenia kwoty ustalonej w przetargu w wyznaczonym przez Zarząd terminie, osoba wygrywająca przetarg traci prawo do wymienionego mieszkania a wpłacone wadium przepada.

Osobom, które nie wygrały przetargu, wadium zostanie zwrócone w dniu 28.09.2016 r. w kasie SSM po godz. 13<sup>00</sup>.

Szczegółowe zasady przeprowadzenia przetargu określa regulamin przetargu, który znajduje się w Dziale Członkowsko-Mieszkaniowym (pokój nr 315, III piętro) Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1.

Równocześnie Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn

PROGRAM REGIONALNY  
WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE  
UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

Program pomocowy realizowany przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez UE ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarp. oraz budżetu Państwa.

**UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (2,83 %)**

Szczegółowa informacja na stronie: [www.fww.org.pl](http://www.fww.org.pl)  
Kontakt: tel. 502 234 510, 13 464 47 41

Biurowo w Lesku, ul. Moniuszki 6 oraz w Sanoku, ul. Kościuski 37 (I piętro DH Rolnik)  
Korzystając z biura w Sanoku w miarę możliwości prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny.

**MULTI OKNA I DRZWI**  
Z PVC I AL  
**PROMOCJA**  
NA PŁYTY G-K I PROFILE  
PARAPETY - WSZYSTKIE ROZMIARY - NATYCHMIAST  
Producent MULTI s.j.  
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,  
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36. **TRANSPORT GRATIS**

**NAJLEPSZE CENY W REGIONIE!**  
• piasek, żwir,  
• tłuczeń, kliniec,  
• pospółka,  
• kamienie ozdobne  
**SANOK**  
ul. Rymanowska 41  
Profesjonalne doradztwo:  
tel. 508 332 579  
m.popiel@o2.pl  
**SKŁAD KRUSZYW**  
POPIELSAN  
PROMOCJA! Piasek płukany z dostawą już od 49,00 zł brutto/m<sup>3</sup>!

## Wsparcie dla producentów mleka redukujących dostawy

O pomoc unijną będą mogli wnioskować producenci mleka, którzy zmniejszą dostawy do podmiotów skupujących. Realizacja mechanizmu rozpocznie się w drugiej dekadzie września 2016 r. w Agencji Rynku Rolnego. Kwota przewidziana dla całej wspólnoty europejskiej wynosi 150 mln euro.

Wsparcie będzie wynosić 14 EUR za 100 kg mleka w odniesieniu do ilości odpowiadającej różnicy między mlekiem dostarczoną w trakcie okresu referencyjnego a mlekiem dostarczoną podczas okresu redukcji.

Będzie on przysługiwał producentowi mleka, który posiadał produkcję mleka w okresie referencyjnym i zredukował ją. Do pomocy kwalifikuje się nie więcej niż 50% zredukowanej produkcji w odniesieniu do okresu referencyjnego i nie mniej niż 1500 kg. Warunkiem dodatkowym ubiegania się o pomoc jest także udokumentowana produkcja w lipcu br.

Zapowiadana publikacja rozporządzenia Komisji Europejskiej jest planowana na 10 września 2016 r. W ślad za nim zostanie opublikowane rozporządzenie Rady Ministrów. Szczegółowe warunki uczestnictwa w mechanizmie wraz z formularzem zostaną opublikowane na stronie internetowej ARR. Termin składania wniosków w Oddziałach Terenowych Agencji Rynku Rolnego od opublikowania rozporządzeń do 21 września br. do godz. 12.00. Kolejnym krokiem będzie złożenie wniosku o płatność w przeciągu 45 dni po zakończonym procesie redukcji. Po pozytywnym rozpatrzeniu wniosku przez dyrektora OT ARR środki finansowe zostaną przelane na konto bankowe producenta mleka.

**REKLAMA**  
NAJLEPSZE PROJEKTY, SOLIDNE WYKONANIE

**GFX** STUDIO

plansze i gadżety reklamowe  
banery, ulotki, katalogi  
strony i aplikacje internetowe  
tanie druki czarno-białe

[WWW.GFX.SANOK.PL](http://WWW.GFX.SANOK.PL)

oferta ważna od 20 listopada do 10 grudnia

**reklama-sanok.pl**  
tel. 510 248 147

**PROMOCJA!**

ulotki a6 jednostronne  
nakład 10 000 szt  
cena 123 zł brutto

100 zł netto

Powiat Sanocki POWIATOWE CENTRUM POMOCY RODZINIE W SANOKU  
WRAZ Z TOWARZYSTWEM IM. BRATA ALBERTA W SANOKU

ZAPRASZA NA

# PIKNIK RODZINNY

ZORGANIZOWANY W RAMACH PROJEKTU „PRZEMOCY MÓWIMY NIE !”,

który odbędzie się

**dnia 18 września 2016r. (Niedziela) od godz. 14:00**  
przy ul. Rybickiego 3 w Sanoku Park Etnograficzny Skansen

## W programie:

- występ zespołu „Lisznianie”,
- występ zespołu „Bukowianie”,
- występ kapeli „Biesiada”,
- występ zespołu „Flamenco”,
- występ Sanockiej Młodzieżowej Orkiestry Dętej „Avanti”,
- pokaz twórczości artystycznej WITZ w Sanoku,
- pokazy sprzętu służb bezpieczeństwa,
- udzielania pierwszej pomocy.

Przewidzianych jest dużo  
**DARMOWYCH atrakcji:**

liczne konkursy i atrakcje dla dzieci,  
dmuchane zjeżdżalnie i trampoliny,  
malowanie twarzy, bańki mydlane itp.



Ministerstwo Rodziny,  
Pracy i Polityki Społecznej

Projekt współfinansowany w ramach Programu Ochrony

„WSPIERANIE JEDNOSTEK SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO W TWORZENIU SYSTEMU PRZECIWDZIAŁANIA PRZEMOCY W RODZINIE”  
pn. „Przemocy mówimy NIE !”



## angielski

- dzieci (od 4 r.ż.)
- młodzież • dorośli
- gwarancja skuteczności
- 1 lekcja to 50 min.
- profesjonalna kadra
- przyjazna atmosfera

Rozwijamy umiejętności:

- logicznego myślenia
- analizowania
- kreatywność • samodzielność
- nasza kadra: pedagogzy, filolodzy, edukatorzy, przedszkolni, logopeda, trenerzy

Agata Padamczyk-Paternoga  
logopeda, pedagog, trener

dzieci

- diagnoza • terapia

młodzież i dorośli

- praca nad głosem, dykcją
- wystąpienia publiczne

INFORMACJE I ZAPISY 600 889 864 lub 134 638 494 [www.a4.sanok.pl](http://www.a4.sanok.pl)  
SPOTKAMY SIĘ - TRAUUGUTTA 11 nasza pełna oferta

## Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

informuję, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 został wywieszony na okres 21 dni od 9 września 2016 r. do 30 września 2016 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w nieodpłatne użytkowanie, położonych w miejscowości Zagórz, o numerach działek 654/4, 654/5, 3324. Informacja o wywieszeniu tego wykazu umieszczona jest również na stronie internetowej urzędu: <http://umig-zagorz.ires.pl/17927,17935,19031/19031/> Szczegółowe informacje na temat ww. nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr 36 fax: (13) 46-22-062 wew. 67.

## DYŻURY

W RADZIE MIASTA

3 października 2016 r. (poniedziałek) pokój nr 67  
dyżur pełni wiceprzewodnicząca  
**Agnieszka Kornecka-Mitadis**  
w godz. 16-17

15 września 2016 r. (czwartek) pokój nr 8  
dyżur pełni radny  
**Krzysztof Banach**  
w godz. 17-18

## WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Sanoka

Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej, zabudowanej budynkiem mieszkalnym z 1908 r., o powierzchni użytkowej 56,30 m<sup>2</sup>, położonej w Sanoku, obręb Posada, przy ul. Kołtąta 18, oznaczonej jako działka nr 1545/12 o pow. 0,0276 ha, objętej księgą wieczystą nr KS1S/00062352/4. Budynek o konstrukcji drewnianej, z wykonaną podmurówką z kamienia, częściowo podpiwniczony ze strychem nieużytkowym. Dach dwuspadowy, kryty papą. Budynek składa się z dwóch pokoi, kuchni, korytarza i łazienki. Obiekt nieużytkowany, niezamieszkały. Instalacja elektryczna zasilająca budynek została zlikwidowana. Instalacja wodno-kanalizacyjna jest prowizoryczna i wymaga zalegalizowania. Ogrzewanie stanowią dwa piece kaflowe. Podłogi, okna, drzwi wewnętrzne oraz zewnętrzne – drewniane. Stan techniczny ogółu zadowalający, wymagane są prace konserwacyjne, remontowe, wykończeniowe oraz adaptacyjne. Dział III i IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów (obciążień).

**Cena wywoławcza – 49 400,00 zł Wadium – 4 900,00 zł**

Sprzedaż jest zwolniona od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2011 r. Nr 177, poz. 1054, z późn. zm.). Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługiwało pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podst. art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz. U. z 2015 r. poz. 1774 z późn. zm.) upłynął 29.07.2016 r.

Przetarg odbędzie się w dniu **14 października 2016 r.** w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, w Sali Herbowej Nr 64, o godzinie 9<sup>00</sup>.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium pieniędzmi w określonej wyżej wysokości w taki sposób, aby pieniądze na rachunku bankowym Gminy Miasta Sanoka nr 31864 200022001006047030003 były najpóźniej w dniu **10 października 2016 r.**

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1, oraz opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Sanoka: [bip.um.sanok.pl](http://bip.um.sanok.pl) (zakładka „zamówienia publiczne i przetargi”).

Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, pokój nr 51, w Urzędzie Miasta Sanoka, Rynek 1, lub pod numerem telefonu 134652849 w godzinach od 7<sup>30</sup> do 15<sup>30</sup>.



EDUKACJA ARTYSTYCZNA w zakresie sztuki muzycznej  
Nowe media, REKLAMA, kultura współczesna  
Pedagogika EKONOMIA Praca socjalna  
Praca socjalna z elementami organizacji i zarządzania  
RATOWNICTWO medyczne PIELĘGNIARSTWO  
MECHANIKA I BUDOWA MASZYN  
Gospodarka w ekosystemach rolnych i LEŚNYCH  
Gospodarka zasobami na obszarach WIEJSKICH  
GASTRONOMIA z dietetyką\* ROLNICTWO

# SanOK

najlepszy kierunek na

studia

[www.pwsz-sanok.edu.pl](http://www.pwsz-sanok.edu.pl)

MAGISTERSKIE INŻYNIERSKIE LICENCJACKIE

\*kierunek zostanie uruchomiony po wydaniu zgody przez MNiSW

## Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.um.sanok.pl/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę lokalu użytkowego, położonego przy ul. Korczaka 2 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miasta pod nr telefonu 13-46-52-878.

## TYGODNIK SANOCKI

numer jeden  
od 25 lat

Jesienne rabaty,  
promocje na reklamy  
i ogłoszenia  
tel. 13-46-402-21

Klasa okręgowa

# Wyjazdowy komplet punktów

## SANBUD DŁUGIE – EKOBALL GEO-EKO STAL SANOK 2-4 (1-2)

**Bramki:** Wójcik 2 (9, 90) – Adamiak (14-głową), Kuzio (40), Kaczmarek (67-wolny), Femin (79).

**Ekoball Stal:** Krzanowski – Kramarz (57. Sieradzki), Śmietana, Florek, Romerowicz (80. Prystupki) – Jaklik, Femin, Kaczmarek, Ząbkiewicz (85. Słysz), Adamiak – Kuzio (63. Borek).

**Pewna rehabilitacja za kuriozalną porażkę z Partyzantem Targowiska. Tym razem Ekoball Stal zagrał przede wszystkim skuteczniej, aplikując rywalom aż 4 bramki. Choć przy lepiej ustawionych celownikach mogło być ich dużo więcej.**



Obrońca Konrad Kaczmarek (przy piłce) jest coraz pewniejszym punktem drużyny Ekoballu. Chętnie podłącza się do akcji ofensywnych, a w Długim strzelił jedną z bramek

Mimo wszystko goście rozpoczęli słabo, od szybkiej straty gola. Radość rywali nie trwała długo. Kamil Adamiak potwierdził, że ma łatwość – zasygnalizowaną już z Partyzantem – dochodzenia do strzałów głową po kornierach, zdobywając wyrównującego gola. Nie pomogła rozpaczliwa interwencja gólkiera Sanbudu, który wygarnął piłkę już zza linii bramkowej. Chwi-

łę później nasz pomocnik z wolnego trafił w słupek.

Potem w niespełna kwadrans trzy okazje miał Mateusz Kuzio: pierwszej nie wykorzystał, za drugim razem trafił do siatki, lecz gol nie został uznany, ale przy trzeciej próbie litości już nie było. Po podaniu Krystiana Jaklika snajper Ekoballu przyjął piłkę, mimo asysty trzech obrońców popisując się mierzonym

strzałem przy słupku. W końcówce pierwszej połowy śmieiej zaatakowali gospodarze, ale Piotr Krzanowski najpierw efektywnie wybronił uderzenie z wolnego, po chwili wygrywając bezpośredni pojedynek z przeciwnikiem.

O ile pierwsza połowa była niezła w wykonaniu stalowców, to po przerwie już niepodzielnie panowali na murawie. Najpierw dwie okazje zmarnował Kuzio, ale celniej strzelali jego koledzy. Prowadzenie podwyższył Konrad Kaczmarek, perfekcyjnie wykonanym wolnym z 25 m. Jeżeli zawodnicy z Długiego mieli jeszcze nadzieję na odwrócenie losów pojedynku, to rozwił je Arkadiusz Femin, po którego strzale futbolówka zatrzępotła w siatce.

Końcówka meczu przyniosła jeszcze trochę emocji. W 85. min na boisku pojawił się Szymon Słysz, czyli kolejny junior debiutujący w seniorskim składzie Ekoballu. I mógł zaliczyć prawdziwe wejście smoka, jednak najpierw po jego solowej akcji któryś z partnerów nie wykorzystał świetnego dogrania, a za moment minimalnie za mocno lobował bramkarza i piłka wylądowała na siatce tuż za poprzeczką. Zmarnowane okazje zemściły się w doliczonym czasie, gdy po centrze z wolnego rywale zmniejszyli rozmiary porażki.

**W sobotę (godz. 16.30) Ekoball Stal zagra u siebie z LKS Skołyszyn.**

### POZOSTAŁE WYNIKI:

**Przełom Besko – Iskra Przysietnica 4-2 (2-1)**

Bramki: K. Kijowski 3, K. Kielar.

**Górnik Strachocina – Szarotka Uherce 0-1 (0-1)**

Puchar Polski

# Znów awans po голу Kuzia

## EKOBALL GEO-EKO STAL SANOK – PRZEŁOM BESKO 1-0 (1-0)

Bramka: Kuzio (21).

**Ekoball Stal:** Krzanowski – Kaczmarek, Florek, Śmietana (56. Gąsior), Kramarz (46. Prystupki) – Jaklik, Adamiak, Femin, Ząbkiewicz (46. Sieradzki), Romerowicz (70. Słysz) – Kuzio (56. Borek).

**Trzecia runda okręgowych zmagani i powtórka z drugiej – jak na boisku Jawornika Czarna skromne zwycięstwo po голу Mateusza Kuzio. Do przerwy Ekoball grał z polotem, potem zabrakło inwencji. Największym problemem znów brak skuteczności.**

Jako spadkowiec z IV ligi i zespół zajmujący wyższe miejsce w tabeli okręgówki, Przełom był faworytem, tymczasem w pierwszej połowie gospodarze wyraźnie zdominowali mecz. Ekoballowcy rządili w środku pola, łatwo przedostając się pod bramkę gości, zwłaszcza po akcjach prawym skrzydłem, jednak szwankowało ich wykończenie. Okazji bramkowych było bez liku, sam Kuzio miał ze cztery. Na szczęście jedną wykorzystał, w 21. min trafiając w sam róg płaskim strzałem z linii pola karnego. Wynik 1-0 po pierwszej połowie był najniższym wymiarem kary.

Potem trener Robert Ząbkiewicz zaczął dokonywać zmian w składzie i nasza gra nieco siadła. Próbowali to wykorzystać rywale, w składzie których gra obecnie dwóch byłych stalowców – Maciej Kuzicki i Daniel Niemczyk. W końcówce ten drugi miał okazję do wyrównania, jednak zbyt długo zwlekał ze strzałem. Gospodarze też nie grzeszyli skutecznością: Bartosz Sieradzki dwa razy obył słupek, Kamil Adamiak minimalnie przestrelał po solowym rajdzie, a uderzenie bardzo efektywnie grającego Krystiana Jaklika ładnie sparował bramkarz rywali.



Mateusz Kuzio strzela zwycięską bramkę dla Ekoballu Stal

**Robert ZĄBKIEWICZ, trener Ekoballu:** – Gdybyśmy przed przerwą strzelili jeszcze jednego gola, potem byłoby mniej nerwów. Mimo skromnego prowadzenia nie bałem się robić zmian, choć wynik wciąż był na styku. W końcówce mieliśmy okazję, by dobić rywala. Zabrakło skuteczności.

Podkarpackie ligi młodzieżowe

# Dwie wygrane

Przy wolnej kolejce najlepszych na początku sezonu drużyn Ekoballu Geo-Eko, czyli juniorów starszych i trampkarzy młodszych, pozostałe poradziły sobie w miarę przyzwoicie, bo bilans czterech spotkań wyszedł na remis. Zwycięstwa odnieśli juniorzy młodszy i młodzicy starsi.

Juniorzy młodszy

### EKOBALL SANOK – ORZEŁ PRZEWORSK 2-1 (1-1)

Bramki: Pielech (17), Przysasz (47).

Zwycięstwo różnicą jednej bramki to najniższy wymiar kary, bo okazji strzeleckich było bez liku, jednak zawodnicy Macieja Błażowskiego pudłowali na potęgę. Ekoball rozpoczął mecz wysokim pressingiem, obejmując prowadzenie po голу Dominika Pielecha, który ładnie przymierzył w długi róg. Goście szybko wyrównali z karnego, co tak zdeprymowało naszą drużynę, że chwilę później mogła już przegrywać. Na szczęście gospodarze szybko opanowali nerwy, po przerwie niepodzielnie panując na boisku. Zwycięskiego gola zdobył Kacper Przysasz, poprawiając główkę Mikołaja Kowalskiego. W dalszej części meczu było jeszcze sporo okazji do podwyższenia wyniku.



Drużyna juniorów młodszych odniosła kolejne zwycięstwo

Trampkarze starsi

### EKOBALL SANOK – RESOVIA RZESZÓW 0-5 (0-2)

Wynik najlepszym komentarzem, pewne zwycięstwo rywali. Rzeszowianie byli drużyną wyraźnie lepszą, pewnie sięgając po komplet punktów. Inna sprawa, że Ekoball zagrał w dość eksperymentalnym zestawieniu, uzupełniając skład aż czterema trampkarzami młodszymi. Szkoda, że nie udało się zdobyć chociaż honorowej bramki, bo okazje były.

Młodzicy starsi

### POLONIA PRZEMYŚL – EKOBALL SANOK 1-3 (1-2)

Bramki: Adamski (12), Michalski (27), Słapiński (55).

Zwycięstwo drużyny Damiana Popowicza po dobrym, szybkim i zaciętym meczu. Gości na prowadzenie wyprowadził Łukasz Adamski, dobijając strzał Michała Słapińskiego. Rywale wyrównali, ale błyskawiczną odpowiedzią był piękny gol Wiktora Michalskiego. W końcówce meczu Polonia postawiła wszystko na jedną kartę, a ekoballowcy wyprowadzali kontry i po jednej z nich Słapiński ustalił wynik.

Młodzicy młodszy

### POLONIA PRZEMYŚL – EKOBALL SANOK 3-1 (2-0)

Zasłużony wynik Polonii, która w tym dniu była drużyną lepszą. Ekoballowcy szukali swoich szans w kontrach, po jednej z nich zdobywając kontaktową bramkę (trafienie samobójcze). Ostatnie słowo należało jednak do gospodarzy, którzy pod koniec meczu strzelili trzeciego gola.

Klasa okręgowa młodzików

# Rewanż Akademii

### AKADEMIA PIŁKARSKA SANOK – EKOBALL SANOK 3-2 (1-2)

Bramki: Rudy 2, Karnas – samobójcza, Gacek.

**Tydzień wcześniej Ekoball wygrał sparing aż 9-1, jednak ligowa inauguracja padła łupem Akademii Piłkarskiej, która zwyciężyła po niezwykle zaciętym meczu.**

Wynik otworzył Kacper Rudy, ale potem ekoballowcy zdobyli 2 bramki (samobójcza i Fabian Gacek), obejmując prowadzenie. W drugiej połowie drużyna Jakuba Gruszeckiego zaczęła wyprowadzać groźne kontry, co okazało się kluczem do sukcesu. Po wyrównującym голу Rudego świetnie bronił Adrian Stodolak i niemal do końca było 2-2. O zwycięstwie Akademii przesądziła celna główka Marcela Karnasa w ostatniej akcji meczu.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

## PIŁKA NOŻNA

## Ligi regionalne

## Cosmos lepszy od Stali Rzeszów!

Pilkarze Cosmosu Nowotaniec zaczynają wyrastać na pogromcę faworytów III ligi. Po zwycięstwie nad Motorem Lublin drużyna Ireneusza Zarzyki pokonała Stal Rzeszów. Wygrał też III-ligowy LKS Pisarowce, przywożąc punkty z Wiązownicy. W klasie A zwycięstwa odniosła większość naszych zespołów, a w powiatowych derbach Bukowsko wokało się lepsze od Tarnawy. Szczebel niżej formą imponuje Szarotka Nowosielce, która jak dotąd wygrała wszystkie mecze.



Pilkarze Cosmosu zaciekle bronili dostępu do własnej bramki. W murze pierwszy z prawej kapitan drużyny Piotr Laskowski, strzelec dwóch bramek

## III liga

## Cosmos Nowotaniec – Stal Rzeszów 3-1 (1-1)

Bramki: Laskowski 2 (45+2, 52-karny), Marcin Misiak (80).

Pierwsza połowa pod dyktando gości, którzy przewagę udokumentowali chwilę przed przerwą golem Sebastiana Brockiego. Wydawało się, że drużyny zejdą do szatni przy wyniku 0-1, ale w doliczonym czasie wyrównał Piotr Laskowski. Na początku

drugiej połowy kapitan Cosmosu wyprowadził swój zespół na prowadzenie, wykorzystując karnego za faul na Rafale Mikulcu. Stal rzuciła się do odrabiania strat, gospodarze czyhali na kontry i po jednej z nich wynik na 3-1 ustalił Marcin Misiak.

## IV liga

## KS Wiązownica – LKS Pisarowce 0-1 (0-0)

Bramka: Kumah-Doe (73).

Zasłużone zwycięstwo drużyny z Pisarowca, która mogła prowadzić już od 3. min, ale okazji nie wykorzystał Jakub Kokoć. Co się jednak odwlecze... W drugiej połowie goście zdołali wyprowadzić decydujący cios,

a jedyną bramkę zdobył wprowadzony na murawę nieco wcześniej ciemnoskóry Hanson Kumah-Doe. Piłkarz z Ghany popisał się celną główką po wrzutce któregoś z partnerów.

## Energylandia Cup 2016

## Dobre mecze i świetna zabawa!

Turniej rocznika 2005 w Zatorze, gdzie Akademia Piłkarska zajęła 3. miejsce. Zespół Jakuba Gruszeckiego i Marcina Sivińskiego, mający w składzie dzieci nawet o 3 lata młodsze, przegrał tylko dwa mecze i to różnicą 1 bramki.

Rozgrywki grupowe prowadzono na trzech stadionach. Akademia walczyła w Preciszowie, za rywali mając ekipy z Tych, Oświęcimia i Wolbromia. Zmagania grupowe nasi zawodnicy zakończyli na 2. pozycji, co dało im awans do Ligi Mistrzów – już w Energylandii, czyli największym parku rozrywki w Polsce. Ostatecznie drużyna AP zajęła 3. miejsce, a w decydującym meczu zwycięską bramkę zdobył Mateusz Adamski. Natomiast Adrian Stodolak został wybrany najlepszym bramkarzem turnieju.

Oczywiście, przy okazji wizyty w Energylandii nie mogło zabraknąć innych atrakcji. Furorę robiły zwłaszcza „bitwy wodne”, po których zawodnicy – przemoczeni, ale naładowani pozytywną energią – przystępowali do Ligi Mistrzów.

Akademia Piłkarska wystąpiła w składzie: Adrian Stodolak, Mateusz Zięba, Adrian Zięba, Mateusz Sokolowski, Karol Sokolowski, Paweł Tarpacki, Marcel Karnas, Vittoria Adamski. Natomiast Adrian Stodolak został wybrany najlepszym bramkarzem turnieju.



Wizyta w Energylandii była dla drużyny Akademii Piłkarskiej przygodą nie tylko sportową

## Klasa A

Cisy Jablonica Polska – Orzeł Bażanówka 0-3 (0-3)  
Bramki: M. Żebracki 2 (36, 45), Ł. Sabat (20).

Victoria Pakosówka – Błękitni Jasienica 2-0 (1-0)  
Bramki: Żyłka (40), Dżugan (88).

LKS Zarszyn – Start Rymaków 2-4 (2-2)  
Bramki: Silarski (8), Wąchocki (40).

Bukowianka Bukowsko – Gimball Tarnawa 1-0 (1-0)  
Bramka: M. Szalajko (12).

## Klasa B

Orion Pielnia – Szarotka Nowosielce 0-1 (0-0)  
Bramka: Buczek (72).

LKS Izdebski – LKS Odrzechowa 1-2 (1-0)  
Bramki: Rodzinka 2 (58, 78).

LKS Czaszyn – LKS Olszаницa 5-1 (2-1)  
Bramki: Kulig 3 (7, 70, 76), Kosar (17), Podolak (75).

Drewiarz Rzepedź – LKS II Pisarowce 3-3 (2-1)  
Bramki: Salaciak (41), Świder (44), P. Szalega (83) – Śmiałek, Dołoszycki, Adamski.

LKS Płowce/Stróże Małe – Juventus Poraz 2-3 (1-2)  
Bramki: Kowalewicz (30), Szatkowski (80) – Wach 2 (22, 55), Osenkowski (38).

Pionier Średnia Wieś – Orkan Markowce 1-3 (1-2)  
Bramki: Bobowski 2 (18, 65), Abram (29).

## Klasa C

## Grupa I

Ośława Zagórz – LKS Górzanka 5-1 (2-0)  
Bramki: P. Marciniśzyn 2, Żuber, Marcinik, Wróbel.

Remix Niebieszczy – ULKS Czerzeń 0-0

## Grupa II

Jutrzenka Jaćmierz – Górnik Grabownica 3-0 (1-0)  
Bramki: K. Malik 2, Stączek.

Pogórze Srogów Górny – Orły Jablonka 5-3 (3-1)  
Bramki: Łukaszenko 3, D. Sobolak, Popowicz.

## HOKEJ

## Wygrana żaków w Nowym Targu

Przed startem sezonu ligowego drużyny STS Niedźwiadki zaliczyły kilka turniejów. Formą błysnęli żacy starsi – 2. miejsce w Trebisovie i zwycięstwo w Nowym Targu. Na Podhalu grali też żacy młodszy, zajmując 2. pozycję. Natomiast młodzicy mają za sobą inauguracyjny turniej Ligi Karpackiej, w którym wywalczyli 3. lokatę.

Jako pierwsi grali żacy młodsi. Podczas turnieju w Nowym Targu zespół Tomasza Wolanina pokazał niezły hokej, ustępując tylko ekipie Monthey-Chablais ze Szwajcarii. Pierwszego dnia Niedźwiadki pokonały 20-1 KTH Krynica i 3-1 gospodarzy, następnie ulegając 1-2 późniejszym zwycięzcom. Warto podkreślić, że ostatni gol padł 12 sekund przed końcem, przy grze w podwójnym osłabieniu. Następnego dnia rozgrywano decydujące pojedynki. W półfinale sanoczanie ponownie zmierzli się z Podhalem, tym razem remisując 2-2. Do wyłonienia zwycięzcy potrzebne były rzuty karne, które wygraliśmy 2-1. W finale doszło do rewanżu ze Szwajcarami, ci jednak znów zwyciężyli w stosunku 2-1. Było jedno wyróżnienie indywidualne – najlepszym obrońcą turnieju został Kacper Rocki.

(Debreczyn i Miskolc), a na koniec był zwycięski walkower w meczu z Trebisovem, w składzie którego wystąpili nieuprawnieni zawodnicy. Ostatecznie nasz zespół zajął 3. miejsce.

Po zmaganiach młodzików w Trebisovie rozpoczął się Turniej Rookie Cup żaków starszych. Już na starcie sezonu podopieczni Michała Radwańskiego pokazali, że są w „gazie”. Wyniki grupowe robiły wrażenie: 5-1 z Mładeż Michalovce, 4-2 z Coroną Brasov, 9-0 z MSKM Trebisov i 7-2 z HC Koszyce. Porażką zakończył się tylko mecz z wyselekcjonowanym składem Słowaków (1-6). W ostatnim dniu zmagania Niedźwiadki pokonały 8-4 Brasov, by w decydującym pojedynku znów zmierzyć kije z faworyzowanymi Słowakami. Ponownie górą okazali się rywale, tym razem jednak wygrywając już



Drużyna żaków starszych świetnie zaprezentowała się podczas turnieju na Słowacji, zdobywając puchar za zajęcie 2. miejsca

Pierwszy turniej Ligi Karpackiej Młodzików, który rozegrano w Trebisovie, nie był zbyt udany dla Niedźwiadków. Drużyna Krzysztofa Ząbkiewicza rozpoczęła od porażki 1-5 z Lwami Novojavorivsk, następnie ulegając 1-8 Dinamu St. Petersburg. Hokeiści z Rosji byli gościem specjalnym turnieju, a prowadził ich Valeri Gudoznikov, pamiętany z gry w sanockich barwach pod koniec lat dziewięćdziesiątych. Drugiego dnia turnieju nasi chłopcy pokonali 4-2 Gładiators Dunarea, remisując też 1-1 z Michalovcami. Niestety, w karnych lepsi okazali się rywale (2:0). Ostatniego dnia turnieju pokonaliśmy 2-1 łączoną ekipę węgierską

skromniej, bo tylko 2-0. Warto zaznaczyć, że Paweł Pisula został wybrany do najlepszej drużyny turnieju.

Po powrocie z południowej granicy zespół żaków starszych pojechał do Nowego Targu na pierwszy Turniej Klasyfikacyjny pod patronatem Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Polskiego Związku Hokeja na Lodzie. Najpierw nasza drużyna rozegrała sparing z młodzikami Podhala (0-5), następnie pokonując zespoły rówieśników: 6-2 Unię Oświęcim, 6-1 łączony skład z Dębicy i Krynicy oraz 2-0 gospodarzy. Tym samym STS Niedźwiadki odniosły zwycięstwo z kompletem punktów.

## SIATKÓWKA

Turniej w Świdniku

## Trzy razy bez straty seta

Drużyna TSV Mansard TransGaz Travel efektownie rozpoczęła drugi etap przygotowań do debiutanckiego sezonu w I lidze. Podczas imprezy na Słowacji zespół Krzysztofa Frączka odniósł pewne zwycięstwo, wszystkie mecze wygrywając bez straty seta.

**TSV MANSARD SANOK – SLAVIA SVIDNIK 3:0**  
**TSV MANSARD SANOK – KARPATY KROSNO 3:0**  
**TSV MANSARD SANOK – KOSZYCE 3:0**



Podczas turnieju na Słowacji siatkarze TSV pokazali, że ciężkie treningi nie poszły na marne

Po pierwszych treningach w Rzeszowie i dwutygodniowym obozie w Sanoku nasi siatkarze przystąpili do gry. Na razie jeszcze nie o ligowe punkty, ale żeby za miesiąc forma była na miarę oczekiwań, potrzeba przetarcia w turniejowych startach. Podczas zmagania w Świdniku przebudowana drużyna TSV pokonała m.in. dwóch przedstawicieli słowackiej ekstraklasy oraz II-ligowe Karpaty Kro-

sno, które swego czasu prowadził trener Frączek. Warto też zwrócić uwagę na to, że w Świdniku obecny szkoleniowiec naszego zespołu dał pograć wszystkim 14 zawodnikom.

– Po pierwszym okresie treningów przed nowym sezonem jesteśmy bardzo dobrze przygotowani kondycyjnie. Widać to było podczas turnieju w Świdniku. Oczywiście, po ponad miesiącu

ciągłych treningów pojawia się zmęczenie, ale to normalne, radzimy sobie z tym. Na Słowacji pokazaliśmy niezłą siatkówkę, można być zadowolonym z naszej gry. Jak to jednak w pierwszych sparingach bywa, pojawiło się trochę błędów, zwłaszcza w komunikacji, ale popełnialiśmy je rzadziej od rywali, stąd trzy zwycięstwa bez straty seta – powiedział Patryk Łaba, przyjmujący i kapitan TSV.

Pierwszy sparing TSV

## Porażka po zaciętym tie-breaku

**AZS NYSA – TSV SANOK 3:2**

Na Słowacji siatkarze TSV wygrywali do zera, ale drużyna z Nysy okazała się przeciwnikiem z wyższej półki.

Mecz rozegrano w Kielnarowej, gdzie AZS przebywał na obozie. Boisko było więc atutem rywali, co dało się zauważyć zwłaszcza w pierwszym

secie, bo nasi siatkarze rozpoczęli niemrawo. Po przerwie złapali właściwy rytm, doprowadzając do wyrównania. W trzeciej partii na parkiet

wyszła druga „szóstka” i TSV objęło prowadzenie. Niestety, dwie ostatnie odsłony padły łupem drużyny, która od kilku sezonów z powodzeniem grywa w I lidze. W tie-breaku nasi siatkarze mieli meczbola, jednak decydująca akcja należała do rywali (17:19).

Chłopak w potrzebie

## Wspomóżmy Jakuba

W Jasle odbyła się impreza charytatywna, z której dochód przeznaczono na leczenie chorego na raka Jakuba Procanina, który od nowego sezonu miał grać w drużynie TSV. Datki wciąż można przekazywać na konto.

Życie jest trochę jak sport – nie zawsze sprawiedliwe. Czasami przez czyjeś niedopatrzanie w gruzach mogą leżeć marzenia, a ciężka praca idzie na marne. W takim razie, co można powiedzieć o sytuacji, w której niespełna 19-letni chłopak, duży talent siatkarski, dowia-

duje się, że ma raka? To nie jest sprawiedliwe. Sportowcy mają jednak to do siebie, że potrafią pozierać się, otrząsnąć i walczyć o swoje marzenia. Mowa tutaj o Jakubie Procaninie,

który miał w tym roku być w naszej drużynie. Niestety, z oczywistych względów, nie będzie mógł grać w tym sezonie z nami, ale za rok czekamy na niego z otwartymi rękami. Jesteśmy pewni, że bardzo nam pomoże! Ale teraz to MY musimy pomóc jemu, wesprzeć go – czytamy na facebookowej stronie TSV.

**Datki można wpłacać na konto: 10 8627 1011 2001 0000 4200 0006 z dopiskiem „Na leczenie Jakuba Procanina”.**

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

## UNIHOKEJ

## Wilki wygrały na Śląsku

Wyraźnie rośnie forma drużyny Wilków przed debiutanckim sezonem w ekstraklidzie. W kolejnym sparingu nasi zawodnicy pokonali występującego już na tym szczeblu rozgrywkowym Pioniera Tychy i to na wyjeździe. Strzelecką formą błysnął Damian Popek.

**PIONIER TYCHY – ESANOK.PL WILKI SANOK 5-8 (1-3, 1-2, 3-3)**

Bramki: D. Popek 4, Sujkowski 2, Brukwicki, T. Sokołowski.

Mecz rozegrano w Katowicach. Zespół z Tychów rozpoczął od prowadzenia, ale role szybko się odwróciły i na parkiecie dominować zaczęli sanoczanie. Połowę bramek dla naszej drużyny zdobył D. Popek, rozpoczynając i kończąc ostre strzelanie. W międzyczasie trafiali też: Jakub Sujkowski (2), Maciej Brukwicki i Tomasz Sokołowski. Asysty zaliczyli: Piotr Sokołowski (3), Damian Stubenvoll-Hański (2), Sujkowski, T. Sokołowski i Tomasz Rudy.

– Cieszy wynik, jednak musimy jeszcze poprawić kilka elementów, między innymi grę w przewadze, jak i osłabieniu. Mimo kilku wypracowanych schematów akcji rywale niczym specjalnym nas nie zaskoczyli. Wydaje mi się, że lepiej wyglądaliśmy kondycyjnie. Zgranie i umiejętności techniczne też były po naszej stronie – powiedział D. Popek.

– Kontrolowaliśmy przebieg meczu, mając przewagę praktycznie w każdym elemencie gry. Pionier ma bardzo dobrych zawodników, zwłaszcza solidnych bramkarzy, z których jeden występuje w kadrze narodowej – dodał Stubenvoll-Hański.

Przypomnijmy, że rozgrywki ekstraklasy Wilki rozpoczną w przyszłą sobotę, podejmując MUKS Zielonka, czyli brązowych medalistów ostatnich mistrzostw Polski. Mecz rozegrany zostanie w PWSZ, początek o godz. 16.



W katowickiej hali „Szopienice” drużyna Wilków okazała się wyraźnie lepsza od Pioniera Tychy

## WĘDKARSTWO

## Spinningowy dublet „trójki”

**XXIII Spinningowe Mistrzostwa Okręgu, rozegrane na Sanie w Mrzygłodzie, dość niespodziewanie zakończyły się podwójnym sukcesem koła nr 3. Zawody wygrał Andrzej Cielemecki, prowadząc nasz zespół do zwycięstwa drużynowego.**

O tytule indywidualnym zdecydowała równa postawa Cielemeckiego w obydwu turach, bo za każdym razem zajmował 2. miejsca sektorowe. Najpierw wyciągnął 7 okoni i 3 klenie, a potem szczupaka na 62 cm. Brązowy medal zdobył Paweł Kuzio z Zagórza, natomiast pozycja 6. przypadła Piotrowi Baldzie z koła nr 1. Ten ostatni łowił podobnie jak w ostatnich zawodach Grand Prix Polski, czyli w kratkę. Po wyzerowanej pierwszej turze wygrał drugą, łowiąc 2 brzany, w tym największą rybę zawodów, mierzącą 71,5 cm.

Zwycięstwo drużynowe odniósł zespół koła nr 3, w składzie którego wraz z Cielemeckim startował 12. indywidualny Piotr Naumowicz. Miejsce 5. zajęła pierwsza drużyna „jedyńki”, 6. Zagórz, a 10. drugi zespół koła nr 1.

W klasyfikacji łącznej Grand Prix Okręgu Krośnieńskiego pozycję lidera objął Bałda z dorobkiem 87 pkt, wyprzedzając prowadzącego dotąd Stanisława Wojdyłę z Jasła (83). Czołową dziesiątkę zamykają Piotr Kucharski z „jedyńki” (50) i Kuzio (49).



Podczas mistrzostw rozegranych na Sanie Andrzej Cielemecki (z prawej) pokazał rywalom, jak się łowi metodą spinningową

## Kolejna dotacja na Wierchy

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji otrzyma kolejną dotację na modernizację stadionu Wierchy. Sanocki wniosek znalazł się na liście, ogłoszonej we środę przez Urząd Marszałkowski w Rzeszowie.

Wartość projektu to ponad 2 mln zł, natomiast dofinansowanie wyniesie prawie 1,35 mln. Większość tych pieniędzy przeznaczona zostanie na termomodernizację dwóch obiektów – budynku Wierchów oraz Centrum

Sportów Ekstremalnych. Prace obejmą: ocieplenie ścian zewnętrznych i stropodachów, wymianę stolarki okiennej, drzwi i instalacji c.o. oraz montaż ogniw fotowoltaicznych i pompy ciepła w budynku CSE.

Przypomnijmy, że w ostatnim czasie to już druga dotacja dla mosirowskich inwestycji. Miesiąc wcześniej pozytywną ocenę Ministerstwa Sportu i Turystyki uzyskały plany związane z remontem wnętrza budynku Wierchów i zakupem wyposażenia. Rozpoczęcie prac planowane jest na koniec bieżącego roku, a ich zakończenie – na połowę przyszłego.

## TENIS

# Duże emocje na kortach SKT

Wiele świetnych pojedynków obejrzeli kibice podczas Turnieju o Puchar Burmistrza Miasta Sanoka, który toczył się na kortach Sanockiego Klubu Tenisowego. Była to impreza rangi 3. w ramach rozgrywek Polskiego Związku Tenisowego. W trzech grupach walczyło blisko 40 osób, a zwycięstwa odnieśli: Konrad Maciejewski z Rzeszowa, Andrzej Sobota z Krosna i reprezentantka gospodarzy Edyta Dubiel-Jajko.



Edyta Dubiel-Jajko pokazała kibicom (i znacznie młodszemu rywalkom...) kawał dobrego tenisa

Najliczniej obsadzona była kategoria „open”, do której przystąpiło 20 zawodników. Zgodnie z przewidywaniami wygrał faworyzowany Maciejewski, prezentując najbardziej widowiskowy styl gry. Jego finałowy mecz przeciwko Grzegorzowi Szczotce z Jarosławia okazał się ozdobą turnieju organizowanego przez SKT. Spotkanie zakończyło się wynikiem 6/3, 5/7, 6/1. Maciejewski miał przewagę

siły fizycznej, czemu Szczotka przeciwstawił wspaniałą taktykę i spokój. To było spotkanie, za które obydwaj zawodnicy otrzymali od publiczności zasłużoną porcję braw. Miejsca 3. zajęli Józef Krzysztynski z Rymanowa-Zdroju i Marcin Piegdoń z Brzozowa.

Kategoria weteranów (+45 lat) padła łupem Andrzeja Soboty z Krosna, który w finale pokonał 6/3, 7/5

Janusza Cacha z Jarosławia, rewanżując mu się za porażkę sprzed roku. – Mimo wszystko ambicja i wola walki Janusza, zaprezentowana w całym turnieju, powinna być przykładem dla wszystkich młodych tenisistów – podkreślił Piotr Tarapacki, prezes SKT. Po przegranych półfinałach na pozycji 3. uplasowali się ex aequo dwaj zawodnicy z Jasła – Bogusław Jaracz i Wojciech Golec.

Wśród kobiet startowały głównie tenisistki miejscowe, na czele z trenerką Dubiel-Jajko. I to właśnie ona sięgnęła po końcowy triumf po zwycięstwie w decydującym meczu 6/2, 6/0 nad Julią Krzysztynską z Rymanowa-Zdroju. W półfinałach zawodniczki pokonały odpowiednio Żanetę i Afrodytę Kardasz, którym przypadły 3. lokaty. Zwycięzcy turnieju swój sukces zadedykowała zmarłemu niedawno trenerowi Eugeniuszowi Czerepaniakowi.

– Mimo pozornie gładkich wyników zwycięstwo nie przyszło mi łatwo. Byłam najstarsza, a rywalki dużo bardziej wybiegane. Obawiałam się o moją kondycję fizyczną, bo nie występuję teraz w turniejach, a trenowanie dzieci to nie to samo. Dlatego musiałam się mocno koncentrować podczas gry. Ostatecznie jednak moje doświadczenie wzięło górę... Cieszę się bardzo ze zwycięstwa przed sanocką publicznością, bo czułam presję – powiedziała Dubiel-Jajko.

## Sanocki Klub Tenisowy

składa serdeczne podziękowania za pomoc w organizacji turnieju Burmistrzowi i wiceburmistrzowi Miasta Sanoka, firmie AUTOSAN, posłowi na Sejm Piotrowi Uruskiemu oraz wszystkim zawodnikom i kibicom za udział w naszej imprezie. Do zobaczenia na następnym turnieju.

## NORDIC WALKING

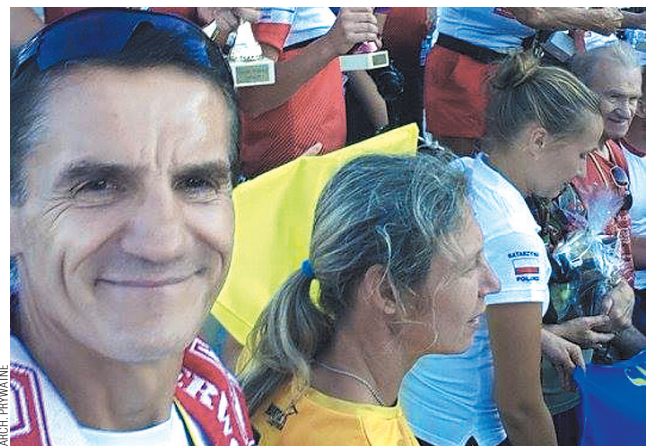
### Puchar Europy

# Weteran pod Alpami...

Trzecie zawody cyklu rozegrano w austriackim Villach, gdzie kapitalnie maszerował weteran Andrzej Michalski, wygrywając kategorię wiekową 50-59 lat. Dzięki temu ma szansę na zwycięstwo w klasyfikacji łącznej.

Inauguracyjny start w Słowenii reprezentant Face Nordic Walking Team odpuścił, potem nie poszło mu najlepiej w Niemczech, ale podczas imprezy w Alpach pokazał, na co go stać. Trasę długości 10 km pokonał w czasie 1:11.14, zajmując 4. miejsce generalnie, za znacznie młodszymi zawodnikami. A w grupie wiekowej przypadło mu bezapelacyjne zwycięstwo, z przewagą blisko 2,5 min nad kolejnym zawodnikiem.

– Zawody były rozgrywane na najtrudniejszej trasie, z jaką do tej pory miałem do czynienia. Prawie 4 kilometry szliśmy pod górę, a mnie dokucają jeszcze problemy z nerwem kulszowym. Najważniejsze jednak, że dałem radę. Finałem Pucharu Europy będą zawody w Legnicy, planowane na 8 października. Pojadę tam, by powalczyć o zwycięstwo w klasyfikacji łącznej mojej grupie wiekowej – powiedział Michalski.



Andrzej Michalski wracał z Villach w świetnym humorze

### Puchar Podkarpacia

# ...inni w Bieszczadach

Mocno obsadzona impreza w Polańczyku, gdzie z powodzeniem startowali reprezentanci powiatu. Efektem było aż dziewięć medalowych pozycji, w tym cztery zwycięstwa, które odnieśli: Danuta Apanasowicz, Maria Sałak, Iwona Hryszko i Adam Pocałun.

Prawie wszyscy nasi „kijkarze” startowali na dystansie 5 km. Jak zwykle, liczną grupą na zawody pojechały zawodniczki Relaksu Zagórz, przygotowane do startu przez Mirosława Sałaka. W kat. 65-59 lat przypadło im całe podium: najszybsza była Apanasowicz z czasem 45.02,45,

cy drut, ostatecznie kończąc zmagania na 6. pozycji.

Z powodzeniem startowali też inni. W kobiecej kat. 45-49 lat zwycięstwo odniosła Iwona Hryszko z Międzybrodzia (Pozytywnie Zabiegani Sanok), czas 38.00,30. Wśród mężczyzn pokazali się zawodnicy Sanok Ski Team



Panie z Relaksu Zagórz dobrze wiedzą, że rozgrzewka to podstawa

miejsce 2. dla Janiny Tary (45.30,90), a 3. Ewa Łomnicka-Gut (45.31,30). Kat. 60-64 lata wygrała Sałak, uzyskując 42.00,25, na pozycji 3. Genowefa Szewczyk (43.58,10). Medalową szansę miała też Janina Trzciniecka w kat. 55-59 lat, jednak na trasie potknęła się o wystają-

– w kat. 50-54 lata miejsce 2. zajął Piotr Pisula z AZS PWSZ (37.40,45), a w kat. 30-39 lat jako 3. finiszował Tomasz Czech z Poraża (36.59,35).

Na dystansie 10 km naszą jedyną zawodniczką był Adam Pocałun, 1. w kat. +70 lat (1:21.50,60).

## LEKKOATLETYKA

# Pięć zwycięstw Komunalnych

Tydzień po Memoriale Kazimierza Świerżowskiego, który rozegrano w Krośnie, zawodnicy Komunalnych pojechali do Rzeszowa na Mistrzostwa Podkarpacia Młodzików, połączone z III rzutem ligowych zmagani tej kategorii wiekowej i mityngiem klasyfikacyjnym. Zwycięstwa odnieśli: Oliwia Pelczarska i Michał Schmidt oraz Karolina Gefert, Martyna Wojtanowska i Albert Komański.

Na stadionie Resovii walczyli reprezentanci 15 klubów. W rywalizacji młodzików Pelczarska z dużą przewagą wygrała rzut oszczepem, uzyskując 31,15 metra. Brązowy medal dla Jagody Jalińskiej (21,63). Zawodniczki te startowały też w pchnięciu kulą trzykilogramową. Tu lepiej poszło Jalińskiej – 2. z wynikiem 9,40. Pelczarska uplasowała się tuż za podium ze stratą zaledwie 4 cm. W konkursie skoku w dal najlepszy okazał się Schmidt (5,93 m), srebro przypadło Jakubowi Koczerze (5,79), a na 4. miejscu Jakub Żytka. Koczerza wywalczył też brązowy medal w skoku wzwyż, osiągając 1,55 m. Ponadto w biegach przez płotki Michalina Lewicka była 7. na 200 m i 9. na 80 m, Daria Miłczanowska – 7. na 600 m, Żytka – 7. na 100 m, a Martyna Łuszcz – 8. na 1000 m.



Oliwia Pelczarska (z prawej) wygrała konkurs rzutu oszczepem

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

## LEKKOATLETYKA/ NORDIC WALKING

# Bieg i marsz

Kolejną imprezą z dwoma dyscyplinami sportu był Wyścig Siekiernika, czyli X edycja Biegu na Pożegnanie Lata w Krościenku Wyżnym. Miejsca na podium zajęli Grzegorz Fedak i Judyta Amrozkiwicz-Gromek. Nasi reprezentanci zdecydowali się na Dychę Siekiernika, czyli bieg główny na 10 km, rozegrany z udziałem ponad 120 osób. Fedak finiszował z czasem 39,56, co dało mu 6. pozycję generalnie i zwycięstwo wśród 28 zawodników kat. 30-39 lat. Lokatę 5. w tej grupie zajął Sebastian Lech. Natomiast Amrozkiwicz-Gromek uzyskała rezultat 1.00,09, zajmując 3. miejsce w kobiecej kat. 18-29 lat.

– Trasę z typowo asfaltowej zmieniono na bardziej crossoową. Była trudna, o czym świadczy fakt, że mimo dobrej dyspozycji pokonałam ją ponad 4 minuty wolniej, niż poprzednio. Ostatnie 1,5 km biegłem sam. Wygrał Hubert Wierdak z Korczyny – powiedział Fedak.

Rozegrano też wyścigi Nordic Walking. Na dystansie 5 km miejsce 9. w kat. 30-49 lat kobiet zajęła Sylwia Uruska.

## Festiwal im. Adama Didura

## Preludium: Festiwalowe kino artystyczne

**14 września** godz. 18.00 – „Halka” reż. J. Gardan, godz. 20.00 – „Wszystko o Ewie” reż. J.L. Mankiewicz

**15 września** godz. 18.00 – „Dyrygent” reż. A. Wajda, godz. 20.00 – „Fados” reż. C. Saura

**16 września** godz. 18.00 – „Tango Libre” reż. F. Fonteyne, godz. 20.00 – „Niesamowita Marguerite” reż. X. Giannoli

## Inauguracja Festiwalu

**17 września (sobota) godz. 18.00**  
Słynne opery świata (sala widowiskowa SDK)

## Giacomo Puccini – „Turandot” (wersja koncertowa)

Orkiestra i chór Teatru Wielkiego w Łodzi pod dyrekcją Rafała Janiaka

**18 września (niedziela) godz. 19.00**  
Wielkie dzieła wokallyno-instrumentalne  
(kościół pw. Chrystusa Króla)

**Wolfgang Amadeusz Mozart – Wielka Msza c-moll KV 427**  
Agnieszka Bochenek-Osiecka – sopran, Roksana Wardenga – sopran, Emil Ławecki – tenor, Paweł Konik – bas  
Orkiestra i chór Filharmonii Śląskiej pod dyrekcją Mirosława J. Błaszczyka

**19 września (poniedziałek) godz. 18.00**

## Przebojowe arie i pieśni (sala widowiskowa SDK)

Arnold Rutkowski – tenor, Robert Morawski – fortepian  
Prowadzenie – Piotr Nędzyński

**20 września (wtorek) godz. 18.00**  
Najpiękniejsza muzyka polska (sala widowiskowa SDK)

## Ogiński, księżę nie tylko polonezów

Bożena Zawiślak-Dolny – mezzosopran, Elżbieta Stefańska – klawesyn, Mariko Kato – klawesyn, Romana Agnel – choreografia, taniec, Dariusz Brojek – taniec (Balet Dworski Cracovia Danza)

**21 września (środa) godz. 18.00**  
Klasyka baletu (sala widowiskowa SDK)

## Adolphe Adam – „Giselle”

(„Giselle ou Les Willis”) – balet romantyczny w 2 aktach  
Imperial Lviv Ballet – soliści, koryfeje, zespół artystów

**22 września (czwartek) godz. 18.00**  
Najsłynniejsze musicale świata (sala widowiskowa SDK)

**Frederick Loewe – „My Fair Lady”** musical w 2 aktach  
Libretto i teksty piosenek: Alan Jay Lerner, na podstawie komedii G.B. Shawa „Pigmalion”  
Chór, balet i orkiestra Opery Śląskiej pod dyrekcją Andrzeja Knapa

**23 września (piątek) godz. 19.00**  
Operetka, musical, opera (sala widowiskowa SDK)

## Bogusław Kaczyński in memoriam

Joanna Cortes – sopran, Anna Lasota – sopran, Joanna Horodko – sopran,  
Sylwester Kostecki – tenor, Marek Szymański – tenor, Witold Matulka – tenor,  
Arkadiusz Anyszka – baryton, Maciej Ogórkiewicz – baryton  
Prowadzenie – Sławomir Pietras  
Orkiestra Teatru Muzycznego w Poznaniu pod dyrekcją Agnieszki Nagórki

**24 września (sobota) godz. 18.00**

## Mistrzowskie interpretacje (sala widowiskowa SDK)

Lev Knipper – „Radif” suita na tematy irańskie  
Astor Piazzolla – Double Concerto  
Bela Bartok – Tańce rumuńskie  
Maurice Ravel – Kwartet smyczkowy (ar. A. Duczmal-Mróż)  
Karolina Jaroszevska – wiolonczela, Łukasz Kurpaczewski – gitara  
Orkiestra Kameralna Polskiego Radia Amadeus pod dyrekcją Anny Duczmal-Mróż  
Wykonanie kompozycji nagrodzonej w XXIV Konkursie Kompozytorskim im. Adama Didura

Cena karnetu – 270 zł, cena wejściówki tylko dla młodzieży szkolnej i studentów (do 25 lat) za okazaniem legitymacji – 80 zł  
Kasa czynna w dni powszednie: godz. 9–14, 15–18; sobota, niedziela: godz. 15–18.

Festiwalowi towarzyszą: wystawa „Spektakle Opery Śląskiej w plakacie”, XXIV Konkurs Kompozytorski im. Adama Didura, XXIV Obóz Humanistyczno-Artystyczny

## Burmistrz Miasta Sanoka zaprasza

**11:00 - Kościół pw. Przemienienia Pańskiego - Uroczysta Msza Święta**  
**13:00 - Sala Gobelinowa sanockiego Zamku - Konferencja naukowa:**  
\* Ks. dr hab. Stanisław Nabywaniec - "1050 lat temu Mieszko przyjął chrzest".  
\* Ks. prof. Dariusz Oko - "Kościół w Polsce i Europie. Zagrożenia i szanse".  
\* prof. Krzysztof Ożóg - "Chrzest Polski i jego dziejowe skutki".  
\* mgr. Piotr Kotowicz - "Kościół pw. św. Michała Archanioła w Sanoku - pierwsza świątynia lokacyjnego miasta".  
\* mgr. Paweł Skowroński - "Zapomniany Kościół Najświętszej Marii Panny w Sanoku - historia i archeologia".

**15:00 - Dziedziniec Zamku - Inscenizacja chrztu Mieszka I w wykonaniu grupy rekonstrukcyjnej "SCUTUM" i młodzieży z sanockich szkół.**

**17:00 - Skansen - Koncert wokallyno-instrumentalny "MAGNIFICAT". Najpiękniejsze pieśni sakralne i modlitewne arie operowe w wykonaniu ORKIESTRY SYMFONICZNEJ FILHARMONII PODKARPACKEJ w Rzeszowie pod batutą Sławomira Chrzanowskiego.**



## MOSiR

## I Sanockie Zawody Rolkarskie Skate Cross

**24 września o godz. 11.00 w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji odbędą się I Sanockie Zawody Rolkarskie Skate Cross.**

Udział w zawodach może wziąć każde dziecko w wieku do 12 lat, które umie jeździć na rolkach i wniesie opłatę startową w wysokości 15 zł.

W programie imprezy tor przeszkód oraz przejazdu pod tytką. Konkurencje rozegrane zostaną w następujących kategoriach wiekowych:

- dzieci do lat 6 (roczniki 2010 i młodsze) – dziewczynki, chłopcy,
- dzieci w wieku 7–9 lat (roczniki 2007–2009) – dziewczynki, chłopcy,
- dzieci w wieku 10–12 lat (roczniki 2004–2006) – dziewczynki, chłopcy.

Zainteresowanych udziałem prosimy o przesłanie wypełnionego i podpisanego formularza zgłoszeniowego na adres e-mail: mosir.rolki@wp.pl lub dostarczenie go osobiście do recepcji Domu Sportowca w Sanoku, ul. Królowej Bony 4.

Formularz zgłoszeniowy oraz regulamin zawodów dostępne są do pobrania na stronie internetowej: www.mosir-sanok.pl.

Opłatę startową w wysokości 15 zł należy wpłacić na konto Międzyszkolnego Klubu Sportowego MKS Sanok – nr konta 67 8642 0002 2001 0061 0850 0001, a potwierdzenie wpłaty przesłać na adres e-mail: mosir.rolki@wp.pl lub dostarczyć osobiście do 20 września 2016 r. do recepcji Domu Sportowca. W tytule przelewu należy wpisać ZAWODY ROLKARSKIE oraz imię i nazwisko uczestnika.

Liczba miejsc na zawodach jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń!

## Zajęcia z żyźwiarstwa figurowego

**Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji ogłasza nabór na zajęcia z żyźwiarstwa figurowego.**

Zajęcia będą prowadzone od 6 października 2016 r. do 30 marca 2017 r. Koszt jednej godziny zajęć: 20 zł. Więcej informacji pod numerem telefonu: 13-46-59-123.

Kolumnę opracował Tomek Majdosz

## SDK

## Kino

**„Smoleńsk”**  
– film Antoniego Krauze  
Seanse: piątek, sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek – godz. 18.15

**„Jak zostać kotem”**  
– komedia  
Seanse: sobota i niedziela – godz. 14.15

Dla osób, które zadzwonią do redakcji w piątek 2 września o godz. 12.00 i odpowiedzą na pytanie dotyczące bieżącego numeru (na przykład, na której stronie znajduje się...), przygotowaliśmy po jednym podwójnym zaproszeniu na seans.

## MBL

## VII Bartnik Ziemi Sanockiej

11 września w amfiteatrze Muzeum Budownictwa Ludowego odbędzie się VII Bartnik Ziemi Sanockiej.

## BWA

## Wystawa prac Grzegorza Tomczyka

W BWA Galerii Sanockiej można obejrzeć wystawę obrazów Grzegorza Tomczyka pt. „Taniec na falach”.

Grzegorz Tomczyk urodził się w 1976 r. w Olsztynie. Studiował na Wydziale Artystycznym UMCS oraz na Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi na kierunku malarstwo. W czerwcu 2002 r. obronił dyplom magisterski pod kierunkiem prof. Mikołaja Dawidziuka, z aneksem z sitodruku wykonanym pod kierunkiem prof. Andrzeja Smoczyńskiego. Od 2008 r. pracuje jako nauczyciel rysunku i malarstwa w Zespole Szkół Plastycznych w Lublinie. Wystawa będzie czynna do 23 września. Wstęp wolny.

## Muzeum Historyczne

## Premiera książki Wiesława Weissza

**Muzeum Historyczne w Sanoku, BWA Galeria Sanocka, Fundacja Beksiński oraz Wydawnictwo Vesper zapraszają na ogólnopolską premierę książki Wiesława Weissza „Tomek Beksiński. Portret prawdziwy”.**

Spotkanie z autorem odbędzie się 16 września o godz. 18.00 w Muzeum Historycznym w Sanoku. Prowadzenie – Tomasz Chomiszczak, wstęp – Wiesław Banach.

## Wirtualna podróż

**Do 30 września odbywać się będą projekcje „De Profundis! Wirtualna podróż po fascynującym świecie obrazów Zdzisława Beksińskiego.**

## Podkarpacka Fundacja Rozwoju Kultury

## Warsztaty Multimedialne dla Młodzieży

**21 września w siedzibie PFRK oraz NiNK przy ulicy 3 Maja 15/3 Podkarpacka Fundacja Rozwoju Kultury wraz z Narodowym Instytutem Kształcenia przy wsparciu PGNIG SA oraz TRI Poland Sp. z o.o. organizują Warsztaty Multimedialne dla Młodzieży.**

Zapraszamy wszystkich gimnazjalistów oraz licealistów z terenu powiatu sanockiego zafascynowanych grafiką komputerową, animacją oraz nowymi technologiami na cykl BEZPŁATNYCH zajęć. Warsztaty pozwolą poznać takie programy jak Adobe After Effects oraz Premiere Pro i stworzyć unikalny projekt multimedialny na temat Sanoka.

Każdy zainteresowany poprzez aplikację zgłoszeniową może zapisać się pod adresem: <http://nink.pl/oferta/>

Liczba miejsc ograniczona!

## INNE

## Ekumeniczny Przegląd

25 września o godz. 17.00 w cerkwi prawosławnej pod wezwaniem św. Trójcy w Sanoku (ul. Zamkowa) odbędzie się II Ekumeniczny Przegląd Pieśni Paraliturgicznych.

Wstęp wolny.